WARSZAWA-TORUŃ-ROK 1948- WYDAWNICTWA XX

TOM PIERWSZY — ZESZYT I

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ORGAN NOTARIATU POLSKIEGO

LEX EST QUOD NOTAMUS

MIESIĘCZNIK

poświęcony sprawom zawodowym i zagadnieniom prawnym z dziedziny teorii i praktyki notariatu

wydawany przez Izbę Notarialną okręgu Sądu Apelacyjnego w Warszawie przy współudziale wszystkich Izb Notarialnych w Państwie

Nr 1

Toruń, styczeń 1948 r.

*

Wywody publikowane bez podpisu mają charakter **redakcyjny.** O d p o w i e d z i a l n o ś ć za nie ponosi Redaktor, który poza tym swe opracowania sygnuje literami: **W. N., w. n., n.**

PRZEGLĄD NOTARIALNY

ZESZYT I – 1948 r.

NA SCHYŁKU ROKU 1947 KOMITET REDAKCYJNY „PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO" SKŁADA WSZYSTKIM CZYTELNIKOM, WSPÓŁPRACOWNIKOM I PRZYJACIOŁOM PISMA, JAK RÓWNIEŻ PAŃSTWOWYM ORGANOM NADZORCZYM NAD NOTARIATEM, NAJLEPSZE ŻYCZENIA NA NADCHODZĄCY ROK 1948.

Podpisano do druku — dnia 12 grudnia 1947 r.

GENERALIA

NA PRZEŁOMIE 1947-1948

Niniejszy zeszyt I — 1948 r. P. N. dojdzie do rąk Czytelników na przełomie zaznaczonych w tytule lat. Toteż zgodnie z przyjętym zasadnie zwyczajem, czyniącym zadość naturze ludzkiej, wypada na czele zeszytu w ramach tematyki pisma zestawić światła i cienie roku minionego, kreśląc równocześnie zasadnicze linie wytyczne na rok nadchodzący.

Najważniejsza sprawa ogólna, jaką historyczny rozwój rzeczy narzucił rokowi 1947, a mianowicie sprawa **wprowadzenia w życie ujednoliconego prawa cywilnego** w powiązaniu z sądowym postępowaniem niespornym, przedstawia się w retrospektywnym ujęciu na ogół dodatnio. Jest to ważna pozycja w bilansie aktywów zamkniętego roku. Notariat może z podniesionym czołem stwierdzić, że mimo niesprzyjających warunków pracy, wobec trwającego rozdwojenia jego jaźni zawodowej, wydatnie się przyczynił do utorowania nowemu prawu właściwej drogi życiowej. Zapewne, są to dopiero pierwsze kroki na tej żmudnej drodze, ale — powtarzamy — objęty pierwszym rokiem start wypadł na ogół zadawalająco. I w otwierającym się drugim z kolei roku sprawa ta niezawodnie wysuwać się będzie na czoło trosk całego świata prawniczego, a notariat ze swej strony w miarę możliwości będzie usiłował dotrzymać w tym względzie kroku.

Nawiązując do zaznaczonego „rozdwojenia", wypada z ko-

lei stwierdzić, że objęty tym pojęciem stan rzeczy pada cieniem na rok ubiegły, który dobitnie wykazał ujemne strony **systemu powiązania sprawowania funkcyj notarialnych z pełnieniem obowiązków sędziowskich,** zwłaszcza w dziedzinach o zupełnie odmiennym charakterze. Co więcej, ujawniła się zbyt gorliwie forytowana przez niektóre czynniki oddolne niepokojąca tendencja w kierunku **zdeprymowania właściwego powołania notariatu** z przeniesieniem punktu ciężkości jego pracy na teren sądowy. Jeżeli tendencja ta nie będzie zahamowana, to notariat stanie wobec ogromnie trudnej sytuacji, która wymagać będzie znalezienia stosownego wyjścia. Taki stan rzeczy, w którym notariusze nie mogą praktycznie w dostatecznej mierze spełniać swych obowiązków, do jakich są powołani przez obowiązujące prawo w interesie legalności i bezpieczeństwa obrotu prawnego, z równoczesnym nakładaniem na nich nadmiernych ciężarów w dziedzinie pracy, do której zostali czasowo w trybie „mobilizacyjnym" generalnie pociągnięci, taki stan rzeczy — powtarzamy — jako anormalny nie może się na dłuższą metę ostać. Im prędzej będzie zmieniony i właściwie uporządkowany, tym lepiej dla równowagi stosunków zarówno p r a w n i c z y c h, jak i p r a w n y c h w Państwie.

Normalizacja notariatu, która w nadchodzącym roku tak czy inaczej stanie się niezawodnie faktem dokonanym, zda się mieć sprzyjające w obecnej sytuacji warunki, skoro nastąpiła przemiana stosunków w notariacie, powiązana z uchyleniem Tymczasowej Instrukcji w sprawie reorganizacji notariatu z dnia 17 lipca 1946 roku, co przyczyniło się niewątpliwie do dodatniej **przemiany atmosfery,** w której sprawa notariatu będzie rozważana. Ponieważ zaznaczony fakt stanowi nader ważki moment w rozwoju spraw notarialnych na przestrzeni minionego roku, przeto — aczkolwiek horyzont jest jeszcze zamglony — wypada nieco obszerniej tę tak świeżej daty sprawę na tym miejscu omówić.

*

W poprzednim zeszycie (tom II — 1947 r., str. 475 i nast.) podaliśmy ogólną **dokumentację wypadków,** jakie się w wyniku dłuższego procesu ewolucyjnego rozegrały na przestrzeni trzech dni **27—29 października r. ub.** Wypadki to istotnej wagi, wydatnie wpływające na ukształtowanie sytuacji zawodowej notariatu na schyłku 1947 roku.

Przede wszystkim — samo **uchylenie Tymczasowej Instrukcji.** Niezależnie od praktycznych skutków tego aktu, który zarządzeniem Ministra Sprawiedliwości nastąpił dnia 28 października 1947 r., a które to skutki już na zaznaczonym miejscu uwydatniliśmy, stwierdzić wypada, że uchylenie Tymczasowej Instrukcji jest ważnym etapem w rozwoju sprawy notariatu i ma niewątpliwie ważkie znaczenie moralne. Pomijając już bowiem stronę prawną Tymczasowej Instrukcji w zakresie urządzenia notariatu, sam fakt, że niezależnie od swej treści Tymczasowa Instrukcja wydana została bez współudziału przedstawicielstwa korporacji, był dla notariatu wysoce przykry.

Otóż stoimy wobec zasadniczej przemiany. Uchylenie Tymczasowej Instrukcji oznacza, że notariat przestał być przedmiotem dokonywujących się reform, a stał się poprzez swe organy samorządu zawodowego ich współpodmiotem. Zasadności ich w stosownym zakresie — na tle rzeczywistości społeczno - gospodarczej Państwa — notariat nie kwestionował, poczynając już od połowy 1945 r., gdy to po wstrząsie wojennym zaczął się organizacyjnie formować. Ta współpodmiotowość polega na tym, że notariat **w zrozumieniu pewnych konieczności zbiorowych w imię dobra publicznego deklaruje gotowość ponoszenia określonych świadczeń na uzasadnione cele z zakresu administracji wymiaru sprawiedliwości.**

Nic się w położeniu materialnym notariatu nie zmienia, ale zmienia się podstawa jego świadczeń na cele publiczne, co znajduje wyraz w **przejęciu administracji Funduszu Nota-**

rialnego przez Rady Notarialne, i ta właśnie zmiana ma oczywiście istotne znaczenie m o r a l n e.

Zapewne, może nasuwać się kwestia zakresu świadczeń, ale jest to kwestia i l o ś c i o w a, a przeto nie zasadnicza: zasadnicze znaczenie ma kwestia j a k o ś c i o w a, a mianowicie kwestia **podstaw prawnych i moralnych** tych świadczeń. Skoro podstawy te ulegają istotnej przemianie, to cały „aspekt" sprawy nabiera zgoła odmiennego charakteru.

Do listopada r. ub. ponosiliśmy rzeczone świadczenia z zarządzenia p a ń s t w o w e j władzy nadzorczej, odtąd ponosimy je z zarządzenia k o r p o r a c y j n ej władzy nadzorczej, jaką są Rady Notarialne, wywodzące się z wolnych wyborów ogółu notariuszów, jako członków Izb Notarialnych. Zarządzenia Rad oparte na uchwałach Walnych Zgromadzeń Notariuszów — to własne zarządzenia notariatu, który poprzez organy samorządu zawodowego nakłada na siebie pewne ciężary, a ich wykonanie warować winno przede wszystkim poczucie samodyscypliny korporacyjnej, a dopiero z konieczności — i to niezawodnie w wypadkach wyjątkowych — wchodzić winien w działanie aparat sankcyjny, jako ostateczna rękojmia dyscypliny zawodowej.

Niejednemu Czytelnikowi nasunie się prawdopodobnie pytanie, czy ponoszenie świadczeń na cele ogólne administracji wymiaru sprawiedliwości mieści się w ramach tych koncepcji, które notariat sam wysuwa, uznając je w realnych warunkach za uzasadnione?

Na to pytanie, ujmujące samą istotę sprawy, odpowiadamy twierdząco. Stanowisko notariatu, które ostatnio wykrystalizowało się, jak to już zanotowaliśmy (tom II r. ub., str. 444), w formule **wolnozawodowości uspołecznionej,** idzie w tym kierunku, że notariat winien być w pełni utrzymany jako z a w ó d, a nie powinien być traktowany jako u r z ą d (ten zasadniczej wagi dylemat rozważymy kiedyś w osobnym wywodzie), natomiast

swoista wolnozawodowość notariatu może i powinna być korygowana i miarkowana **w duchu sprawiedliwości społecznej.** Innymi słowy: notariat, jako instytucja państwowa, funkcjonująca na zasadach typu prywatno - prawnego, a więc zespalająca według obowiązującego prawnie ustroju dwa pierwiastki — państwowy (nominacja - reglamentacja - kontrola) i prywatny (klientela - wynagrodzenie - odpowiedzialność), powinien objąć jeszcze trzeci pierwiastek — społeczny. A istota jego, poza zawsze forytowaną przez notariat ofiarnością publiczną, sprowadzać się winna do trzech momentów: 1° ponoszenia w stosownym zakresie określonych świadczeń na cele ogólne wymiaru sprawiedliwości, 2° świadczenia pewnych usług nieodpłatnie a to zarówno ze względów publicznych jak i socjalnych i 3° wyrównywania odbiegających od ustalonego poziomu dochodów poszczególnych notariuszów.

Pierwszy moment — to właśnie to, co przedstawiliśmy, drugi moment — to rozszerzenie zakresu świadczeń bezpłatnych, trzeci moment — to dopiero będące w stanie narastania koncepcje, które wcześniej czy później wypłyną na powierzchnię życia po ich przetrawieniu wewnętrznym w trybie współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych. W tej chwili na porządku dziennym jest moment pierwszy.

Wydaje się, że właściwe rozwiązanie w swoistej drodze sprawy należytego wyposażenia pracowników wymiaru sprawiedliwości, nie wyłączając oczywiście sędziów, których położenie mimo ostatniej wydatnej podwyżki płac jest nadal bardzo ciężkie, prowadzi poprzez stworzenie ogólno - prawniczego funduszu zapomogowego, w którym i notariat odpowiednio by partycypował. Skoro jednak z tych czy innych względów do tego nie dochodzi, to poprzez swój Fundusz Notarialny musimy się przyczynić do poprawy sytuacji przynajmniej na odcinku, obejmującym urzędników i woźnych sądowych, których oparte li tylko na uposażeniach opłakane położenie życiowe go-

dzi w podstawy działania mechanizmu wymiaru sprawiedliwości. Ponad obciążenie materialne z tego tytułu postawić chcemy zadowolenie moralne, jakie daje zawodowi notarialnemu poczucie dobrze spełnionego obowiązku społecznego w obliczu konieczności, której w innej drodze zaradzić nie można. Pragniemy wierzyć, że zadowolenie to podzielają również pracownicy kancelaryj notarialnych, którzy przez uszczuplenie swych zarobków i ze swej strony przyczyniają się do zasilania Funduszu, przeznaczonego na poprawę bytu ich kolegów sądowych.

*

Oto tak w ogólnym ujęciu przedstawiają się główne sprawy notariatu na przełomie lat 1947—1948 r. Dalsza ewolucja sprawy urządzenia notariatu zależeć oczywiście będzie od różnych czynników. Mniemamy, że tak czy inaczej potoczy się ona **pod znakiem formuły wolnozawodowości uspołecznionej,** jako ze stanowiska interesów obrotu prawnego **najbardziej racjonalnej,** a ze stanowiska sprawiedliwości społecznej **najbardziej słusznej.** Ale jakkolwiek się potoczy, spodziewamy się na nadchodzący rok, który powinien ostatecznie rozstrzygnąć sprawę, że uzasadnione względami interesu publicznego (obrotu prawnego), dyktowane troską o dobro zawodu i jego właściwą rolę społeczną, postulaty notariatu będą rozważane w atmosferze zaufania.

Z takim to przeświadczeniem wstępujemy w Nowy Rok...

IZBA NOTARIALNA WE WROCŁAWIU

Powstanie Izby Notarialnej we Wrocławiu (sprawozdanie z obrad organizacyjnego Walnego Zgromadzenia Notariuszów — p. str. 89) jest faktem doniosłej wagi nie tylko w życiu notariatu polskiego: fakt ten posiada niewątpliwie znaczenie ogólniejsze, jako dalszy przyczynek do normalizacji stosunków prawnych na Ziemiach Odzyskanych, a tym samym do ścisłego zespolenia z całą Polską tych drogich nam ziem, wyzwolonych po wielowiekowej niewoli z kleszczy germańskich.

Zainteresowaniu notariatem na obszarze okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu daliśmy wyraz na tych łamach, zamieszczając odpowiednie dane ilustracyjne (tom I — 1947 r., str. 529). Sprawą objęcia czynnych na tym obszarze notariuszów działaniem samorządu korporacyjnego kilkakrotnie zajmowała się Konferencja Prezesów i Wiceprezesów Rad Notarialnych, przy czym XXXI Konferencja postanowiła podjąć odpowiednie w tym względzie kroki (P. N. tom II — 1947 r., str. 446). I oto stoimy wreszcie wobec faktu dokonanego, który napawa nas żywym zadowoleniem: Izba Notarialna okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu istnieje i Rada Notarialna we Wrocławiu przystąpiła już do współdziałania międzyizbowego Rad Notarialnych, uczestnicząc w ostatniej naradzie Prezesów R. N. i delegując swych przedstawicieli do Komitetu Redakcyjnego P. N.

Pragnąc uwydatnić znaczenie powstania Izby Notarialnej na Dolnym Śląsku, zwróciliśmy się do Prezesa Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu Antoniego Olbromskiego z prośbą

o okolicznościowe oświadczenie. Czyniąc łaskawie zadość naszej prośbie, za co Mu na tym miejscu uprzejmie dziękujemy, Prezes S. A. we Wrocławiu nadesłał dla P. N. następujące oświadczenie:

Wyrażam moją prawdziwą radość z powodu powstania Izby Notarialnej we Wrocławiu. Doniosły ten fakt jest dalszym etapem na drodze do ostatecznego unormowania życia na Ziemiach Zachodnich. Nowowybraną Radę Notarialną czeka ważne zadanie włączenia się do wspólnego wysiłku świata prawniczego dla ugruntowania demokratycznej praworządności. W tym tak ważnym, a specjalnie na naszym terenie trudnym zadaniu stającej do akcji nowej placówce składam tą drogą moje najlepsze życzenia owocnej pracy i pomyślnych rezultatów.

A. OLBROMSKI
Prezes Sądu Apelacyjnego

Ze swej strony wszystkie działające dotąd na obszarze Rzeczypospolitej Izby Notarialne poprzez swe Rady z tego miejsca gorąco witają kolegów dolnośląskich w swych szeregach, wyrażając serdeczne życzenie, by notariusze Izby Wrocławskiej pracą swą przyczynili się do wzmożenia ogólnego dorobku twórczego notariatu polskiego — w imię dobra powszechnego, w imię porządku prawnego, w imię interesu państwowego!

*

Wrocławska Izba Notarialna obejmuje **osiem okręgów sądowych**, a to według siedzib Sądów Okręgowych w następujących miastach: **Wrocław, Brzeg, Jelenia Góra, Oleśnica, Legnica, Świdnica, Kłodzko, Głogów.**

Izba liczy **43 członków,** z czego tylko 19 p. o. notariuszów zawodowych. Pozostałe 24 stanowiska obsadzone są przez sędziów, delegowanych do p. o. notariuszów.

Rada Notarialna we Wrocławiu składa się z 9 członków. Skład Rady podajemy na właściwym miejscu (str. 91).

PROJEKT CZĘŚCI OGÓLNEJ (KS. I) KODEKSU CYWILNEGO

W nawiązaniu do obszernej wzmianki w poprzednim zeszycie (tom II — 1947 r., str. 472) podajemy doniesienie, jakie ukazało się w Nr 50 r. ub. Biuletynu Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 18 listopada 1947 r. (podkreślenia — Red. P. N.):

W dniach **4—10 listopada** odbyło się w Departamencie Ustawodawczym Ministerstwa Sprawiedliwości pierwsze merytoryczne posiedzenie Komisji, powołanej przez Ministra Sprawiedliwości do opracowania **jednolitego kodeksu cywilnego.**

Przedmiotem obrad był projekt **części pierwszej kodeksu (część ogólna)** — przedstawiony przez prof. Jana Wasilkowskiego (referent) i dra Aleksandra Woltera (współreferent). Obradom w dniu 4 listopada br. przewodniczył osobiście Minister Henryk Świątkowski; dalszym obradom przewodniczył wicedyrektor Departamentu Ustawodawczego dr Seweryn Szer.

Projekt składający się ze **142 artykułów** objął następujące **tytuły:** tytuł 1 — **osoby;** tytuł 2 — **czynności prawne;** tytuł 3 — **obliczanie terminów;** tytuł 4 — **dawność;** tytuł 5 — **rzeczy.**

W toku prac nad projektem zgłoszono szereg wniosków i poprawek, po czym przekazano tekst całości zespołowi redakcyjnemu. Ostatecznie zredagowany tekst projektu będzie poddany ponownemu czytaniu plenum komisji, po czym zostanie niezwłocznie podany do wiadomości publicznej przez publikację w pismach prawniczych. Można przewidzieć, że publikacja ta nastąpi jeszcze z końcem bm. bądź początkiem przyszłego miesiąca.

Przedmiotem następnych obrad Komisji będą dalsze części kodeksu, których projekty są już w toku opracowania przez referentów.

Mimo zawartej w powyższym doniesieniu zapowiedzi nie zdołaliśmy uzyskać w użytecznym dla nas czasie przeznaczonego do publikacji tekstu, wobec czego ogłosimy go dopiero w następnym numerze.

*

Cenne światło na zakres i tematykę prac Komisji do kodyfikacji prawa cywilnego w związku z opracowaniem projektu części ogólnej (księgi I) przyszłego Kodeksu Cywilnego rzucają następujące uwagi Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, objęte artykułem pt. „Osiągnięcia i zamierzenia (z okazji dwulecia „Demokratycznego Przeglądu Prawniczego"), zamieszczone w Nr 11 r. ub. tegoż czasopisma:

...Obecnie Komisja prowadzi obrady nad przygotowanym już projektem części ogólnej kodeksu cywilnego. Projekt ten przekonywa, że mimo odmiennych pozorów, stworzenie z zunifikowanego prawa jednego kodeksu cywilnego nie da się nawet w przybliżeniu porównać z „jednolitym tekstem", z mechanicznym powiązaniem w jedną całość rozrzuconych materii. Usprawiedliwione bowiem przesłankami politycznymi, społecznymi i gospodarczymi, szybkie tempo historycznej pracy, jaką była unifikacja prawa w kolejnej serii dekretów spowodować musiało pewne rozbieżności, luki i uchybienia konstrukcji. Poza tym w założeniu kodyfikacji leży systematyka, to jest konieczność należytego rozmieszczenia poszczególnych przepisów.

Jeżeli zatrzymamy się na projekcie części ogólnej, to zauważymy, że pod względem tematycznym przejmuje ona część przepisów: a) z kodeksu zobowiązań (oświadczenia woli, ich wady, forma, przedstawicielstwo, terminy, przedawnienie); b) z prawa osobowego (zdolność prawna, zdolność do działań prawnych, uznanie za zmarłego, osoby prawne, ochrona nazwiska); c) z przepisów ogólnych prawa cywilnego (tytuł wstępny); d) z prawa rzeczowego (pojęcie rzeczy).

„Przejęte" w ten sposób dyspozycje uległy gruntownej zmianie; wystarczy wskazać, że teoria oświadczeń woli ujęta była w kodeksie zobowiązań sub specie zobowiązań.

W tych warunkach należało tak konstruować dyspozycje części ogólnej, aby każdy przepis w jednakowej mierze mógł odpowiadać ca-

łości prawa cywilnego, a więc zarówno prawu majątkowemu, jak i nie majątkowemu.

Wprowadzenie merytorycznych zmian niewątpliwie wykracza poza zadania, jakie nakreślone zostały Komisji. Wyjątkowo tylko zmiany takie są dopuszczalne, o ile to okaże się potrzebne ze względu na budowę prawidłowego systemu np. co do wspomnianych przepisów o oświadczeniu woli. Takie stanowisko tłumaczy się z jednej strony okolicznością, że zunifikowane prawo, powstałe w Odrodzonej Demokratycznej Polsce, realizuje te postulaty społeczne, jakie odpowiadają nowej rzeczywistości, z drugiej zaś strony wprowadzenie merytorycznych zmian po niedługim okresie obowiązywania nowego prawa, godziłoby w stabilizację porządku prawnego.

Wydaje się jednak, że w przypadkach, gdy praktyka stosowania nowego prawa cywilnego wykazuje bezspornie na społecznie lub gospodarczo usprawiedliwioną potrzebę merytorycznych zmian lub uzupełnień, byłoby przesadnym formalizmem potrzeby takiej nie uwzględnić w toku dokonywanej kodyfikacji.

ROZPRAWY

FRYDERYK ZOLL

ROSZCZENIA WYRÓWNAWCZE

POWSTAJĄCE SKUTKIEM DOWOLNOŚCI, JAKA USTAWOWO SŁUŻY WIERZYCIELOWI, ZABEZPIECZONEMU HIPOTEKĄ ŁĄCZNĄ, W WYBORZE NIERUCHOMOŚCI, Z KTÓREJ CZY Z KTÓRYCH ZECHCE ZASPOKOIĆ SWOJĄ PRETENSJĘ

Poczytujemy to za dobry znak dla pisma, że tak jak w roku ubiegłym w pierwszym zeszycie wzniowionego po przerwie wojennej „Przeglądu Notarialnego", tak i w rozpoczynającym się roku 1948 dział rozpraw możemy otworzyć pracą znakomitego uczonego, który mimo podeszłego wieku nie ustaje w twórczości dla dobra polskiej cywilistyki.

Niniejsza praca ma charakter przyczynkowy w zakresie jednego fragmentu zagadnień, związanych z instytucją hipoteki łącznej. Ale i w tej skali temat wymagałby monograficznego opracowania, jak to Czcigodny Autor stwierdza. Niestety, musimy się zadowolić zwięzłym przyczynkiem... **(Red.)**

I.

Art. 2 0 1 pr. rz. stanowi:

Kilka nieruchomości może ulec obciążeniu w celu zabezpieczenia tej samej wierzytelności (hipoteka łączna). W przypadku takim wierzyciel może według swego uznania żądać zaspokojenia w całości lub w części z każdej nieruchomości z osobna, z niektórych z nich lub ze wszystkich łącznie.

Zasada ta art. 201, jakkolwiek dotyczy odpowiedzialności rzeczowej, przypomina uderzająco zasadę wyrażoną w art. 8 k. z. co do długu solidarnego, a więc co do odpowiedzialności osobistej kilku spółdłużników. § 1 art. 8 stanowi bowiem:

Jeżeli dług jest solidarny, każdy z dłużników odpowiada za całość długu, a wierzyciel może dochodzić całości lub części długu od wszystkich dłużników łącznie, od kilku lub od każdego z osobna.

Ze względów legislacyjnych jest rzeczą usprawiedliwioną, a nawet wskazaną, żeby wierzycielowi służył dowolny wybór: przy hipotece łącznej, z której czy z których nieruchomości ma się zaspokoić, a przy zobowiązaniach solidarnych biernych — od którego czy od których dłużników ma żądać zapłaty długu. Jednakże umorzenie wierzytelności przy tak dowolnym wyborze wierzyciela może łączyć się z krzywdami tych, którzy czy to jako dłużnicy, czy też jako rzeczowo odpowiedzialni właściciele nieruchomości zaspokoją wierzytelność, przy czym odniosą niesłuszne korzyści inni spółdłużnicy lub inni rzeczowo odpowiedzialni właściciele. Toteż m. i. do usunięcia takich krzywd i niesłusznych korzyści służą środki prawne, przewidziane w k. z. pod tytułem „Niesłuszne zbogacenie" w art. 123, który stanowi, żeby niesłuszne korzyści służyły na pokrycie strat niesłusznie pokrzywdzonych. Tak to art. 123 uzasadnia odpowiednie roszczenia majątkowe pokrzywdzonych przeciw zbogaconym — roszczenia, które są w istocie swej roszczeniami regresowymi, czyli powetowymi. Dla unikania jednak tych terminów technicznych uważanych za nieładne, bywają roszczenia, o których mówimy, nazywane przez ustawodawcę **roszczeniami zwrotnymi** (p. np. art. 18 § 1 k. z. i art. 224 § 2 pr. rz.), chociaż często, a nawe przeważnie nie dążą do z w r o t ó w w ścisłym tego słowa znaczeniu, lecz do rodzaju odszkodowań, i dlatego nazywam je **roszczeniami wyrównawczymi.**

Ogólna zasada art. 123 wchodząca w zastosowanie posiłkowo, gdy inne roszczenia nie mają zastosowania, polega na tej trafnej myśli legislacyjnej, że do usunięcia krzywd, które stosowanie ustaw powoduje — o takie tu bowiem krzywdy chodzi — zwykle, jak np. w naszym przypadku przez przyznanie przez ustawę wierzycielowi dowolności w wyborze osoby, która dług ma pokryć, sama ustawa powinna dać środki lecznicze (D e r n b u r g, znany cywilista, wyraził się trywialnie po-

równaniem, że pies, który ugryzł, powinien swą leczniczą śliną ranę wylizać).

Jednak tak ogólna zasada, jak mieszcząca się w art. 123 k. z., okazuje się niedostateczną w takich grupach przypadków, w których trzeba dać stronom i sądowi konkretniejsze normy, wskazujące dokładniej, kiedy lub o ile przyjąć należy istnienie krzywdy i niesłusznego zbogacenia. Z potrzebą taką liczył się twórca projektu k. z. i dlatego znajduje się w nim art. 1 8, który stanowi dosłownie:

§ 1. Dłużnik solidarny, który dokonał zapłaty, ma prawo żądać od spółdłużników zwrotu w częściach, jakie na nich przypadają, a w razie wątpliwości w częściach równych.

§ 2. Jeżeli dług był zaciągnięty na rzecz jednego tylko lub kilku dłużników solidarnych, dłużnicy ci odpowiadają względem pozostałych za cały dług.

§ 3. Część dłużnika niewypłacalnego rozkłada się między pozostałych oraz tego, który zapłatę dokonał.

Unormowanie konkretne roszczeń wyrównawczych w zakresie hipoteki łącznej przedstawia znacznie większe trudności niż w dziedzinie zobowiązań solidarnych. Problemat ten jest w prawie rzeczowym więcej złożony, występuje w różnych wariantach i temu może przypisać należy, że ustawodawca, ułatwiając sobie zadanie, ograniczył się do wydania przepisów nader lakonicznych i dlatego nie dość jasnych. Mieszczą się one w § 2 art. 804 k. p. c., znowelizowanym art. XV dekretu z dn. 11 października 1946 r. Dz. U. Nr 57, poz. 321 oraz w art. 224 pr. rz. Przepisy te zd. m. nie wystarczają, aby dać prawnikom wskazówki dość jasne dla określenia w praktyce roszczeń wyrównawczych.

Przytaczam tu dla wygody szanownych Czytelników nasamprzód powyższe trzy źródła:

1) § 2 art. 804 k. p. c. w dawnym tekście brzmi:

Jeżeli podziałowi podlegają sumy, uzyskane ze sprzedaży kilku nieruchomości, obciążonych jedną wierzytelnością łącznie, wierzytelność ta będzie przyjęta do rozrachunku w każdej z uzyskanych sum w takim stosunku, w jakim dana suma pozostaje do sum, uzyskanych za inne nieruchomości, przy czym przy ustaleniu tego stosunku z każdej sumy potrąca się wierzytelności i prawa, poprzedzające wierzytelność łączną.

Z brzmienia powyższego artykułu można wnosić, że wierzyciel po sprzedaży egzekucyjnej kilku nieruchomości nie ma już prawa przyznanego mu ustawowo wyboru, z której nieruchomości (a raczej z której ceny uzyskanej na licytacji) ma być zaspokojony. W tekście artykułu (§ 2) zaszedł także niewątpliwie błąd: słowa „uzyskanych za inne nieruchomości“, należało zastąpić słowami: „uzyskanych ze sprzedaży wszystkich nieruchomości sprzedanych“.

2) § 2 art. 804 otrzymał w dekrecie z roku 1946, poz. 321 następujące brzmienie:

Jeżeli podziałowi podlegają sumy, uzyskane ze sprzedaży kilku nieruchomości obciążonych łącznie, wierzyciel może oznaczyć kwoty, jakie mają przypaść z poszczególnych sum na zaspokojenie jego wierzytelności; może również żądać całkowitego zaspokojenia z jednej lub z niektórych z tych sum. Jeżeli przed uprawomocnieniem się postanowienia o przysądzeniu własności wierzyciel nie złożył oświadczenia co do podziału, wówczas z każdej z sum podlegających podziałowi przypada na jego wierzytelność taka część, jaka odpowiada stosunkowi kwoty, pozostałej po zaspokojeniu należności z wyższym pierwszeństwem, do ogólnej sumy tych kwot.

§ 2 art. 804 w nowym brzmieniu uchylił — przez wyrażenie końcowe „do ogólnej sumy tych kwot“ — błąd, jaki zakradł się do dawnego art. 804.

Ponadto z tekstu § 2 wynika niewątpliwie, że wierzyciel zachowuje prawo wyboru, przyznane mu w art. 201 pr. rz. aż do uprawomocnienia się postanowienia o przysądzeniu własności sprzedanych nieruchomości.

3) Art. 224 pr. rz brzmi:

§ 1. Gdy skutkiem zaspokojenia wierzyciela z jednej nieruchomości obciążonych łącznie jej właściciel uzyskał roszczenie zwrotne względem właściciela nieruchomości współobciążonej albo względem jego poprzednika prawnego, hipoteka ciążąca dotychczas na tej nieruchomości jako łączna przechodzi na uprawnionego do zwrotu aż do wysokości służącego mu roszczenia. Jednakże gdy wierzyciel został zaspokojony tylko w części, służy mu co do pozostałej części pierwszeństwo przed hipoteką, uzyskaną przez uprawnionego do zwrotu.

§ 2. Jeżeli w chwili przejścia hipoteki na uprawnionego do zwrotu ciążą na nieruchomości prawa z pierwszeństwem równym z hipoteką łączną lub niższym, prawom tym służy pierwszeństwo przed hipoteką uzyskaną przez uprawnionego do zwrotu.

*

O roszczeniach wyrównawczych, powstających na tle hipoteki łącznej, zamieścił prof. Allerhand interesujący wywód w swym znanym komentarzu do k. p. c. (Kodeks Postępowania Cywilnego, Część druga, Postępowanie egzekucyjne, na str. 561—563 z r. 1933). Szkoda, że mało miejsca na ten temat poświęcił, bo wprawdzie przedmiot ujął zupełnie trafnie, ale — widocznie skutkiem pośpiechu — przedstawienie rzeczy nie jest dość wyraźne i nie jest wolne od błędów, zwłaszcza przy proporcjach podanych na str. 563 (powinno być np. a : W =, a nie a : R). Allerhand napisał wykładnię tylko art. 804 k. p. c. dawnego tekstu. Nowego tekstu art. 804 i art. 224 pr. rz. już nie poznał (został zgładzony przez Niemców w czasie okupacji).

Nie o wiele obszerniej niż Allerhand zająłem i ja się tym tematem na str. 64—68 mej książki: Prawa zastawnicze (1937), w której ograniczyłem się także do wykładni art. 804 § 2 k. p. c. w dawnym brzmieniu.

Dopiero w Podręczniku tymczasowym, w t. II, z. 2, który wyszedł na świat w pierwszych dniach października ub. r. (1947), zająłem się roszczeniami wyrównawczymi na podstawie nowego art. 804 k. p. c. oraz art. 224 pr. rz. Uczyniłem to jednak bardzo zwięźle, jak było możliwe w podręcznikowym zarysie, pisanym dla uniwersyteckiej młodzieży, studiującej prawo. Inaczej oczywiście temat ten należy omówić dla znawców prawa cywilnego. Mimo to z góry zastrzegam się, że tematu w niniejszym artykule nie mogę wyczerpać, bo to wymagałoby monograficznego opracowania, na które brak mi już sił, a zresztą publikacje w czasopismach są co do rozmiarów zwyczajowo uświęconymi normami ograniczone.

*

Jednakże zanim przystąpię do właściwej wykładni przepisów wyżej przytoczonych, wskazuję jeszcze na jeden ważny, jak sądzę, środek interpretacyjny, a nim jest § 222 austr. ust. egzekucyjnej. Nie znam wprawdzie motywów Sekcji procesowej naszej Komisji Kodyfikacyjnej, która przygotowała m. i. projekt art. 804 k. p. c., ale przypuszczam, że najwybitniejszym wzorem dla tych, co projekt k. p. c. opracowywali, była austriacka ordynacja procesowa z r. 1895 Dz. U. Nr 112 oraz ustawa

o postępowaniu egzekucyjnym i zabezpieczającym z r. 1896 Dz. U. Nr 78 — obie ustawy dzieła sławnego procesualisty, profesora i ministra Kleina, uznawane owego czasu, jako arcydzieła.

Otóż pierwowzorem dla naszego art. 804 k. p. c. dawnego tekstu był najprawdopodobniej § 222 austr. ust. egz., którego treść jest następująca (podana tu w przekładzie Bordolo i Windakiewicza):

„Wierzytelności, dla których ustanowiono hipotekę łączną, należy zaspokoić z masy rozdziałowej przez wypłacenie gotówki (§§ 216 i 217).

Jeżeli wszystkie nieruchomości, odpowiadające niepodzielnie za taką wierzytelność, zostają sprzedane na licytacji, natenczas poszczególne masy rozdziałowe przyczyniają się do zapłacenia tej wierzytelności częściowymi kwotami, pozostającymi w takim stosunku do tej wierzytelności wraz z jej należytościami ubocznymi, jaki odpowiada stosunkowi reszty masy rozdziałowej każdej z owych nieruchomości, pozostałej po wyrównaniu roszczeń poprzedzających tę wierzytelność, do sumy wszystkich tych reszt.

Jeżeli wierzyciel żądał zaspokojenia w innym stosunku, następujący po nim uprawnieni, którzy z tej przyczyny mniej otrzymują, aniżeliby otrzymali, gdyby wierzyciel zgodnie z przepisem ustępu 2, otrzymał zaspokojenie ze wszystkich nieruchomości, mogą żądać, aby każda z poszczególnych mas rozdziałowych zwróciła taką kwotę, jaka z podziału, w ustępie 2 przewidzianego, przypada z niej na wierzytelność, niepodzielnie ciążącą, a jaka jest potrzebna na wyrównanie powstałego dla nich ubytku.

Jeżeli nie wszystkie nieruchomości łącznie obciążone ulegają licytacyjnej sprzedaży, natenczas za podstawę obliczenia należącego się późniejszym uprawnionym roszczenia zwrotnego, zamiast resztujących kwot poszczególnych mas rozdziałowych, przyjmuje się podatkową wartość szacunkową wszystkich niepodzielnie obciążonych nieruchomości. Bliższe postanowienia o oznaczeniu wartości szacunkowej według podatków będą wydane w drodze rozporządzenia*). W tym przypadku należy roszczenia zwrotne późniejszych uprawnionych wpisać dla nich w stanie biernym nieruchomości niepodzielnie odpowiadających, które nie uległy sprzedaży, z pierwszeństwem, jakie służy całkowicie lub częściowo umorzonej i równocześnie wykreślić się mającej wierzytelności zaspokojonego wierzyciela łącznej hipoteki. Sąd zarządzi ten wpis na wniosek".

---

*) P. rp. ministra sprawiedl. z dn. 31 maja 1899 Dz. rp. L. 9559 i inne dodatkowe rp. powołane w książce Bordolo i Windakiewicza.

II.

Moje interpretacyjne wywody rozpoczynam wstępem wprowadzającym w **m y ś l p r z e w o d n i ą** artykułów, o które chodzi, chociaż myśl ta w mym przedstawieniu jest oczywiście wynikiem poprzedniej analitycznej pracy. Przy przedstawieniu rzeczy taki skok jest dopuszczalny, gdy ułatwia wyjaśnienie poprzednio dokonanych roztrząsań naukowych.

Otóż myśl przewodnia przy roszczeniach wyrównawczych (regresowych) ma swą szeroką podstawę, jak zaznaczyłem powyżej, **w zasadzie art. 123 k. z.**, że nikt nie powinien odnosić korzyści kosztem majątku drugiej osoby, jeżeli takie przesunięcie majątkowe jest „niesłuszne", to znaczy, jeżeli łączy się z krzywdą tej drugiej osoby. Słuszności miarą jest etyka, od której z konieczności odrywać się musi niejednokrotnie ustawodawca, bo prawo podaje normy ogólne, a nie może indywidualizować każdego przypadku i dla niego dyktować przepisów. Ale prawo może, jeżeli zbogacenie jest niesłuszne, pozwolić na to, by krzywdy przez normy prawne zadane (jak norma o dowolnym wyborze płatnika przy hipotece łącznej) zostały usunięte przez roszczenia regresowe (wyrównawcze), jak to już także wyżej zaznaczyłem.

Kiedy jednak zachodzi niesłuszna krzywda i niesłuszne zbogacenie? Na to odpowiedzi szukać należy przede wszystkim w stosunkach prawnych, jakie istnieją między odnoszącymi korzyść a ponoszącymi straty. Jeżeli np. A i B obciążyli swe nieruchomości hipoteką łączną do sumy 300.000 zł, z której A wziął 100.000 a B — 200.000, a wierzyciel odebrał od A całe 300.000 zł, to A będzie miał oczywiście regres do B o 200.000 zł; B byłby bowiem niesłusznie zbogacony o 200.000 zł. Jeżeli jednak między stronami nie ma żadnych takich stosunków, które by wskazywały, czy roszczenia wyrównawcze istnieją i w jakiej mierze, natenczas wskazaną jest rzeczą, aby ustawodawca dał dalszą wskazówkę czy względnie jaki udział w odpowiedzialności rzeczowej hipotek łącznych uważa za słuszny i trafny. Otóż z przepisów powyżej podanych wynika, że w przypadkach tych, powinna być odpowiedzialność regresowa tak rozłożona i podzielona, żeby **podział odpowiadał stosunkowi, jaki istnieje między wartością poszczególnych nieruchomości obciążonych hipoteką łączną:** im nieruchomość w stosunku do in-

nych przedstawia wartość większą, tym wyższą powinna być z niej odpowiedzialność rzeczowa. Jednak za wartość każdej nieruchomości przyjąć należy wartość, jaką przedstawia ona po potrąceniu wszystkich ciężarów wyprzedzających hipotekę łączną.

Otóż o tyle, o ile wierzyciel przy swym dowolnym wyborze odstąpił — do czego miał prawo — od powyższych wskazówek dyktowanych słusznością, przez ustawę uznaną, o tyle uzasadnione są i powstają roszczenia wyrównawcze (czyli zwrotne, regresowe lub powetowe).

Po tym zaznaczeniu z góry syntezy, przejdźmy do zdania sprawy z analizy. A w takim razie naprzód odróżnić trzeba dwie grupy przypadków: pierwsza, w której nieruchomości obciążone hipoteką łączną należą **do jednego właściciela,** i druga, w której obciążone nieruchomości są **własnością różnych osób.**

*

Dla ilustracji pierwszej alternatywy niech posłuży przykład następujący:

Trzy nieruchomości A, B i C, należące do tego samego właściciela, obciążone są łącznie wierzytelnością hipoteczną 200.000 zł. Na nieruchomości A, poniżej hipoteki łącznej wpisane są w księdze wieczystej dwie wierzytelności hipoteczne osób M i N; na nieruchomości B również poniżej hipoteki łącznej wpisana jest wierzytelność hipoteczna osoby O; na nieruchomości C, także poniżej hipoteki łącznej wpisana jest wierzytelność hipoteczna osoby P. Wierzytelność 200.000 zł ciążąca łącznie na wszystkich trzech nieruchomościach spłacona została w całości z sumy uzyskanej przez sprzedaż egzekucyjną tylko nieruchomości A, a skutkiem wygaśnięcia wierzytelności powinno by nastąpić według art. 221 pr. rz. całkowite wygaśnięcie hipoteki łącznej (p. jednak poniżej o odstępstwie od tego prawidła w art. 224). Wynik egzekucji byłby taki, że hipoteki M i N nie miałyby może już żadnego pokrycia i zostałyby wykreślone, a wierzyciele O i P, których nie łączą żadne stosunki specjalne z wierzycielami M i N, posunęliby się przez wygaśnięcie hipoteki łącznej naprzód i uzyskaliby znacznie wyższe zabezpieczenie niż mieli wpierw. Słuszność nakazuje, żeby

krzywda, jaką doznali M i N została usunięta przez jakieś roszczenia wyrównawcze przeciw wierzycielom O i P. Ale pytanie powstaje, w jakich granicach uzasadnione są takie roszczenia. Otóż na to pytanie znajduję następującą podstawę do odpowiedzi w art. 804 k. p. c. § 2, w interpretacji zgodnej z pierwowzorem (§ 222 austr. ordynacji egz.):

Gdyby wierzyciel nie korzystał ze swego prawa wolnego wyboru, ale kierował się względami słuszności przez ustawę wskazanymi, to powinien był sprzedać egzekucyjnie wszystkie trzy nieruchomości, a z uzyskanych trzech cen sprzedaży żądać takich trzech kwot (x, y, z), które (każda z nich) pozostają w takim stosunku do całej wierzytelności, w jakim pozostaje wartość każdej z trzech nieruchomości (A, B, C) do sumy wartości wszystkich trzech nieruchomości. Powstają więc dla naszego rozrachunku trzy proporcje:

1) x : 200.000 = wartość nieruchomości A do wartości wszystkich trzech nieruchomości A + B + C.

2) y : 200.000 = wartość nieruchomości B do wartości wszystkich trzech nieruchomości A + B + C.

3) z : 200.000 = wartość nieruchomości C do wartości wszystkich trzech nieruchomości A + B + C.

Jednak przy tych proporcjach należy za wartość każdej nieruchomości przyjmować tylko wartość, jaka pozostaje po zaspokojeniu czy potrąceniu tych wierzytelności hipotecznych i innych ciężarów, które wyprzedzają hipotekę łączną; a do nich zaliczyć trzeba zdaniem A l l e r h a n d a (str. 561) także koszty egzekucyjne i inne, zabezpieczone hipoteką (p. obecnie art. 194 pr. rz.).

Tak to dochodzimy do wyniku, że o ile zaspokojenie wierzyciela nie nastąpiło według powyżej wskazanych proporcyj (a w przypadku powyżej przeze mnie przytoczonym to się nie stało, skoro wierzyciel zaspokoił się całkowicie z sumy uzyskanej przez sprzedaż egzekucyjną nieruchomości A), o tyle są uzasadnione roszczenia wyrównawcze. Taką zasadę przyjąć by należało i wtedy, gdyby wszystkie nieruchomości obciążone hipoteką łączną zostały sprzedane, lub kilka z nich.

Ale należy dodać do wyżej przeze mnie wskazanych norm jeszcze ważne zastrzeżenie oparte na analogii art. 224 § 1 pr. rz.:

Według podstawowej zasady art. 221 pr. rz. hipoteka wygasa z wygaśnięciem wierzytelności (chociażby z księgi wieczystej nie została jeszcze wykreślona). Otóż według tej zasady trzeba by wnioskować, że skoro wierzyciel zabezpieczony hipoteką łączną został spłacony w zupełności, a tym samym jego wierzytelność wygasła, to jednocześnie wygasła i hipoteka łączna. Otóż tak nie jest, bo wyjątek od zasady wprowadza art. 224 § 1. Wprawdzie przepis tam podany przyjmuje hipotezę nieco inną, mianowicie, że każda z nieruchomości obciążonych hipoteką łączną należała do **innego właściciela** (u mnie druga alternatywa, o której będzie mowa w dalszym ciagu), to jednak przepis § 1 art. 224 trzeba w drodze analogii zastosować także do przypadku, w którym wszystkie nieruchomości należały (lub należą) do tego samego właściciela (u mnie pierwsza alternatywa) *) Jeżeli tak, w takim razie wprawdzie wierzyciel w przytoczonym powyżej przykładzie zaspokoił się w pełni z sumy uzyskanej ze sprzedanej egzekucyjnie nieruchomości A, to jednak hipoteka łączna — po myśli zdania pierwszego § 1 art. 224 — wygasła jedynie na nieruchomości A, ale utrzymuje się nadal na nieruchomościach B i C, lecz z tą różnicą, że zabezpiecza odtąd nie wygasłą już wierzytelność, lecz roszczenia wyrównawcze (zwrotne) osób M i N przeciw wierzycielom O i P. **)

*

Inaczej rzecz przedstawia się w *drugiej alternatywie*, tj. wtedy, gdy wierzytelność hipoteczna ciąży na nieruchomościach, należących do różnych właścicieli. W tym bowiem przypadku problem roszczeń wyrównawczych występuje w pierwszej linii między tymi różnymi właścicielami, jeżeli

---

*) Jakkolwiek przepis § 1 art. 224 jest wyjątkiem od reguły art. 221, jednakże stosowania go analogicznego nie wykluczam, idąc tu za, moim zdaniem, jedynie trafną zasadą romanistyczną, że także moc przepisów wyjątkowych może być w drodze analogii rozszerzona, gdy zachodzi ta sama *ratio legis*.

) Jest to, jak z tekstu art. 224 pr. rz. wynika, **przejście (z mocy samego prawa) hipoteki łącznej, która dotąd zabezpieczała wygasłą wierzytelność, na nowe wierzytelności wyrównawcze, a to prawne następstwo ma miejsce, chociaż nie zostanie jeszcze w księdze wieczystej przez wpis wyraźny ujawnione. Nie jest to bowiem **przeniesienie** hipoteki, do jakiego odnosi się art. 114 pr. rz.

wierzyciel, korzystając ze swego dowolnego wyboru, służącego mu z przepisu art. 201, nie zastosuje się do wskazówek, jakie ustawodawca daje w swych przepisach dotyczących słusznego rozdziału odpowiedzialności rzeczowej między kilka nieruchomości, które to wskazówki przedstawiłem powyżej przy pierwszej alternatywie.

Ponieważ w tych przypadkach odpowiedzialność rzeczową ponosić będą równocześnie różni właściciele nieruchomości, przeto co do roszczeń wyrównawczych wysuną się na pierwszy plan wskazówki, wynikające z analogii przepisów o roszczeniach regresowych, unormowanych w art. 18 k. z., którego dosłowny tekst powyżej podałem. Jego analogiczne stosowanie w zakresie hipoteki łącznej nie nasunie chyba poważnych wątpliwości, o ile chodzi tylko o roszczenia wyrównawcze między właścicielami nieruchomości obciążonych hipoteką łączną. Jednakże pr. rz. zajęło się jeszcze kwestią inną, wychodzącą poza zakres hipotek objętych § 222 austr. ustawy — mianowicie kwestią także ewentualnej krzywdy (straty) wierzycieli hipotecznych wpisanych w księgach wieczystych z niższym stopniem *), aniżeli ma czy miała hipoteka łączna: czy, względnie w jakim stopniu mają oni uczestniczyć w roszczeniach wyrównawczych, gdy nieruchomości należą do różnych właścicieli? Na to pytanie daje nam odpowiedź § 2 art. 224 pr. rz.

Dla wyjaśnienia tego zagadnienia przedstawiam rzecz na przykładzie następującym:

Wierzytelność hipoteczna ciąży łącznie na nieruchomościach A, B i C, podobnie jak to było w przykładzie przytoczonym w pierwszej alternatywie. Ale tym razem nieruchomości

---

*) Z pełną świadomością oddalam się od terminologii przyjętej w ustawie, nazywając miejsce w jakim pewien wpis w księdze wieczystej znajduje się w zestawieniu z wpisami innymi, **„stopniem"**, a nie **„pierwszeństwem"**. Uważam, że wyrażenie u nas nie tylko w ustawach ale w praktyce dość powszechnie przyjęte „pierwszeństwo niższe" jest rażącym błędem (c o n t r a d i c t i o i n a d i e c t o), który powinien być z naszego pięknego języka usunięty. Nie mamy wprawdzie oficjalnej akademii, jak ta, którą powołał do życia we Francji Richelieu, aby pielęgnowała piękność i czystość języka, ale tym więcej powinniśmy starać się o usuwanie z języka wad, do których należą m. i. wyrażenia nielogiczne, jakim jest „pierwszeństwo niższe". „Pierwszeństwo wyższe" nie jest błędem, ale pleonazmem, a więc przymiotnik „wyższe" jest zbyteczny.

nie należą do tego samego właściciela. Właścicielem nieruchomości A jest bowiem osoba D, nieruchomości B — osoba E, a nieruchomości C — osoba F. Na nieruchomości A ciąży ze stopniem niższym niż hipoteka łączna wierzytelność hipoteczna osób M. i N. Wierzyciel, nazwijmy go K, mający hipotekę łączną, zaspakaja swą pretensję tylko z nieruchomości A. Jego wierzytelność gaśnie więc, a z nią po myśli art. 224 § 1 hipoteka łączna na nieruchomości A, ale utrzymuje się ona nadal na nieruchomościach B i C, jednak nie zabezpiecza już więcej wygasłej wierzytelności K, lecz przechodzi na osobę D, jako tego, który poniósł w pierwszej linii stratę przez to, że K swoją pretensję zaspokoił tylko z jego nieruchomości i ma nadal zabezpieczać jego roszczenia wyrównawcze, jakie D ma przeciw właścicielom E i F. Ale z § 2 art. 224 dowiadujemy się, że ta hipoteka łączna ciążąca nadal na nieruchomościach B i C ma zabezpieczać nie tylko roszczenia wyrównawcze pokrzywdzonego właściciela nieruchomości A, tj. osoby D, ale także roszczenia wyrównawcze owych wierzycieli M i N, którzy ponieśli może straty niezgodne ze słusznością zwłaszcza wtedy, gdy skutkiem sprzedaży egzekucyjnej nieruchomości A stracili oni swoje hipoteki, które z księgi zostały wykreślone. Otóż oni mają także roszczenia wyrównawcze obok D, które na ich rzecz zabezpiecza nadal owa hipoteka łączna, wpisana pierwotnie na rzecz wierzyciela K — i to, co tu podkreślić należy, **z pierwszeństwem** przed roszczeniem wyrównawczym właściciela D i hipotecznym jego zabezpieczeniem.

*

Oto nieco wywodów naszkicowanych dla wykładni tak art. 804 § 2 k. p. c. w nowym brzmieniu, jak i art. 224 pr. rz.

Oczywiście zagadnień nasuwających się co do roszczeń wyrównawczych bynajmniej nie wyczerpałem.

I tak np. w razie, jeżeli wierzyciel K przeprowadził egzekucję tylko z nieruchomości A, tak że tylko wartość tej nieruchomości zostanie w postępowaniu egzekucyjnym ustalona, jakim sposobem oznaczyć wartości innych nieruchomości, a tym samym uzyskać podstawę potrzebną do obliczenia roszczeń wyrównawczych? § 222 ust. austr. podał w tym względzie przepis wyraźny w ostatnim ustępie. Polski ustawodawca tego przepi-

su nie przejął do prawa polskiego, nie wiadomo jednak z jakiego powodu: czy chciał pominąć zupełnie roszczenia wyrównawcze na takie przypadki (czego nie przypuszczam), czy może chciał pobudzić nasze sądy do śmiałej, twórczej interpretacji, która oparta na wielkiej zasadzie art. 123 k. z. uzupełni ją odpowiednimi przepisami szczególnymi.

Pomijam także różne inne szczególne kwestie, powstające np. w razie, gdy wierzyciel K nie prowadził egzekucji ani z jednej ani ze wszystkich obciążonych nieruchomości, ale tylko z kilku, albo np. gdy wcale egzekucji nie prowadził, tylko od jednego z właścicieli zażądał spłaty swej wierzytelności, a ten mu zapłacił całą pretensję i na tej podstawie uzyskał wykreślenie wierzytelności hipotecznej ze swej nieruchomości, a przecież i w takim razie powinien mieć dla siebie i dla innych wierzycieli na swej nieruchomości zabezpieczonych, zabezpieczenie słusznych roszczeń wyrównawczych w hipotece łącznej, która nadal na innych nieruchomościach ciążyć będzie, itp.

Już powyższe przykłady wykazują, iż zagadnienie roszczeń wyrównawczych przeze mnie w niniejszym artykule poruszone, wymaga jeszcze dużo roztrząsań i monograficznego, znacznie obszerniejszego opracowania i przedstawienia.

JÓZEF SOKOŁOWSKI

TRYB PRZENOSZENIA WŁASNOŚCI NIERUCHOMOŚCI

W kolejnej rozprawie wysuwamy następny przyczynek do jednego z najbardziej podstawowych zagadnień nowego prawa rzeczowego, a mianowicie — trybu przenoszenia własności. Temat to fundamentalnej wagi, nieraz już na tych łamach poruszany (por. tom I r. ub. — str. 43 i nast., str. 219; tom II r. ub. — str. 67, str. 199). Pogłębianiem rzeczonego zagadnienia będziemy się nadal zajmowali.

(Red.)

Czy umowa z artykułu 43 do 46 prawa rzeczowego jest umową rzeczową?

Aby wyjaśnić tę kwestię należy dać najpierw wywód analityczno-historyczny przeniesienia własności.

Do **przeniesienia własności** potrzeba zasadniczo trzech czynników:

1. **tytułu** przeniesienia własności (causa), którym jest umowa obligatoryjna,

2. umowy rzeczowej, zwanej **zgodą** na przeniesienie własności, oraz

3. **tradycji** przy przeniesieniu własności ruchomości i **wpisu** przy przeniesieniu własności nieruchomości.

Ustawodawca może obrać trzy różne drogi:

1. może uznać wszystkie wyżej wspomniane trzy czynniki jako konstytuujące przeniesienie własności, a więc tytuł, zgodę na przeniesienie własności oraz tradycję, względnie wpis;

2. może tylko dwa z tych czynników uwzględnić jako konstytuujące przeniesienie własności, np. tytuł i tradycję przy ruchomościach, względnie wpis przy nieruchomościach, albo zgodę i tradycję, lub zgodę i wpis, nie uwzględniając tytułu;

3. może tylko tytuł uwzględnić jako czynnik konstytuujący przeniesienie własności bez zgody i tradycji lub wpisu.

Jeżeli ustawodawca uwzględnił wszystkie trzy czynniki przeniesienia własności, a więc tytuł (causa), zgodę i wpis, mówimy o **kauzalnym** przeniesieniu własności.

O kauzalnym przeniesieniu własności mówimy również wtenczas, jeżeli ustawodawca uwzględnił tylko tytuł jako wystarczający do przeniesienia własności bez zgody i tradycji, lub zgody i wpisu. Jeżeli ustawodawca uwzględnił tylko zgodę (umowę rzeczową) i wpis, lub zgodę i tradycję bez tytułu, mówimy o **abstrakcyjnym** przeniesieniu własności.

Przeniesienie własności w prawie rzymskim. — W dawnym prawie rzymskim przeniesienie własności odbywało się w sposób abstrakcyjny. Abstrakcyjnymi formami przeniesienia własności były: 1. mancipatio, 2. in iure cessio, 3. adiudicatio, 4. traditio.

Jedna z tych czterech form stanowiła sposób przeniesienia własności (modus).

Do skutecznego przeniesienia własności potrzeba przy tych formach tylko animus dominii transferendi i accipiendi stron, prócz przeniesienia posiadania rzeczy (corpus — Gajus-Digesta).

Sprzeczność celów:

W późniejszym prawie rzymskim przenosiła własność tradycja, która według Juliana następowała ex iusta causa.

Czy tu iusta causa musiała dążyć do tego samego celu i czy tylko ten sam cel stron mógł przenieść łącznie z tradycją własność, jest kwestią sporną. Jeżeli jedna ze stron miała np. na myśli darowiznę, a druga sprzedaż, to nie wiadomo, czy własność przechodziła. Zdania tutaj są podzielone między dwoma wybitnymi prawnikami rzymskimi Julianem i Ulpianem.

Julian wymaga do skutecznego przeniesienia własności celu (iusta causa), lecz dopuszcza również cel między stronami niezgodny. Ta niezgodność celu nie wpływa na skuteczne przeniesienie własności.

Jeżeli np. osoba A dawała pieniądze jako darowiznę, a B przyjmowała jako pożyczkę, to własność na osobę B przeszła, gdyż istotą nie jest według Juliana (iusta causa) cel, lecz umowa rzeczowa (traditio).

Teoria Juliana jest najsilniejszą podstawą **abstrakcyjności** przeniesienia własności, gdyż stwierdza pośrednio, że **zgodność celów nie ma dla przeniesienia własności znaczenia decydującego, a ma je tylko umowa rzeczowa.**

Natomiast według Ulpiana **własność nie przechodzi, jeżeli strony były niezgodne co do celu przeniesienia własności.** Teoria Ulpiana jest zatem najsilniejszą podstawą teorii **kauzalnej,** gdyż causa jest tutaj istotnym składnikiem całego stanu faktycznego, składającego się na przeniesienie własności.

Obie te teorie, **abstrakcyjna i kauzalna,** wpłynęły decydująco na ustawodawstwo prawa cywilnego państw nowożytnych. Teorię kauzalną przejął kodeks Napoleona i kodeks cywilny austriacki. Na stanowisku teorii abstrakcyjnej stanął kodeks cywilny niemiecki z roku 1896. Polskie prawo rzeczowe zajęło stanowisko pośrednie. Będzie o nim mowa później.

Przeniesienie własności w kodeksach cywilnych obowiązujących na ziemiach polskich przed wejściem w życie prawa rzeczowego. — Zasada abstrakcyjnego przeniesienia prawa własności została jak najdalej zrealizowana w B. G. B. Przeniesienie własności jest tutaj zupełną abstrakcją. W B. G. B. cel pominięto zupełnie. Sam animus dominii transferendi i accipiendi przenosi własność i to tak, o ile chodzi o ruchomości jak i nieruchomości.

Paragrafy 893/929 żądają do przeniesienia własności ruchomości zgody i tradycji, a 873/925 do przeniesienia własności nieruchomości żądają zgody i wpisu do księgi wieczystej.

Całkowita niezawisłość skutku rzeczowego od celów czynności rzeczowej — oto istota abstrakcyjnego przeniesienia własności.

Zajmijmy się przeniesieniem własności nieruchomości, gdyż to nas najwięcej interesuje. W B. G. B. własność przechodzi, mimo że umowa kauzalna wykracza przeciw dobrym obyczajom, jest czynno-

ścią pozorną lub mimo że została zdziałana pod wpływem błędu lub bezprawnej groźby. W razie nieważności umowy kauzalnej można żądać zwrotu rzeczy jedynie na podstawie skargi kondykcyjnej o niesłuszne wzbogacenie, a nie na podstawie skargi rzeczowej, chyba że umowa rzeczowa wykazuje również wady, jak błąd, symulacja lub groźba.

Ten abstrakcyjny sposób przeniesienia własności sformułowany jasno przez Savigni'ego odpowiadał najbardziej skłonnej do abstrakcji myśli niemieckiej.

Zupełnie inną drogą poszli twórcy kodeksu Napoleona, reprezentujący realistyczną, skłonną do uproszczeń myśl francuską. Prawnicy francuscy nie wprowadzili przy przeniesieniu własności abstrakcyjnej umowy rzeczowej, a po prostu nadali umowie obligatoryjnej skutek kauzalny i skutek rzeczowy.

Art. 711 kodeksu Napoleona stanowi: „Własność majątku nabywa się i przenosi przez spadek, darowiznę między żyjącymi lub testamentową i skutkiem zobowiązań". A dalej art. 1593 mówiący o sprzedaży: „Sprzedaż jest zupełna między stronami i kupujący nabywa własność względem sprzedawcy z chwilą, gdy się umówiono o rzecz i cenę, chociażby rzecz nie była jeszcze wydana, ani cena zapłacona". Jeszcze dalej idzie art. 1594, który brzmi: „Przyrzeczenie sprzedaży znaczy tyle co sprzedaż, gdy zachodzi wzajemna obustronna zgoda co do rzeczy i ceny". A więc nawet gdy osiągnięto między stronami zgodę co do rzeczy i ceny, przeszła już własność. To samo przy darowiźnie. Art. 938 brzmi: „Darowizna należycie przyjęta jest zupełna przez samo stron zezwolenie i własność przedmiotów darowanych przechodzi na obdarowanego bez potrzeby innego wydania".

Nie potrzeba zatem tutaj tradycji. Wyjątek istnieje tylko o ile chodzi o nieruchomości, mające urządzoną księgę wieczystą. Potrzebny tu jest sposób nabycia, wpis.

Ustawa francuska nadała zatem umowie obligatoryjnej w całej pełni skutek rzeczowy. Stanowisko kodeksu Napoleona jest zupełnie inne niż prawa rzymskiego, które do przeniesienia własności wymaga form abstrakcyjnych. Ustawa francuska odrzuciła rygorystyczne stanowisko prawa rzymskiego. Za wzorem francuskim poszła Belgia, Włochy, Anglia i Kanada.

Kodeks cywilny austriacki wymaga do przeniesienia własności oprócz tytułu (umowy kauzalnej), uchwały sądowej lub prze-

pisu ustawy, jeszcze specjalnego sposobu nabycia (§ 424): przy nieruchomościach — wpisu do księgi gruntowej, a przy ruchomościach — tradycji.

Titulus i modus, iusta causa i traditio są tutaj zatem w całej pełni zrealizowane, jako konieczne wymogi przeniesienia własności. Kodeks cywilny austriacki jest więc najbardziej zbliżony do prawa rzymskiego.

Jakie jest stanowisko polskiego prawa rzeczowego?

Polskie prawo rzeczowe przenosi własność przez umowę. Umowa ta ma skutki **obligatoryjne i rzeczowe** — wynika to z art. 44 § 1, który wymaga, aby umowa o przeniesienie własności nieruchomości zawierała podstawę prawną świadczenia (iusta causa). Zasadniczo jest to więc **umowa rzeczowa,** która ma jednak obejmować również iusta causa — podstawę prawną świadczenia.

Że umowa ta jest rzeczową wynika również z § 2 art. 45, który brzmi: „Jeżeli umowa zobowiązująca do przeniesienia własności została zawarta z zastrzeżeniem warunku lub terminu, przeniesienie następuje z chwilą, gdy strony wyrażą bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności."

Że zgoda ta jest umową **rzeczową** wynika również nie tylko z samego układu zdania — „zgoda na przejście własności", lecz także a contrario do umowy **zobowiązującej** do przeniesienia własności, o której mówi na początku ten sam § 2 art. 45.

Zgoda ta musi być zawarta w tym samym lub innym akcie, co umowa zobowiązująca. Nie można zatem przypuszczać, aby tu chodziło o dwie umowy obligatoryjne, a raczej pierwsza jest obligatoryjna, a druga — rzeczowa.

Zatem — **umowa obligatoryjna i umowa rzeczowa składają się na przejście własności nieruchomości** w polskim prawie rzeczowym.

PRAKTYKA

CZESŁAW TABĘCKI

NABYCIE UDZIAŁU SPADKOWEGO W OZNACZONEJ RZECZY (NIERUCHOMOŚCI)

Sprawa zbywania udziałów w poszczególnych przedmiotach spadku, a zwłaszcza oznaczonych nieruchomościach, którąśmy już fragméntarycznie poruszali (por. P. N. tom II 1947 r., str. 250), należy do najtrudniejszych dziedzin nowego ujednoliconego prawa — na tle przepisów prawa spadkowego w powiązaniu z kodeksem zobowiązań oraz z prawem rzeczowym i prawem o księgach wieczystych.

Sprawa ta wymagać będzie wszechstronnego roztrząśnięcia, jako posiadająca wybitne znaczenie praktyczne. Toteż z zadowoleniem publikujemy niniejszy przyczynek, obejmujący w ogólnych zarysach całość zagadnienia, jakkolwiek niektóre jego momenty są oczywiście sporne. Dyskusja, jaką rzecz powinna wywołać, przyczyni się do ich wyjaśnienia. **(Red.)**

Na obszarze b. Królestwa Kongresowego sprzedaż udziałów spadkowych w oznaczonej rzeczy była bardzo rozpowszechniona. Szczególnie częste były takie sprzedaże w stosunkach chłopskich. Z ustawodawstw cywilnych obowiązujących dotychczas na ziemiach polskich tylko kodeks cywilny niemiecki (§ 2034) zawierał zakaz zbywania takich udziałów. Ustawodawca polski nie tylko nie zakazał zbywania udziałów spadkowych do oznaczonych rzeczy, lecz **wyraźnie zbywanie tego rodzaju udziałów przewidział** (art. 58 pr. spadk.). Zresztą zakaz zbywania udziałów spadkowych w oznaczonej rzeczy wobec przyjęcia w prawie spadkowym zasady, iż do wspólności po-

wstałej na skutek dziedziczenia spadku przez kilka osób stosuje się przepisy prawa rzeczowego o współwłasności (art. 59 pr. spadk.), nie miałby dostatecznej podstawy, skoro według prawa rzeczowego (art. 79) dozwolone jest rozporządzanie udziałami we współwłasności.

Stosowanie do powyższej wspólności **przepisów prawa rzeczowego o współwłasności** ma ten skutek prawny, że współspadkobiercy są uważani za niepodzielnych współwłaścicieli poszczególnych rzeczy wchodzących w skład spadku w częściach ułamkowych odpowiadających ich udziałom spadkowym. W razie sprzedaży udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy przez jednego ze spadkobierców pozostałym spadkobiercom jako współwłaścicielom tej rzeczy służy zgodnie z art. 80 prawa rzeczowego **prawo pierwokupu.** Prawo to wykonywa się według przepisów art. 346—351 kod. zob. Zgodnie zatem z przepisem art. 346 § 1 kod. zob. sprzedawca udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy może zawrzeć umowę sprzedaży tylko pod warunkim zawieszającym, że inni współspadkobiercy nie wykonają swego prawa pierwokupu. Prawo pierwokupu może być wykonane w przypadku sprzedaży udziału do nieruchomości w ciągu miesiąca, a przy sprzedaży innych rzeczy w ciągu tygodnia od zawiadomienia osób uprawnionych do pierwokupu o treści umowy sprzedaży (art. 346 § 2 i 3 kod. zob.).

W stosunku do nieruchomości umowa powyższa nie przeniesie prawa własności udziału spadkowego nawet w przypadku, gdy współspadkobiercy nie skorzystają ze swego prawa pierwokupu, ponieważ według przepisu art. 45 § 1 prawa rzeczowego przeniesienie własności nieruchomości nie może nastąpić z zastrzeżeniem warunku, chyba że szczególny przepis stanowi inaczej. Przepis art. 346 § 1 kod. zob., który w przypadku istnienia prawa pierwokupu nie dozwala na zawarcie bezwarunkowej umowy sprzedaży, nie może być uznany za tego rodzaju przepis szczególny, dopuszczający przeniesienie własności nieruchomości z zastrzeżeniem warunku, gdyż przepis ten, jak cały dział kodeksu zobowiązań o sprzedaży, nie reguluje kwestii przejścia własności przedmiotu sprzedaży, lecz dotyczy jedynie stosunku zobowiązaniowego, jaki może w przypadku istnienia prawa pierwokupu powstać między sprzedawcą i nabywcą udziału w rzeczy stanowiącej własność kilku osób.

Ponieważ żaden przepis szczególny nie stanowi, że w przypadku istnienia prawa pierwokupu przeniesienie prawa własności nieruchomości może nastąpić z zastrzeżeniem warunku, przeto trzeba uznać, że **do przeniesienia prawa własności udziału spadkowego do nieruchomości w razie niewykonania przez innych jej współwłaścicieli prawa pierwokupu konieczne jest sporządzenie dodatkowej umowy w formie aktu notarialnego,** w której strony wyrażą bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności (art. 45 § 2 i 46 pr. rzecz.).*)

Nabywca udziału spadkowego do nieruchomości w celu zapewnienia sobie bezwarunkowego nabycia własności i zabezpieczenia się przed wykonaniem przez współspadkobierców służącego im prawa pierwokupu i przed niepotrzebnymi kosztami związanymi ze sporządzeniem umowy kupna - sprzedaży z zastrzeżeniem warunku, winien w miarę możności postarać się o zrzeczenie się przez osoby uprawnione swego prawa pierwokupu jeszcze przed sporządzeniem umowy kupna - sprzedaży lub przy jej sporządzeniu.

Przy sporządzeniu umowy sprzedaży udziałów spadkowych należy żądać **złożenia stwierdzenia praw spadkowych zbywcy.** Bowiem nabycie w dobrej wierze udziału spadkowego od spadkobiercy, którego prawa do spadku zostały stwierdzone przez sąd, korzysta z ochrony prawnej w stosunku do osób, roszczących sobie prawa spadkowe (art. 47 § 2 pr. spadk.) i wskutek tego nabywca nie może być pozbawiony nabytego prawa do udziału spadkowego na skutek późniejszego uchylenia w trybie spornym stwierdzenia praw spadkowych zbywcy i uznania, iż nie jest on zupełnie spadkobiercą lub jest spadkobiercą w części mniejszej od wskazanej w postanowieniu o stwierdzeniu praw do spadku. Uchylenie stwierdzenia praw spadkowych najczęściej ma miejsce w przypadkach niezłożenia sądowi przed stwierdzeniem praw do spadku testamentu oraz w przypadkach późniejszego wykrycia nowego testamentu odwołującego lub zmieniającego testament będący podstawą powyższego stwierdzenia.

---

*) Koncepcja ta nasuwa istotne zastrzeżenia. Por. odmienne ujęcie skutków rzeczowych umowy sprzedaży udziału we współwłasności nieruchomości: P. N. tom I — 1947 r., str. 205 i nast. (Przyp. Red.)

Zbycie udziału spadkowego dopuszczalne jest także i bez stwierdzenia przez sąd prawa zbywcy do spadku (art. 167 § 1 pr. spadk.). Jednakże **nabycie udziału spadkowego bez stwierdzenia przez sąd praw spadkowych zbywcy** nie korzysta ze wskazanej wyżej ochrony i w przypadku, gdy się następnie po zawarciu umowy sprzedaży okaże, że zbywca nie jest spadkobiercą lub jest spadkobiercą w części mniejszej od części będącej przedmiotem sprzedaży, nabycie udziału spadkowego jest pozbawione w całości lub w części przekraczającej udział spadkowy sprzedawcy skutków prawnych. Nie dopuszczające dowodu przeciwnego domniemanie prawne, że osoba, której prawa do spadku zostały stwierdzone jest spadkobiercą (art. 47 § 2 pr. spadk.), dotyczy jedynie przymiotu zbywcy jako spadkobiercy i wysokości jego udziału w spadku. Domniemania tego nie stosuje się w ogóle do nabycia udziału spadkowego rzeczy oznaczonej w przypadku, gdy okaże się, że rzecz ta do spadku nie należy. Wynika to wyraźnie ze słów zawartych w art. 47 § 2: „przedmiotów należących do spadku“ oraz z okoliczności, iż spadek stanowią jedynie prawa należące do spadkodawcy (art. 1 § 1, 32, 167 pr. spadk.). Poza tym za przytoczoną wykładnią przepisu art. 47 § 2 pr. spadk. przemawia także ta okoliczność, iż stwierdzenie praw spadkowych, na którym opiera się domniemanie w tym przepisie przewidziane, winno zawierać jedynie wskazanie spadkobierców i wysokości ich udziałów bez wskazania rzeczy i praw wchodzących w skład spadku (art. 77 dekretu o postęp. spadk.).

Sprzedawca udziału spadkowego do oznaczonej rzeczy obowiązany jest do **rękojmi za wady prawne i fizyczne rzeczy** na zasadach ogólnych według przepisów art. 306 i nast. kod. zob. Aczkolwiek zgodnie z przepisem art. 170 § 2 pr. spadk. zbywca praw spadkowych nie odpowiada za wady prawne i fizyczne poszczególnych przedmiotów, należących do spadku, to jednakże okoliczność powyższa nie zwalnia sprzedawcy udziału spadkowego w poszczególnej rzeczy od rękojmi za wady rzeczy, ponieważ, jak to wynika z tytułu działu VI (Zbycie spadku), w którym przepis ten jest zawarty, oraz z treści innych przepisów tego działu, przepis powyższy stosuje się tylko w przypadkach zbycia całości spadku lub udziału spadkowego do całości spadku. Za taką wykładnią przepisu art. 170 § 2 pr. spadk.

przemawia także okoliczność, iż sprzedaż udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy nie jest sprzedażą spadku, ani pewnej jego części, podobnie jak nie jest sprzedażą spadku sprzedaż całej rzeczy należącej do spadku. Poza tym nie ma żadnej uzasadnionej podstawy do traktowania sprzedaży udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy, stanowiącego współwłasność rzeczy w części ułamkowej odpowiadającej udziałowi spadkowemu, inaczej od sprzedaży udziału we współwłasności rzeczy powstałej z innego tytułu niż spadek.

Przez nabycie udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy nabywca uzyskuje do tej rzeczy prawa służące współwłaścicielowi rzeczy określone w art. 78—89 pr. rzecz. z ograniczeniem wynikającym z uprawnień dla pozostałych współspadkobierców przewidzianych w przepisach o dziale spadku (art. 58 pr. spadk.), a w szczególności z przepisów art. 66 pr. spadk. i 162 dekretu o postęp. spadk. Nabywca staje się zatem **współwłaścicielem rzeczy w części odpowiadającej wysokości nabytego udziału** i ma wskutek tego między innymi prawo dalszego rozporządzania nabytym udziałem, prawo pierwokupu przy sprzedaży udziału przez pozostałych współwłaścicieli, prawo do współposiadania tej rzeczy, jej używania i korzystania z niej oraz do otrzymywania części pożytków odpowiadającej jego udziałowi we współwłasności (art. 78—80, 82—92 pr. rzecz.).

Wielkim ograniczeniem praw nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy jest **prawo pozostałych spadkobierców do wyrównania** (art. 66 pr. spadk.), które w skutkach swych w przypadku, gdy wartość przysporzeń podlegających obowiązkowi wyrównania otrzymanych przez zbywcę za życia spadkodawcy przekracza jego schedę, może doprowadzić do pozbawienia nabywcy praw do udziału w rzeczy nabytej i usunięcia go od działu spadku.

Przepis art. 66 pr. spadk., który z mocy art. 58 tego prawa stosuje się także do nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy, stanowi wyłom w przepisach dotyczących zachowku (art. 2, 151 i nast. pr. spadkow.), według których zachowek jest wierzytelnością pieniężną, stanowiącą dług spadkowy. Przepis ten stanowi także wyłom w przyjętej z mocy art. 59 pr. spadk. zasadzie, iż spadek stanowi współwłasność spadkobierców w częściach ułamkowych odpowiadających wysokości

ich udziałów spadkowych. Przepis powyższy wprowadza niepewność w prawach spadkobierców do spadku oraz nabywców udziałów spadkowych i wskutek tego niewątpliwie będzie niekorzystnie odbijać się na obrocie tymi prawami. W tych warunkach **prawa nabywcy udziału spadkowego do całego spadku, a także udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy są niepewne** i uzależnione od okoliczności, których stwierdzenie przez osoby nie należące do najbliższej rodziny spadkodawcy jest wielce utrudnione, a w przeważnej części przypadków nawet niemożliwe. Nabywca udziału spadkowego może się zabezpieczyć przed pozbawieniem go nabytego udziału spadkowego w trybie wyrównania przez uzyskanie od współspadkobierców zrzeczenia się prawa wyrównania. W każdym razie nabywca, jeżeli nie może uzyskać takiego zrzeczenia się, winien zbadać w granicach swej możliwości, jakie przysporzenia podlegające wyrównaniu zbywca otrzymał od spadkodawcy, a w przypadku niemożności stwierdzenia tego żądać od zbywcy do czasu wyjaśnienia się kwestii wyrównania odpowiedniego zabezpieczenia.

Ze względu na przepisy **o rękojmi wiary publicznej ksiąg wieczystych** (art. 18—20 pr. rzecz.) zachodzić może pytanie, czy nabywca udziału spadkowego w nieruchomości od wpisanego w charakterze współwłaściciela nieruchomości spadkobiercy może być z mocy art. 66 pr. spadk. pozbawiony swego prawa współwłasności i usunięty od działu nieruchomości. Na pytanie to należy odpowiedzieć twierdząco, ponieważ z księgi wieczystej jest jawnym nie tylko prawo zbywcy, lecz także tytuł będący podstawą wpisu jego prawa (§ 14 ust. 1 p. c rozp. poz. 366/46 r.).*)

Nabywca udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy jako jej współwłaściciel może żądać **działu sądowego** (art. 60 § 2 pr. spadk., art. 95 pr. rzecz. i art. 141 dekr. o postęp. spadk.). Ma on prawo do otrzymania wydzielonej części rzeczy w naturze odpowiadającej jego udziałowi, a w przypadku, gdy podział w naturze jest niedopuszczalny lub byłby sprzeczny z interesem społeczno - gospodarczym, do otrzymania odpowiadającej jego udziałowi części sumy pieniężnej uzyskanej ze sprzedaży rzeczy (art 152—159 dekr. o postęp. spadk. i art. 95—97 pr.

*) Bardzo ważny moment — do dyskusji. (Przyp. Red.)

rzecz.). Jednakże, jeżeli przedmiotem działu spadkowego jest nieruchomość ziemska lub przedsiębiorstwo zarobkowe, których podział w naturze jest niedopuszczalny lub sprzeciwiałby się interesom społeczno - gospodarczym, nieruchomość lub przedsiębiorstwo może być przyznane jednemu ze spadkobierców z obowiązkiem spłat pieniężnych na rzecz pozostałych współspadkobierców i nabywców ich praw (art. 162 dekr. o postęp. spadk.). Spłaty te zgodnie z przepisem art. 163 dekretu o postępowaniu spadkowym mogą być rozłożone na raty na czas do lat 10. Wskutek powyższego nabywca udziału spadkowego do nieruchomości ziemskiej lub przedsiębiorstwa zarobkowego może być narażony na to, że pomimo jednorazowego uiszczenia całej ceny nabycia swego udziału będzie zmuszony do otrzymania przyznanej mu w dziale spłaty w ratach w ciągu 10 lat.

Według przepisów art. 172 prawa spadkowego nabywca udziału spadkowego odpowiada za **długi spadkowe** solidarnie ze zbywcą. Umowne uchylenie tej odpowiedzialności jest niedopuszczalne. W związku z tym powstaje pytanie, czy przepisy art. 172 prawa spadkowego stosują się także do nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy. Na pytanie to należy odpowiedzieć przecząco. Jak wykazano wyżej, przepisy działu VI prawa spadkowego, w którym zawarty jest przepis art. 172 § 1, nie dotyczą sprzedaży udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy. Odpowiedzialność nabywcy spadku lub udziału w całości spadku za długi spadkowe wynika z przepisu art. 1 ust. 1 pr. spadk., ponieważ spadek stanowi ogół praw i obowiązków spadkowych. W tych warunkach należy uznać, że przepis art. 172 § 1 nie nakłada na nabywcę spadku lub udziału spadkowego obowiązku, który by nie wynikał już z art. 1 ust. 1 pr. spadkowego, lecz stanowi jedynie dodatkowo, że i zbywca spadku lub udziału spadkowego pomimo wyzbycia się swych praw i obowiązków powstałych ze spadkobrania nadal odpowiada za długi spadkowe solidarnie z nabywcą.

Zupełnie inny stan prawny zachodzi w przypadku nabycia udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy, które stanowi nabycie własności do pewnej nie wydzielonej ułamkowej części tej rzeczy. Nabycie własności nie wydzielonej ułamkowej części rzeczy, podobnie jak i nabycie własności całej oznaczonej rzeczy, jest nabyciem pod tytułem szczególnym, które nie skutku-

je odpowiedzialności nabywcy za długi sprzedawcy. Odpowiedzialność nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy w razie nie przejęcia przez niego długów sprzedawcy ogranicza się jedynie do odpowiedzialności rzeczowej za długi ciążące na nabytym udziale we współwłasności rzeczy.

Z powyższego przedstawienia wynika, iż **nabywanie udziałów spadkowych w oznaczonej rzeczy stanowi poważne ryzyko,** ponieważ nabywca takich udziałów, pomijając już trudności przy ich nabyciu ze względu na prawo pierwokupu służące współspadkobiercom, może być w trybie wyrównania pozbawiony bez żadnego wynagrodzenia nabytego prawa, a w przypadku nabycia udziału spadkowego do nieruchomości ziemskiej lub przedsiębiorstwa zarobkowego może uzyskać w dziale sądowym za swój udział spłatę pieniężną, której uiszczenie może być rozłożone na szereg rat. W razie pozbawienia nabywcy udziału spadkowego w oznaczonej rzeczy nabytych praw w trybie wyrównania może on wprawdzie dochodzić od sprzedawcy z tytułu rękojmi za wady prawne odszkodowania, lecz w przypadku niezamożności sprzedawcy prawo do odszkodowania może być całkowicie bezwartościowe.

Z tego względu **notariusze przy sporządzaniu umów sprzedaży udziałów spadkowych w oznaczonych rzeczach, a w szczególności przy sporządzaniu umów sprzedaży takich udziałów w nieruchomości, winni pouczać nabywców udziałów spadkowych o znaczeniu i skutkach tego rodzaju umów.**

WIT ZABAGŁO

Z ZAGADNIEŃ TESTAMENTARNYCH

W ramach programu redakcyjnego ogłaszamy dalszy wywód z zakresu sporządzania i odwoływania testamentów notarialnych (por.: tom I r. ub. — str. 215, str. 489; tom II r. ub. — str. 398). Temat to dla praktyki zawodowej zbyt ważny, by można było ograniczać podejmowane próby jego rozwinięcia. **(Red.)**

I. Gdy mowa o **testamentach, sporządzanych przed notariuszem,** należy ogólnie rozróżnić dwie grupy przypadków:

a) gdy spadkodawca, chcąc testować w formie zwykłej, **musi** to uczynić przed notariuszem z mocy przepisu ustawy, gdyż testowanie w innej zwykłej formie jest dla niego wykluczone, — i tak według art. 76 § 1 pr. sp. małoletni, który ukończył lat 16, oraz ubezwłasnowolniony częściowo mogą sporządzić testament tylko przed notariuszem lub testament szczególny;

b) gdy spadkodawca mogąc także testować w innej formie, **wybiera** jednak formę notarialną dla pewnych korzyści, a można wymienić następujące:

aa) protokół notarialny, obejmujący testament, ma jako dokument publiczny pełną moc dowodową (art. 262 k. p. c.);

bb) ponieważ notariusz jest (w każdym razie — powinien być) osobą fachową, b. rzadko zachodzić może nieważność czynności wskutek wad formalnych;

cc) spradkodawca otrzymać może od takiej fachowej osoby wyjaśnienia z zakresu prawa spadkowego materialnego (np. o dziedzicach koniecznych)[1].

---

[1]) Pfaff - Hofmann, Commentar II. str. 177.

Natomiast testamentowi sporządzonemu przed notariuszem przepisy art. 81 i 92 § 2 pr. spk. oraz art. 49 post. spk. żadnej „szczególnej ważności“ [2]) nie nadają.

II. Sporządzanie testamentu przed notariuszem może być dwojakie:

a) w formie **ustnej** — art. 81 § 1 pr. spdk. (odpowiadające rzymskiemu t e s t a m e n t u m a p u d a c t a c o n d i t u m),

b) w formie **pisemnej** — art. 81 § 2 pr spdk. (odpowiadające rzymskiemu t e s t a m e n t u m i u d i c i o b l a t u m).

Wyodrębnienie z grupy a) dwóch postaci przez odróżnienie, czy ustnie podany i objęty protokołem testament jest zapieczętowany w kopercie z odpowiednim napisem, czy też nie[3]), jest niecelowe i nie ma podstawy w ustawie, skoro ustawodawca przez przepisy §§ 1 i 2 art. 81 pr. spdk. dokonał podziału na dwie grupy i uznał, że zapieczętowanie nastąpić może dopiero na żądanie spadkodawcy[4]).

III. W jednym i drugim przypadku, opisanym w ustępie II a) i b) notariusz spisuje **protokół**[5]). Nie budzi wątpliwości zapatrywanie, iż protokół taki, przewidziany art. 104 pr. o not., winien być po myśli art. 105 tegoż prawa spisany w formie aktu notarialnego.

Uzasadnione zastrzeżenie można jednak mieć co do zdania, iż w ogólności protokół not. spisany w formie aktu not. jest identyczny z aktem not., wskutek czego do niego mają być stosowane wszystkie przepisy pr. o not., odnoszące się do aktów not. z rygorem określonym art. 88 pr. o not. (oczywiście z 2 wyjątkami, wymienionymi w art. 103 §§ 2 i 3 tegoż prawa). Zdania takiego usiłowano bronić na łamach przedwojennego Prz. Not.[6]) jednak węcej zwolenników i lep-

---

[2]) Prz. Not. str. 215/47 t. I.

[3]) Prz. Not. str. 489—490/47 t. I.

[4]) Należało by nawet uznać, że niezapieczętowanie nie spowoduje nieważności testamentu — jak to nauka i orzecznictwo przyjmowały w analogicznej sytuacji przy testamentach sądowych na terenie k. c. a. (W r ó b l e w s k i: Powsz. austr. kod. cyw., str. 516).

[5]) Inaczej było w austr. ust. not., która znała co do rozp. ost. woli spisanie aktu notarialnego (§§ 67 i 75 ust. 3) i protokołu (§ 70) — W r ó b l e w s k i, o. c. str. 515—516.

[6]) P a s z k o w s k i, Prz. Not. Nr 20/34, 17/35, 18/35.

sze uzasadnienie znalazł pogląd odmienny[7]) tej treści, iż protokół not.[8]) nie jest identyczny z aktem not., skoro art. 63 pr. o not. wyraźnie te pojęcia odróżnia i przepisy szczegółowe o aktach zamieszczone są w rozdz. II, a o protokołach w rozdz. VI tegoż prawa, ponadto skoro inne ustawy, zwłaszcza kod. handl. wymagają dla jednych czynności formy aktu not., a dla innych formy protokołu not. Wobec tego przepisy o aktach mają dla protokołów zastosowanie o tyle, o ile przeciwieństwo nie wynika ze szczególnego przepisu ustawy (pr. o not. lub innej) lub z istoty rzeczy. Oczywiście w praktyce rozgraniczenie przeważnie się zaciera, a protokół, posiadający wszystkie wymogi aktu, jest aktem[9]), czasem jednak protokół może zawierać mniej niż akt, a mimo to będzie dokumentem publicznym, gdyż do protokołów nie może odnosić się rygor art. 88 pr. o not. Tak więc akt notarialny jest pojęciem więcej sztywnym, zaś protokół notarialny więcej rozciągłym.

W każdym razie nie ma przeszkody, by z protokołu not. spisanego w formie aktu not. w co dopiero opisanym znaczeniu nie można było wydać wypisu, choćby nie był on aktem not.[10]) Stąd spadkodawcy na jego żądanie zawsze można wydać wypis protokołu testamentu ustnego niezapieczętowanego (zd. 1 art. 81 § 1 pr. spadk.), zaś z protokołu testamentu, który ma być zapieczętowany (zd. 2 tegoż przepisu) można wydać spadkodawcy wypis jedynie przed dokonaniem zapieczętowania.

Szczególny wymóg dla protokołu testamentu, nieznany dla aktu not., zawiera art. 81 § 3 pr. spdk. o przybraniu do czynności drugiego notariusza lub 2 świadków i o koniecznej obecności wszystkich uczestniczących osób przy całej czynności[11]).

---

[7]) Piechocki, Prz. Not. Nr 11—12/35, Wolny, Prz. Not. Nr 20/35, Kurman, Prz. Not. Nr 18/34, Rzepecki, Prz. Not. Nr 3—4/36, zwłaszcza zaś Orz. S. A. Poznań, Prz. Not. Nr 1/36.

[8]) dla którego pr. o not. (w przeciwieństwie np. do § 68 austr. ust. not.) nie określiło części składowych, niezbędnych do istnienia, jak to dla aktu not. czyni art. 84 § 1 pr. o not.

[9]) naturalnie bez względu na nazwę, której pr. o not. nie przewiduje i która jest bez znaczenia prawnego, chociaż umieszczanie jej jest ze względów praktycznych celowe (Matakiewicz, Prz. Not. Nr 12/34, uchwała Konf. Prez. R. N., Prz. Not. Nr 17/38).

[10]) Prz. Not. str. 216/47 t. I; por. Allerhand, Prz. Not. Nr 11—12/38.

[11]) analogicznie na tle przepisów k. c. a. i austr. ust. not. orzekł Sąd Najw. do RW. 173/23, P. P. A. II/24.

W tym kierunku protokół zawierać będzie wyjątkowo więcej niż akt not.

Z powyższego wynika, że np. świadkowie przybrani po myśli art. 81 § 3 pr. spdk. muszą koniecznie posiadać wymogi określone art. 86—89 pr. spadk., a niekoniecznie wymogi z art. 71 pr. o not., gdyż są oni świadkami przy testamencie, a nie świadkami, wymaganymi art. 70 pr. o not.[12]) (pomijając naturalnie przypadek, gdy mogą być zarazem w jednym i drugim charakterze, a nawet w trzecim tj. jako rekognoscenci z art. 69 § 2 pr. o not.).

Stanowczo odrzucić należy próbę interpretacji wspomnianego przepisu art. 81 § 3 pr. spdk. tej treści, iż „przy sporządzaniu testamentu notariusz nie może posługiwać się **pomocą swojej kancelarii**“[13]), albowiem:

a) przepis art. 81 nie pokrywa się w swym brzmieniu z art. 972 kod. Nap., który określa, iż „testament... dyktowany przez testatora, napisany być powinien przez jednego z notariuszów tak, jak jest dyktowany“;

b) przeciwieństwo wynika z ost. zdania § 3 art. 81 pr. spadk., iż poza tym ...stosuje się pr. o not., które dozwala nie tylko spisywania dokumentów notarialnych na maszynie, ale nawet używania w tym celu drukowanych formularzy (art. 77);

c) interpretacja taka jest nieżyciowa i mija się z celem, a samo spisanie dokumentu jest czynnością mechaniczną[14]).

IV. Co do przepisów art. 72 pr. o not. w związku z art. 81 pr. spadk. można zauważyć:

a) wydaje się niespornym, że **niemy lub głuchoniemy** nie może testować ustnie, gdyż ustnego podania, wymaganego § 1 art. 81 pr. spadk. nie zastąpi podanie przez osobę, która może się z nim porozumieć (art. 72 § 2 pr. o not.), jeśli jednak może czytać i pisać może testować w formie pisemnej, gdyż § 2 art. 81 pr. spadk. nie wymaga oświadczenia ustnego;

b) **niewidomy** może testować w formie pisemnej, gdyż pismo wymienione w § 2 art. 81 pr. spadk. mogło zostać przez

---

[12]) Pfaff - Hofmann, Commentar II, str. 187, przeciwnie: Glass - Natanson, Prawo o notariacie, str. 138.

[13]) Prz. Not. str. 492/47 t. I.

[14]) Prz. Not., str. 384/34.

niego podpisane w okresie, kiedy nie był pozbawiony wzroku, a badanie tego nie należy do notariusza;

c) **niemy lub głuchoniemy, nie umiejący lub nie mogący czytać i pisać** — niezdolnym jest do testowania w jakiejkolwiek postaci zwykłej, czy szczególnej, skoro swej woli nie może podać ustnie ani spisać.

V. Nie wydaje się trafnym pogląd, by tylko osoby częściowo **ubezwłasnowolnione** z przyczyn, podanych w § 2 art. 6 pr. os. mogły testować przed notariuszem, a nie mogły tego czynić osoby z § 1 tegoż artykułu[15]).

Ograniczoną zdolność do działań prawnych mają osoby ubezwłasnowolnione częściowo tak z przyczyn, wymienionych w § 1, jak i § 2 art. 6 pr. os., i przepis art. 76 § 1 pr. spadk. nie czyni między tymi dwoma kategoriami osób żadnej różnicy. Pogląd przeciwny, opierający się na przepisie art. 77 § 1 p. 1 pr. spadk., nie jest trafny, gdyż nałogowy pijak lub narkoman może tak samo znajdować się w stanie określonym w tym przepisie, jak ubezwłasnowolniony częściowo wskutek choroby wzgl. niedorozwinięcia psychicznego[16]). Notariusz ma nabrać przekonania o świadomym powzięciu i oświadczeniu woli także i chorego wzgl. niedorozwiniętego psychicznie, co do którego nie zachodzi potrzeba ubezwłasnowolnienia całkowitego (art. 6 § 1 pr. os.) i właśnie udział notariusza zapewnić ma gwarancję przestrzegania przepisów prawa; stąd forma notarialna była w różnych ustawodawstwach i jest uważana za dającą najwyższą gwarancję przy specjalnie ważnych czynnościach prawnych[17]).

VI. Przepis art. 91 § 2 pr. spadk. odnosić się może tylko do pisma, wręczonego notariuszowi po myśli art. 81 § 2 pr. spadk., gdyż **nie można wydać spadkodawcy oryginału** protokołu not. (mimo spisania co do tego stosownego protokołu). Wydanie oryginału kolidowało by wyraźnie z przepisami art. 111 §§ 1 i 2 pr. o not., albowiem:

---

15) Prz. Not. str. 494/47 t. I.

16) Na terenie k. c. a. ubezwłasnowolniony częściowo wskutek choroby umysłowej lub niedołęstwa umysłowego mógł testować tylko ustnie przed sądem lub notariuszem (§ 4 ord. z 28/6. 1916, Dz. p. p. Nr 207).

17) Longchamps: Zobowiązania, str. 104.

a) mimo „wyeliminowania" protokołu z ogólnego zbioru[18]) nie przestaje on być nadal dokumentem, który notariusz ma obowiązek przechowywać nie tylko w interesie prywatnym strony, ale także w interesie publicznym i nie może go wydać tak, jak każdego innego oryginału aktu czy protokołu i jak nie można wydać oryginału aktu sądowego[19]);

b) argument, iż przepisy art. 111 § 2 pr. o not. miały by w tym kierunku ulec zmianie przez przepisy art. 91 § 2 pr. spadk., nie jest przekonywujący, gdyż problem ten istniał (i nie znalazł należytego rozwiązania) już od 1 stycznia 1934 r., tj. od chwili wejścia w życie pr. o not. na terenie poaustriackim[20]), a potrzebny w tej materii przepis zawierał projekt ustawy notarialnej[21]).

---

18) Prz. Not. str. 496/47, t. I.

19) P f a f f-H o f m a n n, o. c., str. 647.

20) S t e i n, Prz. Not. Nr 1/34.

21) G l a s s, Prz. Not. Nr 2/34.

Z DZIEDZINY SKARBOWEJ

JERZY OPYDO

ODPOWIEDZIALNOŚĆ NOTARIUSZA JAKO POBORCY SKARBOWEGO

Wysuniętą przez nas kwestię zakresu odpowiedzialności notariusza, jako poborcy skarbowego, obszernie roztrząsa de lege lata niniejsza rozprawa — wyszła spod pióra wytrawnego znawcy przedmiotu. Ze stanowiska prawa pozytywnego sprawę można przeto poczytywać w zasadzie za wyjaśnioną. Mimo to, jak to zaznaczamy w końcowym przypisku, sprawy nie podobna uważać za wyczerpaną. **(Red.)**

W artykule moim „Prawa i obowiązki notariuszów w świetle nowego prawodawstwa skarbowego" zamieszczonym w „Przeglądzie Notarialnym" Nr 7—8, 1947 r., w cz. IV („Dekret o zobowiązaniach podatkowych — str. 63) wywiodłem, że — „za zobowiązania podatkowe podatnik odpowiada z mocy samego prawa (a więc bez obowiązku wydawania specjalnej decyzji o odpowiedzialności) odpowiada również i płatnik, a więc i notariusz całym swym majątkiem w przypadkach zaniechania ustawowego lub zleconego obowiązku obliczania i pobrania od podatnika należności z tytułu podatku i opłaty skarbowej, za pobranie w kwocie niższej niż należało", dodając w nawiasie zdanie — również z powodu wadliwej interpretacji prawa.

Wypowiedź ta wywołała we wzmiance pod tytułem „Odpowiedzialność notariusza jako płatnika podatkowego" w „Przeglądzie Notarialnym" Nr 9—10, 1947 r. (str. 283) wątpliwości co do trafności mego stanowiska. Padło pytanie: „Czy uzasadnione jest, by notariusz miał ponosić odpowiedzialność za dokonany wymiar podatku (opłaty) w wypadku, gdy

zachodzi wątpliwość, którą trzeba rozstrzygnąć w drodze interpretacyjnej? Odpowiedź zda się być niewątpliwą". A więc zdaniem autora wzmianki — negatywna.

Wobec powyższego, podtrzymując trafność mojego stanowiska, pragnąłbym je bliżej uzasadnić.

I.

Przepis art. 9 ust. 2 dekretu o **zobowiązaniach podatkowych**[1]) brzmi:

Płatnicy odpowiadają z mocy samego prawa całym swoim majątkiem za zaniechanie ustawowego lub zleconego obowiązku obliczania i pobierania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego, za pobranie w kwocie niższej niż należało, jak również za niewpłacenie we właściwym terminie sum pobranych. Poza tym do zobowiązania płatnika stosuje się te same przepisy co do zobowiązania podatnika. Przepisy ustaw ograniczające odpowiedzialność płatników pozostają w mocy.

Zanalizujmy przepisy tego artykułu.

Zgodnie z art. 17 ust. 3 dekretu o postępowaniu podatkowym[2]) płatnikiem jest strona, która z mocy ustawy lub rozporządzenia wydanego na podstawie art. 3 obowiązana jest do obliczania i pobrania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego i do wpłacania jej na rachunek właściwej władzy podatkowej.

Notariusz jest w myśl art. 17 ust. 1 pkt. 1 dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych[3]) płatnikiem podatku od nabycia w zakresie sporządzonych przed nim aktów, od pism przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowej i od licytacji przed nim odbytej, zaś w myśl art. 4 pkt 1 dekretu o opłacie skarbowej[4]) płatnikiem opłaty skarbowej w zakresie sporządzonych przed nim aktów oraz pism przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowych.

Odpowiedzialność z art. 9 ust. 2 zob. pod. ciąży na płatniku z mocy samego prawa, tzn. bez obowiązku wydawania przez

1) Dz. U. R. P. Nr 27 z r. 1946, poz. 173. Skrót — zob. pod.

2) Dz. U. R. P. Nr 27 z r. 1946, poz. 174. Skrót — post. pod.

3) Dz. U. R. P. Nr 27 z r. 1947, poz. 106. Skrót — pod. nab.

4) Dz. U. R. P. Nr 27 z r. 1947, poz. 107. Skrót — opł. sk.

władze podatkowe specjalnej decyzji o odpowiedzialności za konkretne zobowiązanie podatkowe.

Analizując przepis art. 9 ust. 2 zob. pod. dochodzimy do wniosku, że **notariusz-płatnik** pod. nab. i opł. sk. **odpowiada w trzech następujących grupach przypadków:**

1. **zaniechania** ustawowego lub zleconego obowiązku obliczania i potrącania od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego w pod. nab. i opł. sk.,
2. za pobranie należności z tytułu zobowiązania podatkowego w pod. nab. i opł. sk., w **kwocie niższej, niż należało,**
3. **niewpłacenia** właściwym władzom i we właściwym terminie sum pobranych w pod. nab. i opł. sk.

Zlecony obowiązek może być nałożony na płatnika drogą rozporządzenia Ministra Skarbu opartego na przepisie art. 3 post. pod., który brzmi:

Jeżeli sprawność postępowania podatkowego tego wymaga, władza podatkowa naczelna może zarządzić w drodze rozporządzenia obliczanie i pobór niektórych danin publicznych od poszczególnych grup podatników za pośrednictwem płatników na całym obszarze Państwa, bądź w jego określonej części, bądź też w poszczególnych gminach.

Notariusze wykonywują obowiązek w zakresie pobierania i obliczania zobowiązań podatkowych z ustawy.

A d 1). **Zaniechanie poboru** pod. nab. może nastąpić na wskutek niepobrania pod. nab. mimo istnienia obowiązku podatkowego w odniesieniu do konkretnego nabycia prawa (art. 1 pod. nab.) przez błędne uznanie przez notariusza-płatnika, że nabywający prawo korzysta ze zwolnienia podmiotowego (art. 2 pod nab.) lub nabycie to korzysta ze zwolnienia przedmiotowego (art. 3 i 4 pod nab.), mimo braku warunków koniecznych do przyznania zwolnienia wynikających z ustawy, tj. dekretu lub wydanych na podstawie dekretu rozporządzeń wykonawczych. Notariusz odpowiada również za zaniechanie poboru podatku w przypadkach gdy nie pobierze podatku wbrew autentycznej wykładni dekretu ustalonej w zarządzeniach i okólnikach Ministerstwa Skarbu, a także w razie wadliwej wykładni przepisów dekretu. Wprawdzie zgodnie z orzecznictwem Najwyższego Trybunału Administracyjnego okólniki i zarządzenia

wewnętrzne oraz wykładnie Ministerstwa Skarbu nie ogłoszone w Dzienniku Ustaw mają wyłącznie charakter instrukcji wewnętrznych służbowych ze strony władz przełożonych do władz podwładnych, nie mogą być źródłem ani praw, ani obowiązków dla podatników i płatników, ani też zmieniać ich sytuacji prawnej (zob. wyroki NTA z dnia 23 marca 1938 L. Rej. 2877/35 oraz z dnia 8 lutego 1938 L. Rej. 5277/35), ale notariusz obowiązany jest, tak jak każdy inny płatnik, do nich się stosować, tj. obliczać i pobierać podatek zgodnie z ich treścią. W razie bowiem przeciwnym władza podatkowa dokona wymiaru podatku w trybie art. 126 post. pod. zgodnie z tezami władz przełożonych.

Art. 126 post. pod. brzmi:

Jeżeli obowiązek wykonania zobowiązania podatkowego wynika bezpośrednio z ustawy lub wydanego na podstawie ustawy rozporządzenia (art. 3) bez potrzeby uprzedniego doręczenia podatnikowi decyzji, a podatnik nie wykonał tego obowiązku wcale, bądź też wykonał go tylko częściowo, władza podatkowa ustala sama wysokość zobowiązania podatkowego.

Należy tu podkreślić, że wobec przepisu art. 17 ust. 4 post. pod., stanowiącego, iż przepisy dekretu post. pod. odnoszące się do podatników stosuje się odpowiednio do płatników, przepis art. 126 post. pod. stosuje się również w przypadkach, gdy płatnik nie wykonał obowiązku obliczenia i pobrania podatku wcale lub wykonał go tylko częściowo.

Niezastosowanie się do wykładni władz skarbowych spowoduje poza tym dalsze niemiłe dla płatnika konsekwencje w postaci ponoszenia choćby dodatków za zwłokę od niepobranych należności od ustawowego terminu płatności (zob. art. 28 ust. 2 i art. 29 ust. 1 zob. pod.).

O środkach obrony płatnika w razie mylnej jego zdaniem interpretacji władz skarbowych — zob. poniżej.

Ad 2). Pobranie przez płatnika należności pod. nab. **w kwocie niższej niż należało** ma miejsce, gdy płatnik wykonał obowiązek podatkowy wynikający bezpośrednio z ustawy tylko częściowo, a władza podatkowa sama ustali wysokość zobowiązania podatkowego zgodnie z dyspozycją art. 126 post. pod.

Jakie są przypadki częściowego wypełnienia obowiązku przez płatnika-notariusza?

Otóż może to nastąpić przez:

a) **wadliwe obliczenie podstawy opodatkowania,** np. gdy przy dwustronnym nabyciu praw majątkowych obliczono podatek od nabycia tej strony, od której przypada niższy podatek (art. 1 ust. 3 pod. nab.), przy obliczeniu podstawy wymiaru pominięto wartość świadczeń ubocznych i innych korzyści wynikających z prawa, nie doliczono przejętych przez nabywcę długów i ciężarów (art. 7 ust. 1 pkt. 1 pod. nab.), przy nieodpłatnym nabyciu potrącono długi i ciężary nieudowodnione, wyprowadzając błędnie czystą wartość praw (art. 7 ust. 1 pkt. 2 pod. nab.), obliczono błędnie kapitał zakładowy przy zawiązywaniu spółek lub nie wzięto pod uwagę pożyczek udzielanych krajowej spółce przez wspólników przy obliczaniu podatku jako powiększenia kapitału zakładowego (art. 10 ust. 5 pkt. 1), błędnie obliczono wartość świadczeń powtarzających się wskutek zastosowania błędnych mnożników (art. 11 ust. 3), podobnie — wartość użytkowania, służebności, ciężarów realnych, rent (art. 11 ust. 6) itd.,

b) **błędne zastosowanie stopy procentowej** (art. 15 ust. 1, wzgl. art. 16) lub zakwalifikowanie nabywcy z tytułu nieodpłatnego nabycia do niewłaściwej klasy podatkowej, obliczenie podatku od nabycia obejmującego kilka praw majątkowych od różnych stóp procentowych mimo nieokreślenia przez podatnika wartości każdego z tych praw odrębnie itd.,

— wskutek czego nastąpiło błędne wyprowadzenie sumy należnego podatku.

W świetle art. 9 ust. 2 zob. pod., art. 7 ust. 4 i 5 oraz art. 17 ust. 1 i 5, jako też art. 17 ust. 3 i art. 126 post. pod. płatnik jednak n i e b ę d z i e odpowiadał majątkowo za część podatku wymierzoną w trybie art. 126 post. pod.:

a) **w razie zastosowania przez władzę podatkową art. 7 ust. 4 pod. nab.** oraz obliczenia i wymierzenia podatku po zasięgnięciu opinii biegłych odmiennie od wartości prawa podanej przez podatnika notariuszowi, gdy wartość tego prawa zdaniem władzy podatkowej nie odpowiada wartości nabytego prawa — notariusz nie może odpowiadać za niepobranie podatku z tego tytułu, bowiem tenże swą czynnością nie przyczynił się do uszczuplenia podatku; będzie to miało miejsce jednak, gdy notariusz w porozumieniu z podatnikiem podałby w akcie wartość

prawa niezgodnie z rzeczywistością, a więc fałszywie, co stanowi zresztą tylko teoretyczną możliwość;

b) **w przypadkach przewidzianych w art. 17 ust. 5 pod. nab. w związku z art. 11 ust. 2 pod. nab.,** gdy na podstawie umowy zawartej przed notariuszem świadczenie umowne nie może być oznaczone pod względem ilości i gdy podstawę opodatkowania ustali władza podatkowa, a czynność notariusza ogranicza się tylko do spisania umowy i przesłania władzy podatkowej odpisu sporządzonego przed nim aktu; notariusz b ę d z i e jednak odpowiadał majątkowo za niepobranie podatku od znanej i wynikającej z umowy podstawy opodatkowania, a więc gdy umowa określa zaliczkę na te świadczenia, bądź też można było ustalić na podstawie umowy najniższą ilość świadczeń.

Skoro wadliwe obliczenie podstawy opodatkowania, bądź zastosowanie wadliwej stawki podatkowej pociągnęło za sobą pobranie podatku w kwocie niższej niż należało, a więc nastąpiło tylko częściowe wykonanie obowiązku podatkowego przez notariusza, obojętną jest rzeczą — z wyjątkami podanymi powyżej pod a) i b) — z jakiego powodu to nastąpiło, a więc **również z powodu wadliwej interpretacji obowiązującego prawa przez notariusza** i niezastosowania się do wykładni stosowanych przez władze podatkowe. Trafność tej interpretacji potwierdza zdanie drugie art. 9 ust. 2 zob. pod., które stwierdza, że poza tym do zobowiązań płatnika stosuje się te same przepisy co do zobowiązań podatnika. Skoro zaś również podatnik odpowiada za wadliwą interpretację prawa, trudno jest przyjąć, aby płatnik za takie same działanie nie ponosił odpowiedzialności.

Ograniczenie tego obowiązku przez wyłączenie odpowiedzialności płatnika z tytułu wadliwej interpretacji prawa byłoby niedopuszczalnym zastosowaniem interpretacji ścieśniającej przepisu art. 9 ust. 2 zob. pod., nie popartej żadną logiczną przesłanką.

Trafność powyższej interpretacji gramatycznej (słownej) art. 9 ust. 2 zob. pod. potwierdza r a t i o l e g i s, to jest powody i podstawy legislacyjne tegoż przepisu, jak i jego interpretacja logiczna zgodnie z wolą i intencją ustawodawcy. Wolą i intencją ustawodawcy było bezsprzecznie zapewnienie realizacji należnego Skarbowi Państwa zobowiązania podatkowego zgodnie z obowiązującymi przepisami drogą obliczenia

i pobrania należnego podatku przez płatnika, który jest jakby surogatem władzy wymiarowej, zastępczą władzą wymiarową, której ze względu na sprawność postępowania podatkowego powierzono obliczenie i pobór podatku. Stworzenie takiej instytucji przez ustawodawcę wymagało równoczesnego opancerzenia tej instytucji w takie warunki, aby jej egzystencja była celowa i pożyteczna. Trafność interpretacji art. 9 ust. 2 zob. pod. potwierdza w pełni, jak to wyżej udowodniowo, przepis art. 126 post. pod. harmonijnie uzupełniający się z art. 9 ust. 2 i potwierdzający tezę, że oba dekrety stanowią logiczne powiązanie wszystkich członów systemu ustawodawstwa skarbowego i realizację jego myśli przewodniej, do których należy nałożenie odpowiedzialności na płatnika za należyte pobranie podatku. Linia ta została przyjęta dla wszystkich płatników, a więc np. dla pracodawcy - płatnika podatku od wynagrodzeń. Trudno jest przypuścić, aby w stosunku do notariusza płatnika w pod. nab. zasada ta uległa ograniczeniu, gdy tenże sam notariusz jako pracodawca zatrudniający pracowników, będących w stosunku pracy, odpowiada za wadliwe obliczenie podatku od wynagrodzeń wskutek wadliwej interpretacji dekretu o podatku od wynagrodzeń.

Wszystko to, co powiedziano odnośnie odpowiedzialności majątkowej notariusza jako płatnika pod. nab., odnosi się również do odpowiedzialności notariusza jako płatnika opłaty skarbowej (art. 4 ust. 1 pkt. 1 opł. sk.), gdzie notariusz jest płatnikiem obliczającym i pobierającym opłatę skarbową od sporządzonych przed nim aktów oraz od pism, przedstawionych mu celem dokonania czynności urzędowych — w razie **zaniechania** poboru opłaty od pism podlegających opł. sk. wymienionych w Cz. I Tabeli opłat skarbowych, stanowiącej załącznik do art. 1 opł. sk., wbrew przepisom dodatkowym zawartym w Cz. II tejże tabeli, określającym przypadki i warunki zwolnienia, bądź w razie pobrania opłaty skarbowej **w kwocie niższej** aniżeli ją określono w poszczególnych przepisach Cz. I Tabeli opłat skarbowych.

Notariusz **obowiązany do przestrzegania i stosowania się do zarządzeń, okólników i wykładni Ministerstwa Skarbu** w zakresie pod. nab. i opł. sk. bynajmniej **nie pozbawiony jest pra-**

wa obrony i wykazania wadliwej jego zdaniem interpretacji przepisów przez władze skarbowe.

Po pierwsze — może on **zwrócić się do władz podatkowych** wymiarowych bądź nadzorczych celem udzielenia mu wyjaśnień i rozstrzygnięcia nasuwających się mu wątpliwości przy interpretacji konkretnego zagadnienia. W razie przedstawienia pełnego stanu faktycznego i prawnego zgodnie z rzeczywistością i zastosowania się do udzielonych przez władzę wyjaśnień, notariusz praktycznie wyłącza swą odpowiedzialność majątkową. De iure sprawa przedstawia się nieco odmiennie. Wyjaśnienie bowiem interpretacyjne władzy podatkowej w konkretnej sprawie nie jest decyzją ustalającą zobowiązanie podatkowe (art. 125 ust. 2 post. pod.), powziętą przy pomocy nakazu płatniczego (art. 127 post. pod.). Nie jest decyzją główną w rozumieniu art. 129 ust. 3 post. pod., to jest decyzją załatwiającą sprawę ustalenia zobowiązania podatkowego co do istoty albo kończącą sprawę, nie jest też decyzją incydentalną, to jest rozstrzygającą inne kwestie wynikające w toku postępowania. które w ogóle nie zostało jeszcze wszczęte, nie jest wreszcie także decyzją tymczasową (art. 132 ust. 1 post. pod.), to jest decyzją, którą wydano z uwarunkowaniem późniejszego rozstrzygnięcia pytania wstępnego. Z takiego wyjaśnienia interpretacyjnego nikt nie nabywa ani uprawnień, ani obowiązków, wyjaśnienie takie nie może być zaczepione w toku instancji. Nie mogą tu być zastosowane przepisy o wznowieniu postępowania (art. 156 post. pod.), bowiem nie mamy tu do czynienia z decyzją zakańczającą sprawę, ani żadnymi nowymi okolicznościami faktycznymi sprawy po udzieleniu wyjaśnienia. Nie jest możliwe, aby na podstawie takiego wyjaśnienia prawnie służyło podatnikowi lub płatnikowi więcej praw aniżeli na podstawie samej decyzji ustalającej zobowiązanie podatkowe. Ponieważ jednak prestiżowo interpretacja wiąże władzę podatkową, można bez większego błędu przyjąć praktycznie, że wyłącza ona odpowiedzialność majątkową płatnika w przypadku zastosowania się ściśle do niej.

Po drugie — płatnikowi przysługuje zgodnie z art. 141 ust. 3 post. pod. po obliczeniu i pobraniu podatku zgodnie z wykładnią Ministerstwa Skarbu na wypadek, gdyby z tą wykładnią się nie zgadzał, prawo **wniesienia odwołania** w ciągu mie-

siąca od dnia następnego, w którym nastąpiło pobranie podatku, gdy zdaniem jego wykonał zobowiązanie podatkowe omyłkowo w kwocie nadmiernej (zastosowanie zdaniem jego błędnej wykładni). Wynika to z art. 17 ust. 4 post. pod. stanowiącego, że przepisy odnoszące się do podatników stosuje się również odpowiednio do płatników.

A d 3). Notariusz odpowiada w końcu za **niewpłacenie właściwym władzom we właściwym terminie** sum pobranych tytułem podatku (opłaty) od podatników.

Właściwą władzą jest urząd skarbowy, właściwy miejscowo do wymiaru pod. nab. i opł. sk., w którego okręgu notariusz posiada siedzibę. Urząd ten bowiem będzie stwierdzał w drodze kontroli czy nie nastąpił fakt naruszenia przepisów dekretów pod. nab. i opł. sk. (nieuiszczenie podatku — opłaty wcale, ustalenie pobrania w niedostatecznej kwocie) — (zob. § 7 ust. 2 rozp. wyk. do post. pod. — Dz. U. R. P. Nr 5 z 1947 r.). Uchybienia w zakresie właściwości miejscowej nie powodują zasadniczo skutków z art. 9 ust. 2 zob. pod. (p. art. 33 zob. pod. o miejscu wykonania zobowiązania podatkowego).

We właściwym terminie tzn. w terminach odprowadzenia podatku przez notariusza, określonych w art. 18 pkt. 1 pod. nab. i art. 4 ust. 5 opł. sk.

II.

Teraz kilka słów o przepisach ustaw **ograniczających odpowiedzialność płatników,** które według zdania czwartego art. 9 ust. 2 zob. pod. pozostały w mocy. Jakie są to przepisy, czy dotyczą notariuszy i czy obecnie jeszcze obowiązują, względnie kiedy zgasły?

Przypomnijmy sobie przepisy **ustawy o opłatach stemplowych** w zakresie współudziału notariuszów w pobieraniu opłat stemplowych.

Wedle art. 17 uos. notariusz był właściwym organem wymiarowym do wymiaru opłat stemplowych. Kompetencję wymiarową notariusza określał art. 27 uos. Jak widzimy, wówczas notariusze byli organem wymiarowym zastępczym, zaś wedle art. 17 ust. 3 post. pod. art. 17 ust. 1 pkt. 1 pod. nab. i art. 4 pkt. 1 opł. sk. są płatnikami pod. nab. i opł. sk. Funkcje zatem notariuszów zmieniły się zupełnie. Przepisy uos. nie znały odpowiedzialności majątkowej notariuszy za

szkody wyrządzone Skarbowi Państwa przez to, że notariusz, działając jako organ wymiarowy powołany do wymiaru opłat stemplowych lub współdziałania przy ich wymiarze, nie zastosował się do obowiązujących przepisów z powodu mylnej interpretacji tych przepisów i nie zastosował się do wykładni uos. Ministerstwa Skarbu. Odpowiedzialność notariuszy istniała tylko bezspornie na podstawie przepisów prawa prywatnego, a mianowicie w zakresie wynagrodzenia szkody z tytułu odpowiedzialności za własne czyny (art. 134 k. z.). Dochodzenie tej odpowiedzialności mogło nastąpić pod rządem uos. tylko w drodze postępowania sądowego, przewidzianego w procedurze cywilnej, a więc w drodze wytoczenia przez Skarb Państwa notariuszowi powództwa cywilnego. Nie mogło to nastąpić drogą postępowania administracyjno-podatkowego, przewidzianego w trybie art. 33 pkt. 3 i ostatniego ustępu uos., w tym przypadku bowiem urząd skarbowy, gdy podczas kontroli stemplowej u notariusza stwierdzono, iż opłaty nie uiszczono mimo upływu terminu terminu płatności lub gdy uiszczono mniej niż należy, ustalał w drodze nakazu płatniczego (art. 35 i 38 uos.) należną opłatę stemplową, doręczając nakaz płatniczy nie notariuszowi lecz podatnikowi. Zatem kwoty nie uiszczone w ciągu 3 tygodni od doręczenia nakazu, podlegały ściągnięciu w trybie egzekucji dla podatków bezpośrednich tylko od podatnika, a nie także od notariusza.

Oto przepisy uos. ograniczające odpowiedzialność notariusza. Ograniczenia te odpadły z chwilą uchylenia mocy obowiązującej uos. w myśl art. 171 ust. 2 pkt. 2 post. pod. i art. 26 ust. 2 pkt. 1 pod. nab.

Widzimy, że i wykładnia historyczna potwierdza w pełni trafność naszej interpretacji art. 9 ust. 2 zob. pod.

Wypada uczynić tu małą dygresję na temat rozstrzygnięcia pytania, czy pod rządem uos. notariusz wymierzający opłatę stemplową był w przypadkach wątpliwych związany wykładnią uos., ustaloną przez Ministerstwo Skarbu, ogłoszoną w Dz. Urz. Min. Skarbu.

Projekt rządowy ustawy o opłatach stemplowych wniesiony na Sejm w dniu 3 kwietnia 1924 r. (Druk Sejmowy Nr 1136) dawał na to wyraźną odpowiedź, stanowiąc: „O ile ustawa niniejsza obowiązuje notariuszów, urzędników sądowych lub innych urzędników państwowych do wykonywania czynności mających na celu wymierzanie lub pobór opłaty stemplowej, to urzędnicy ci związani są wskazówkami i zarządzeniami wydanymi co do odnośnych przepisów przez Ministra Skarbu

pod odpowiedzialnością dyscyplinarną; wskazówki i zarządzenia te są również wiążące dla wszystkich władz przełożonych tych urzędników".

Tekst ten nie został przyjęty przez Sejm i już Podkomisja Sejmowa skreśliła ten przepis, nie wprowadzając w jego miejsce innego przepisu. Pozostała wówczas kwestia otwarta, jak i wiążąca się z nią dalsza kwestia, czy i w jakiej mierza władze dyscyplinarna oraz przełożona funkcjonariuszów państwowych, powołanych do stosowania uos., nie podlegających Ministrowi Skarbu, są uprawnione do interpretacji przepisów uos., a w szczególności, czy przełożeni mają prawo udzielić swym podwładnym wskazówek w zakresie stosowania owych przepisów, czy mogą to uczynić w porozumieniu z Ministrem Skarbu, czy mogą w tej dziedzinie wydawać zarządzenia sprzeczne z ujawnionymi już zapatrywaniami Ministerstwa Skarbu, wreszcie, czy i w jakiej mierze Minister Skarbu przy wydawaniu zarządzeń ogólnych w zakresie opłat stemplowych mających znaczenie nie tylko dla organów urzędowych jemu podwładnych, lecz także dla tych, które podlegają innym Ministrom, powinien przesyłać innym Ministrom projekt zarządzenia z wnioskiem o wyrażenie zgody?

Otóż praktyka pod rządem uos. poszła w tym kierunku, że jeżeli inne Ministerstwo uważało za potrzebne wydanie do organów podwładnych zarządzeń ogólnych w zakresie opłat stemplowych, to nie wydawało tych zarządzeń samo, lecz zwracało się z wnioskiem do Ministra Skarbu. Wynikało to z art. 176 uos., w myśl którego wykonanie uos. należało do Ministra Skarbu w porozumieniu z innymi właściwymi Ministrami. Wyrażenie zgody właściwego Ministra wymagane było, o ile chodziło o zarządzenia w zakresie postępowania, a więc procedury. Czynności mające na celu wymiar i pobór opłaty stemplowej poruczone organom urzędowym nie podlegającym Ministrowi Skarbu były dla tych organów czynnościami ubocznymi, a nie należały do właściwego ich zakresu czynności. O ile chodziło o interpretację przepisów merytorycznych utarło się, że kompetentnym z natury rzeczy był wyłącznie Minister Skarbu z uwagi na to, że wykładnia przez niego ustalona wiązała wszelkie organa powołane do wymiaru opłat stemplowych, a więc i organa nieskarbowe. Przyjęło się, że jedyną instancją, która wydawała orzeczenia w zakresie wykładni opłat stemplowych wbrew wykładni ustalonej przez Ministerstwo Skarbu był tylko Najwyższy Trybunał Administracyjny.

Zapatrywanie to utarło się z tego powodu, że zwracanie się Ministra Skarbu o wyrażanie zgody do innych resortowych Ministrów byłoby

sprzeczne z jedną z podstawowych zasad naszego przedwojennego ustroju i prawa państwowego, opierającej się na fakcie, że podział pracy między ministrami zasadzał się na podziale przedmiotów. Skoro wedle ustalonego podziału pracy opłaty stemplowe zostały przekazane Ministrowi Skarbu do jego zakresu działania, to obarczanie urzędników innych resortów rozpatrywaniem merytorycznym kwestii z tego zakresu było by sprzeczne z istotą rzeczy, a zatem zbytecznym marnowaniem czasu.

Kwestia powyższa miała zresztą raczej znaczenie akademickie. Ustawa o opłatach stemplowych zawierała inne postanowienia, które wprawdzie nie bezpośrednio, ale w ostatecznym wyniku zapewniały stosowanie wykładni ustalonej przez Ministerstwo Skarbu.

I tak, jeżeli by zdarzyło się, że notariusz wymierzył opłatę stemplową wbrew wykładni Ministerstwa Skarbu, to powstawały dwie ewentualności:

1) gdy wymiar opłaty stemplowej był niekorzystny dla Skarbu Państwa, notariusz bowiem wymierzył tytułem opłaty mniej niż wedle uos. i wykładni Ministerstwa Skarbu należało lub wcale nie wymierzył opłaty, stojąc na błędnym stanowisku, że przysługuje zwolnienie, chociaż według uos. i wykładni Ministerstwa Skarbu opłatę należało wymierzyć i pobrać — wówczas organa kontrolne skarbowe stwierdziwszy ten stan przy kontroli stemplowej (art. 38 uos.), spowodowałyby dokonanie wymiaru przez urząd skarbowy brakującej opłaty zgodnie z wykładnią Ministerstwa Skarbu za pomocą nakazu płatniczego (art. 33 uos.);

2) gdy notariusz okazałby się więcej fiskalny niż Ministerstwo Skarbu i pociągnął do obowiązku podatkowego pisma, które nie podlegały wedle uos. i wykładni Ministerstwa Skarbu opłacie stemplowej lub wymierzył opłatę wyższą niż należało — wówczas podatnik niezadowolony z wymiaru opłaty przez notariusza miał prawo wnieść odwołanie (art. 46 uos.), a izba skarbowa, jako instancja odwoławcza rozstrzygnęłaby odwołanie zgodnie z wykładnią ustaloną przez Ministerstwo Skarbu.

Z powyższego przedstawienia widzimy, że także lansowany pogląd, że notariusz nie jest związany wszystkimi wykładniami ustalonymi przez Ministerstwo Skarbu, ale tylko takimi, które poparło Ministerstwo Sprawiedliwości, nie przyjął się, bowiem jak wykazano ewentualny opór notariuszy byłby bezcelowy.

Przyjęło się poza tym, że Ministerstwo ogłaszało wykładnie uos w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Skarbu i odbitki ich przesyłało notariuszom.

Zastanówmy się, jak kwestia powyższa przedstawia się pod rządem dekretów pod. nab. i opł. sk.?

Otóż, jak wyżej zaznaczyłem, notariusze utracili charakter organów urzędowych wymiarowych, a stali się płatnikami podatku (art. 17 ust. 3 post. pod.) o zupełnie innych uprawnieniach i obowiązkach oraz innym zakresie odpowiedzialności majątkowej (art. 9 ust. 2 zob. pod.), tracąc charakter organów urzędowych zastępczych. Ponieważ jednakowoż notariusz, oprócz charakteru płatnika podatku czy opłaty, żyje życiem organu urzędowego jako pełniący obowiązki sędziego okręgowego, to odnośnie tego drugiego jak gdyby charakteru notariuszów pozostają po części aktualne przytoczone powyżej wywody w sprawie wyłącznego uprawnienia Ministra Skarbu do ogłaszania wykładni pod. nab. i opł. sk. oraz argumenty tam przytoczone, przemawiające za trafnością zajętego przez praktykę stanowiska. Art. 176 uos. odpowiadają przepisy art. 25 pod. nab. i art. 12 opł. sk., interpretacja notariuszy wbrew wykładni Min. Skarbu doprowadza do kontroli z art. 104 post. pod. zastępującego art. 38 uos., w wyniku tej kontroli nastąpi wymiar podatku lub opłaty w trybie art. 126 post. pod. zastępującego art. 33 uos. W razie fiskalnej interpretacji przez notariusza istnieje uprawnienie podatnika do sprostowania w trybie art. 141 ust. 2 i 3 post. pod. odpowiadającego art. 46 uos. mylnej interpretacji notariusza. W szczególności nowowprowadzona odpowiedzialność majątkowa notariusza, jako płatnika z art. 9 ust. 2 zob. pod., powoduje, że notariusz odpowiada za błędną interpretację prawa majątkowo. Przepis ten nie pozwala na krępowanie notariuszów-płatników ewent. wykładniami nie zgodnymi ze stanowiskiem Ministerstwa Skarbu i w konsekwencji obciążenia ich z tego tytułu odpowiedzialnością majątkową. Rozumowanie inne pozbawione było by logiki i było by niesłuszne. Harmonijna współpraca Ministerstwa Skarbu i Sprawiedliwości w naszej demokratycznej rzeczywistości *a priori* wyklucza nawet teoretyczną możliwość takich sytuacji.

III.

Wywody niniejsze nie byłyby zupełne, gdyby nie naświetlić odpowiedzialności notariuszy-płatników na odcinku **prawa karnego skarbowego.**

Przypomnijmy sobie, że w świetle dawnych przepisów uos. niepobranie opłaty stemplowej lub pobranie jej w kwocie niższej niż należało, tj. nieprzestrzeganie przepisów uos., pociągało za sobą konsekwencje w zakresie postępowania dyscyplinarnego, a to z uwagi na przepis art. 43 ust. ostatni uos., który wyraźnie stanowił, że artykuł ten (przewidujący za naruszenie przepisów ustawy i przepisów wykonawczych uos. sankcje karne w postaci kary pieniężnej od 50 do 3.000 zł) nie dotyczył organów urzędowych powołanych do wymierzania opłat stemplowych (art. 27 uos.), a zatem i notariuszów. Organa te w razie niespełnienia obowiązku nałożonego na nie przez uos. lub przepisy wykonawcze do niej podlegały odpowiedzialności według przepisów ogólnych, tj. według przepisów kodeksu karnego i przepisów dyscyplinarnych.

Art. 43 uos. stracił moc obowiązującą z dniem 1 maja 1947 r., tj. z dniem wejścia w życie prawa karnego skarbowego (art. 311).[5])

Jakie sankcje karne według pks. grożą notariuszowi-płatnikowi za naruszenie przepisów o podatkach bezpośrednich pobieranych na rzecz Skarbu Państwa lub za naruszenie przepisów o opłacie skarbowej?

Wchodzą tu w grę przestępstwa z art. 131, 134 i 135 pks. Aczkolwiek najtypowszym przestępstwem jest przestępstwo z art. 134 i 135 pks., rozpoczynamy przegląd od art. 131 pks.

Wedle art. 131 § 1 w związku z art. 4 pks. — kto będąc płatnikiem naraża Skarb Państwa na uszczuplenie podatku w postępowaniu podatkowym: 1) przez **zatajenie danych,** mogących mieć wpływ na ustalenie zobowiązania podatkowego lub jego wysokości, 2) przez **podanie takich danych niezgodnie z rzeczywistością** — podlega karze grzywny w wysokości 1 do 10-krotnej kwoty podatku uszczuplonego lub narażonego na uszczuplenie. § 2 tegoż artykułu przewiduje karę grzywny w wysokości 1/4 kary określonej w § 1, jeżeli sprawca działa nieumyślnie.

W myśl art. 5 pks. odpowiedzialność karna zachodzi w razie popełnienia występku bądź z winy umyślnej, bądź nieu-

---

5) Dekret z dnia 11 kwietnia 1947 r. — prawo karne skarbowe: Dz. U. R. P. Nr 32, poz. 140. Skrót — pks.

myślnej, jeżeli przepis szczególny nie stanowi inaczej. Przestępstwo z § 1 art. 131 pks. należy skwalifikować zatem jako przestępstwo umyślne.

Pks. nie podaje pojęcia umyślnego i nieumyślnego działania, lecz w art. 3 odsyła do pojęć prawa karnego.

Art. 14 § 1 kk. precyzuje pojęcie **działania z winy umyślnej** w sposób następujący:

Przestępstwo umyślne zachodzi nie tylko, gdy sprawca chce je popełnić, ale także gdy możliwość skutku przestępnego lub przestępności przewiduje i na to się godzi.

§ 2 tegoż artykułu określa **przestępstwo nieumyślne:**

Przestępstwo nieumyślne zachodzi wówczas, gdy sprawca możliwość skutku przestępnego przewiduje, lecz bezpodstawnie przypuszcza, że go uniknie, jak i wtedy, gdy skutku przestępnego lub przestępności działania sprawca nie przewiduje, choć może lub powinien przewidzieć.

Jak widzimy w pojęciu nieumyślności tkwi niedbalstwo, lekkomyślność, nieostrożność, a również **błąd prawny.** Art. 20 § 2 kk., który w myśl art. 3 pks. stosuje się do występków skarbowych, określa błąd prawny, jako **nieświadomość bezprawności czynu.** Błąd prawny może stanowić tylko, jeżeli jest usprawiedliwiony, podstawę do nadzwyczajnego złagodzenia kary, nie powoduje zatem bynajmniej wykluczenia karalności czynu. W pojęciu błędu kryje się również błąd, który powstał wskutek niewłaściwej czy wadliwej wykładni obowiązujących przepisów. Na tym odcinku widzimy, że odpowiedzialność majątkowa z art. 9 ust. 2 zob. pod. kryje się z kwalifikacją prawną odpowiedzialności karnej z tytułu winy nieumyślnej.

Błąd prawny może wedle swobodnej oceny władzy orzekającej być wzięty pod uwagę przez tę władzę, jako podstawa nadzwyczajnego złagodzenia kary. Wedle art. 26 § 1 pks. można zastosować w przypadku art. 20 § 2 kk., a więc w razie czynu pod wpływem błędu prawnego, w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie, stosować nadzwyczajne złagodzenie kary poniżej najniższego jej wymiaru przewidzianego w przepisach części szczegółowej pks. (art. 26 § 1 pkt. 3). Np. przy przestępstwie z art. 131 § 2 pks. nadzwyczajne złagodzenie może nastąpić poniżej 1/4 krotności uszczuplonego podatku lub narażonego na uszczuplenie, nie niżej jednak 50 zł (art. 11 pks.). Należy poza tym podkreślić, że art. 20 § 2 kk. mówi **o usprawie-**

dliwionej nieświadomości bezprawności czynu, a więc o dającej się usprawiedliwić wadliwej interpretacji w wykładni prawa, a więc i rozbieżności w wykładni prawa między notariuszem a władzą podatkową. Oczywistą jest rzeczą, że ocena ta zależeć będzie od oceny w każdym konkretnym przypadku. W razie uporczywej wykładni danego przepisu wbrew wyraźnej wykładni urzędowej może nie mieć miejsca w ogóle usprawiedliwiona nieświadomość, a więc i zastosowanie nadzwyczajnego złagodzenia.

Przepis o odpowiedzialności karnej z powodu mylnej wykładni prawa, jako przepis gwarantujący Skarbowi Państwa właściwe pobieranie należnych ustawowo świadczeń, musi być z istoty rzeczy stosowany przez władze podatkowe z oczywistym umiarem i ostrożnością, gwarantującą należytą ocenę konkretnego przypadku.

Należy podkreślić, że o ile dla notariusza powstaje pewna wątpliwość na tle konkretnego zagadnienia, może zwrócić się do władz podatkowych o wyjaśnienie tego zagadnienia i nie popaść w kolizję z prawem. W razie postąpienia ściśle wedle wyjaśnień władzy skarbowej, nie może być mowy o odpowiedzialności z tytułu błędu, nawet gdyby później wykładnia została sprostowana. O ile chodzi o podatek lub opłatę, to jeżeli zostanie w toku instancji zmieniony i mylna wykładnia sprostowana, również i orzeczenie karne nawet w razie uprawomocnienia się może zostać w drodze nadzoru uchylone, jako sprawa rozstrzygnięta sprzecznie w sposób jaskrawy z wyraźnym przepisem prawa (art. 262 § 1 pkt. 2 pks.).

Należy zwrócić uwagę, że przestępstwo z art. 131 pks. następuje w razie **zatajenia** w akcie notarialnym umyślnie (§ 1) lub nieumyślnie (§ 2) znanych notariuszowi danych, które mogą mieć wpływ na ustalenie zobowiązania podatkowego lub jego wysokość lub podanie danych **niezgodnie z rzeczywistością.** Przestępstwo to w praktyce nie występuje.

Przestępstwa z art. 134 wzgl. 135 pks. występują w praktyce częściej.

Otóż wedle art. 134 § 1, kto będąc płatnikiem **zaniecha obowiązku obliczenia i pobrania** od podatnika należności z tytułu zobowiązania podatkowego lub pobierze w kwocie niższej od przepisanej — podlega karze aresztu do 6 miesięcy i karze grzywny w wysokości od 1 do 5-krotnej kwoty uszczuplonego po-

datku lub jednej z nich. Wedle § 2 art. 134, jeżeli sprawca działa nieumyślnie podlega karze grzywny w wysokości do 1/4 kary określonej w § 1.

Wszelkie wywody odnośnie umyślności, nieumyślności działania, błędzie prawnym, wadliwej wykładni prawa podane powyżej przy analizie art. 131 § 1 i § 2 pks. mają i tu pełną aktualność.

Wedle art. 135 § 1, kto będąc płatnikiem **nie wpłaci** na rachunek władzy podatkowej pobranych od podatnika sum z tytułu zobowiązania podatkowego — podlega karze aresztu do 6 miesięcy i karze grzywny w wysokości od 1 do 5-krotnego niewpłaconego podatku. § 2 tego artykułu przewiduje przy działaniu nieumyślnym sprawcy karę grzywny w wysokości 1/4 kary z § 1.

W myśl art. 144 pks. w zakresie naruszenia opłaty skarbowej stosuje się przepisy art. 134 i 135 pks.

Z powyższych wywodów wynika harmonijność koncepcji ustawowej w zakresie odpowiedzialności majątkowej i karnej w płaszczyźnie przepisów art. 9 ust. 2 zob. pod., art. 126 post. pod. i art. 134 § 2 pks. oraz trafność wywodów powyżej przytoczonych.

*

(Przyp. **Red.**) Trafność powyższych wywodów, opartych na wyjaśnieniu obowiązującego stanu prawnego, w samej rzeczy zda się w zasadzie nie budzić wątpliwości. Wysunięte we wzmiance, do której Autor na wstępie nawiązuje, znaki zapytania co do zakresu odpowiedzialności notariusza, jako płatnika podatkowego, zostały wszechstronnie wyjaśnione. Za mylną zdaniem władzy skarbowej wykładnię ustawy notariusz ponosi odpowiedzialność majątkową i karną — tak bezwzględnie stanowi obowiązujące prawo. Nie o to jednak chodziło w zaznaczonej wzmiance, która w zasadzie ustalała to samo, stwierdzając, że w ten sposób rzeczona odpowiedzialność doprowadzona została do szczytu. Chodziło w niej o co innego, a mianowicie, czy to jest uzasadnione, a więc — usprawiedliwione, słuszne i celowe? Czy prawodawca w tym wypadku nie poszedł zbyt daleko? Czy jest z pożytkiem dla sprawy, gdy notariusza pozbawia się roli twórczego czynnika prawnego w zakresie wykładni stosowanych przez niego przepisów skarbowych, której w każdym przypadku mógłby w stosownym trybie bronić? Oto pytania, które, jak się wydaje, nadal zachowują pełną aktualność i domagają się gruntownego roztrząśnięcia.

LEGALIZACJE NOTARIALNE
WOLNE OD OPŁATY SKARBOWEJ

W piśmie okólnym Ministerstwa Sprawiedliwości z dnia 8 lipca 1947 r. L. dz. G. S. 3902/47, ogłoszonym w Dzienniku Urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości Nr 7 (str. 73) w sprawie opłaty skarbowej za legalizacje i poświadczenia autentyczności podpisów, wystosowanym do wszystkich sądów i urzędów wymiaru sprawiedliwości — Ministerstwo Sprawiedliwości wyjaśniło, że: „poświadczenia autentyczności podpisów (legalizacje) w rozumieniu przepisów dekretu z dnia 3 lutego 1947 r. (Dz. U. R. P. Nr 27, poz. 107) są świadectwem urzędu i opłaty skarbowe powinny być wymierzane zgodnie z poz. 2 lit. b Tabeli Opłat Skarbowych Nr 1 w wysokości złotych 50.“*)

Wobec tego nasunęły się notariuszom i niektórym Radom Notarialnym wątpliwości, czy również notariusze powinni pobierać opłatę skarbową za legalizacje?

Należy wyrazić pogląd, że **legalizacja i poświadczenie autentyczności podpisów przez notariuszów n i e podlega obowiązkowi uiszczenia opłaty skarbowej.**

Pogląd powyższy opiera się na następujących przesłankach:

Wedle art. 1 dekretu o opłacie skarbowej podlegają jej podania i pisma wymienione w „Tabeli Opłat Skarbowych“, stanowiącej załącznik do dekretu. Znaczy to, że podania i pisma nie wymienione w załączniku nie podlegają opłacie skarbowej. Żadna interpretacja rozszerzająca nie jest dopuszczalna. W dekrecie o opłacie skarbowej brak przepisu analogicznego do art. 139 u. o. s.

Poz. 2 lit. b „Tabeli Opłat Skarbowych“ przewiduje opłatę skarbową w wysokości 50 zł od świadectw wydawanych **przez urzędy państwowe** w każdym przypadku.

Na pytanie, czy notariusz jest urzędnikiem państwowym wzgl. urzędem państwowym należy udzielić odpowiedzi negatywnej.

---

*) Rzeczone pismo okólne odtworzone zostało w wydawnictwie Ministerstwa Sprawiedliwości: „K o s z t y s ą d o w e oraz taksy, opłaty, okólniki — według stanu na dzień 1. IX. 1947 r.“ — na str. 215 (Dop. **Red.**)

Notariusz nie jest ani urzędnikiem państwowym, ani urzędem państwowym sensu stricto, bowiem w myśl art. 1 prawa o notariacie jest jedynie „funkcjonariuszem publicznym“. Wydawane przez notariusza świadectwa, jako przez **osobę zaufania publicznego**, nie można uznać za „świadectwa wydawane przez urzędy państwowe“.

Za trafnością powyższej argumentacji przemawia również konstrukcja lit. c) i e) poz. 2 Tabeli Opłat Skarbowych i porównanie z konstrukcją lit. b) poz. 2, która wyraźnie **wyodrębnia poświadczenia przez urzędy państwowe i sądy oraz przez notariuszy**, z czego wynika w drodze argumentum a contrario, że ustawodawca w poz. 2 lit. a) miał na myśli tylko świadectwa wydawane przez urzędy państwowe sensu stricto, a nie również przez notariuszy.

Za nieobciążaniem opłatą skarbową poświadczenia własnoręczności podpisów dokonanego przez notariuszy przemawiają **względy natury społecznej.** Szereg osób z grona najbiedniejszych zgłasza się do notariuszy celem uzyskania zaświadczeń, bądź zapewnień w miejsce przysięgi, co do faktów koniecznych im do przyznania im zaopatrzeń emerytalnych, rent itp. Dokumenty te w okresie pożogi wojennej zaginęły i trzeba je obecnie masowo otwarzać. Osoby te przeważnie z tytułu ubóstwa w wielu przypadkach korzystają z bezpłatnego dokonania czynności notarialnych, trudno więc przyjąć, aby ustawodawca zamierzał obciążyć je opłatą skarbową.

Należy przypomnąć, iż również w świetle przepisów u. o. s. odrębnie zostało uregulowane zagadnienie „świadectw wydawanych przez urzędy państwowe, nie wyłączając notariuszów“ (art. 154 u. o. s.) oraz odrębnie „poświadczanie podpisów lub znaków ręcznych“ (art. 158 u. o. s.). Poświadczenie własnoręczności podpisów dokonane przez notariuszów zwolniono od obowiązku uiszczenia opłat stemplowych (ust. 2 art. 158 u. o. s.).

Celem usunięcia nieporozumień Ministerstwo Skarbu przygotowało w tej materii specjalny okólnik wyjaśniający w duchu wyżej podanym.*)

Jerzy Opydo

---

*) Okólnik ten podajemy na str. 76. **(Red.)**

SYSTEM FINANSOWY POLSKI

(n) Naukowe opracowanie zasad polskiego systemu finansowego jest oczywiście zadaniem nie łatwym, które podjął i z powodzeniem wykonał Wiceminister Skarbu Dr Tadeusz Dietrich w pracy, która ukazała się jako Nr 1 Biblioteki Zakładu Skarbowości Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu — pod redakcją Prof. Dra Leona Kurowskiego.*)

Praca podzielona jest na trzy części (rozdziały): I — Planowanie finansowe, II — Organizacja kredytu, III — System podatkowy (w załącznikach — dokumentacja w postaci odpowiednich uchwał Rady Ministrów i Komitetu Ekonomicznego R. M.).

Autor, jako przewodniczący Komisji dla opracowania zasad systemu finansowego i jeden ze sterników polityki gospodarczo-finansowej Państwa, był bardziej niż kto inny powołany do podjęcia próby naukowego ujęcia założeń przewodnich ustroju społeczno-gospodarczego Polski współczesnej. W wyniku otrzymaliśmy bardzo cenną pracę, pozwalającą na wniknięcie w dokonywujące się na naszych oczach głębokie przeobrażenia w strukturze ekonomicznej i gospodarce finansowej kraju.

Myśl przewodnia, jaką Autor się kierował, podejmując tak trudne zadanie, znalazła wyraz w następujących słowach, słusznie podkreślonych w przedmowie przez Prof. Dra Leona Kurowskiego, Wiceministra Skarbu:

> Właściwa, tzn. odpowiednia dla danych warunków ustrojowych, sprawna, tzn. wyzwalająca siły ekonomiczne narodu i demokratyczna, tzn. dająca w efekcie wyrównywanie przerostów w podziale dochodu społecznego — organizacja aparatu produkcji, wymiany i podziału dóbr jest **naczelnym zadaniem naszego pokolenia** (podkreślenia — Red. P. N.).

Pracę Wiceministra Dra Dietricha, z którą winni się zapoznać i praktykujący prawnicy, przedstawimy w następnym numerze w obszernym streszczeniu.

---

*) Tadeusz Dietrich: **Zasady Systemu Finansowego Polski Powojennej.** Nakładem Zakładu Skarbowości U. M. K. Toruń — 1947. Str. 160.

PRZYCZYNKI I WSKAZANIA

ZMIANY W K. P. C. — OD 1. I. 1948 r.

Na podstawie dekretu z 22. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 65, poz. 391) z dniem 1 stycznia 1948 r. wprowadzone zostały w kodeksie postępowania cywilnego zmiany, które w ujęciu ogólnym przedstawiają się, jak następuje:

Właściwość rzeczowa sądów grodzkich w zakresie spraw majątkowych rozszerzona została do spraw, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 100.000 zł **(art. 10, pkt. 1).**

Protokół posiedzenia sądowego może być stenografowany nie tylko na wniosek strony, jak dotychczas **(art. 176),** ale i z urzędu. Zmienione zostało postępowanie przy powoływaniu stenografa na wniosek strony, jak i przy podpisywaniu protokółu.

W zakresie **środków odwoławczych** podwyższone zostały dwie dolne granice, wyrażone w jednostkach pieniężnych, a mianowicie:

apelacja od wyroku sądu grodzkiego jest dopuszczalna tylko z przyczyn nieważności **(art. 418 pkt. 3)** w sprawach, w których wartość przedmiotu sporu nie przewyższa 2.500 zł (dotychczas — 100 zł);

kasacja służy tylko wówczas **(art. 425 § 1),** gdy wartość przedmiotu zaskarżenia przenosi 25.000 zł (dotychczas — 1.500 zł.).

Postępowanie upominawcze (art. 469) dopuszczalne jest w sprawach wartości do 10.000 zł (dotychczas — 1.000 zł.).

Ograniczenie egzekucji do uposażenia, zaopatrzenia, wynagrodzenia itp **(art. 575)** uległo zmianie o tyle, że przy poborach do 10.000 zł miesięcznie (dotychczas — 1.200 zł) egzekucją

można objąć tylko 1/5 część (+ ewent. dalszą 1/5 część w razie dochodzenia należności alimentarnych), przy czym suma 3.000 zł (dotychczas — 100 zł) zawsze (z wyjątkiem, gdy chodzi o alimenty) wolna jest od egzekucji. W dalszych postanowieniach art. 575 dolna granica została wszędzie podwyższona z 1.200 do 10.000 zł.

Obwieszczenie o licytacji ruchomości (art. 604) wymagane jest, jeżeli wartość wystawionych na sprzedaż ruchomości oznaczona została na sumę wyższą niż 50.000 zł (dotychczas — 500 zł).

Dalsze zażalenie do sądu apelacyjnego na postanowienie sądu okręgowego ze skargi na udzielone przybicie ruchomości **(art. 611 § 2)** dopuszczalne jest tylko, gdy cena nabycia przewyższa 500.000 zł (dotychczas — 50.000 zł).

Minimum wpłaty, jaką **nabywca ruchomości z licytacji** dokonać musi natychmiast po udzieleniu mu przybicia **(art. 612 § 1 i 613)** oznaczona zostaje na 100.000 zł (dotychczas — 5.000 zł).

Przeniesienie licytacji nieruchomości do innego sądu (art. 676 § 2) dopuszczalne jest, gdy wartość nieruchomości przewyższa 500.000 zł (dotychczas — 50.000 zł).

Nie ogłasza się w dziennikach **(art. 683) o licytacji nieruchomości,** oszacowanej nie wyżej niż na 100.000 zł (dotychczas — 5.000 zł).

Postąpienie przy przetargu nieruchomości (art. 704) jest wystarczające, gdy wynosi 1.000 zł (dotychczas — 100 zł).

Dalsze zażalenie do sądu apelacyjnego na postanowienie sądu okręgowego z zażalenia co do planu podziału sumy uzyskanej z egzekucji, a to w wyniku zarzutów przeciwko planowi sporządzonemu przez komornika **(art. 792 § 3)** służy tylko wtedy, jeżeli suma ta przewyższa 500.000 zł (dotychczas — 50.000 zł).

Przy **podziale sumy uzyskanej przez egzekucję z nieruchomości** należności pracowników **(art. 800 § 1 pkt. 2)**, przewyższające kwotę 10.000 zł miesięcznie (dotychczas — 500 zł), korzystają z pierwszeństwa do wysokości tej sumy.

Podane powyżej nowe kwoty pieniężne mogą być na przyszłość zmieniane **w trybie rozporządzenia** Ministra Sprawiedliwości w porozumieniu z Ministrem Skarbu.

Sprawy wszczęte **przed dniem 1 stycznia 1948 r.** w sądzie według nowych przepisów rzeczowo niewłaściwym toczą się w dalszym ciągu. W sprawach, w których przed dniem 1 stycznia 1948 r. zapadły już orzeczenia w sądach a q u o, miarodajne są kwoty pieniężne, przewidziane w art. 418 pkt. 3, 425 § 1, 611 § 2 i 792 § 3 k. p. c. — w wysokości dotychczasowej, tj. obowiązującej do dnia 31 grudnia 1947 r.

W przepisach wprowadzających k. p. c. wprowadzone zostały następujące zmiany (podajemy tylko bardziej istotne):

Formalnie skreślony został cały **§ 1 art. XVII** (w szeregu punktów już poprzednio uchylony, w innych już bezprzedmiotowy) co do zachowania w mocy resztek u. p. c. z 1864 r. (na obszarze dawnej mocy obowiązującej kod. Nap. i X Tomu) — **z wyjątkiem pkt 7** (a więc art. 1316, 1318 oraz 1331—1336 u. p. c. co do dochodzenia odszkodowania od urzędników i sędziów nadal jeszcze obowiązują);

skreślony został **art. XXV**, a tym samym odpadły dotąd obowiązujące niektóre postanowienia austriackich ustaw procesowych (normy jurysdykcyjnej i procedury cywilnej z 1895 roku);

skreślony został formalnie dotąd obowiązujący dla obszaru ziem zachodnich **art. XXXI § 3**, dotyczący postępowania niespornego, który stał się bezprzedmiotowy wobec części ogólnej k. p. n.;

z poniemieckiej ustawy o postępowaniu cywilnym spośród artykułów 977—1024 o postępowaniu wywoławczym pozostaje w mocy **(art. XXXI § 2)** tylko art. 1002.

W przepisach wprowadzających prawo o sądowym postępowaniu egzekucyjnym wprowadzone zostały następujące zmiany:

przez skreślenie **art. LII i LIII** formalnie uchylone zostały wyszczególnione w nich pozaborcze przepisy proceduralne i egzekucyjne dla ziem zachodnich;

według zmienionego **art. LIV** na obszarze ziem zachodnich z wymienionych w nim artykułów będzie odpowiednio stosowany tylko art. XLII przep. wprow. prawo o sąd. post. egzek.

SĄDY NIE UPRAWNIONE DO PROWADZENIA KSIĄG WIECZYSTYCH

W nawiązaniu do notatki, dotyczącej rozporządzenia Dz. Ust. Nr 69, poz. 429, 1947 r. o **wyznaczeniu sądów grodzkich do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów** (P. N. tom II — 1947 r., str. 522) podajemy wykaz sądów grodzkich, pozbawionych uprawnienia w rzeczonym zakresie, a przez to samo połączonych w tym względzie z innymi sądami (w nawiasach podane sądy grodzkie, które prowadzą księgi wieczyste dla wymienionych okręgów sądów nie uprawnionych):

I. Apelacja Gdańska:

okręg S. O. w Szczecinie — **Dębie i Gryfin** (Szczecin);

okręg S. O. w Wałczu — **Lipiany** (Myśliborz) **i Jastrów** (Wałcz).

II. Apelacja Katowicka:

okręg S. O. w Sosnowcu — **Czeladź** (Będzin), **Pilica i Wolbrom** (Olkusz).

III. Apelacja Krakowska:

okręg S. O. w Jaśle — **Baligród** (Biecz), **Dukla** (Rymanów), **Bukowsko** (Sanok);

okręg S. O. w Krakowie — **Kazimiera Wielka, Proszowice i Słomniki** (Miechów);

okręg S. O. w Przemyślu — **Bircza** (Dubiecko), **Cieszanów** (Lubaczów);

okręg S. O. w Rzeszowie — **Ulanów** (Nisko), **Sokołów** (Rzeszów);

okręg S. O. w Tarnowie — **Brzostek** (Pilzno).

IV. Apelacja Lubelska:

okręg. S. O. w Kielcach — **Busk Zdrój** i **Stopnica** (Chmielnik), **Bodzentyn** (Kielce), **Szczekociny** (Włoszczowa);

okręg S. O. w Lublinie — **Kraśnik** (Janów Lub.), **Turobin** (Krasnystaw), **Opole** (Puławy), **Parczew** (Wodawa);

okręg S. O. w Radomiu — **Lipsk i Wierzbnik** (Iłża), **Przedbórz** (Końskie), **Zwoleń** (Kozienice), **Białobrzegi** (Radom), **Staszów** (Sandomierz);

okręg S. O. w Zamościu — **Szczebrzeszyn** (Zamość).

V. Apelacja Olsztyńska:

okręg S. O. w Giżycku — **Biała** (Pisz);

okręg S. O. w Olsztynie — **Dobre Miasto** (Lidzbark Warm.).

VI. Apelacja Poznańska:
okręg S. O. w Gorzowie Wlkp. — **Słubice** (Rzepin);
okręg S. O. w Kaliszu — **Kleczew** (Konin).

VII. Apelacja Toruńska:
okręg S. O. w Toruniu — **Brześć Kuj., Chodecz i Radziejów** (Włocławek).

VIII. Apelacja Warszawska:
okręg S. O. w Białymstoku — **Knyszyn** (Białystok), **Ciechanowiec, Hajnówka** i **Siemiatycze** (Bielsk Podl.);
okręg S. O. w Częstochowie — **Kłobuck** i **Krzepice** (Częstochowa), **Pławno** i **Brzeźnica** (Radomsko), **Wieruszów** (Wieluń), **Koziegłowy** i **Żarki** (Zawiercie),
okręg S. O. w Łodzi — **Widawa** (Łask), **Ozorków** (Łęczyca), **Tuszyn** i **Zgierz** (Łódź);
okręg S. O. w Łomży — **Kolno, Stawiska** i **Zambrów** (Łomża), **Myszyniec** (Ostrołęka), **Czyżew** (dla części okręgu w powiecie ostrowskim — Ostrowia Maz., dla części okręgu w powiecie wysoko-mazowieckim — Wysokie Maz.)*), **Sokoły** (Wysokie Maz.);
okręg S. O. w Piotrkowie — **Bełchatów** (Piotrków), **Nowe Miasto** (Rawa Maz.);
okręg S. O. w Płocku — **Gąbin** (Gostynin), **Wyszogród** (Płock);
okręg S. O. w Siedlcach — **Kock** (Łuków), **Łosice** (Siedlce), **Janów Podl.** i **Piszczac** (Biała Podl.);
okręg S. O. w Warszawie — **Sobolew** i **Żelechów** (Garwolin), **Góra Kalwaria** i **Mogielnica** (Grójec), **Nasielsk** i **Wyszków** (Pułtusk), **Nowy Dwór** i **Piaseczno** (Warszawa).

IX. Apelacja Wrocławska:
okręg S. O. w Kłodzku — **Nowa Ruda** (Kłodzko).

Według okręgów apelacyjnych jest przeto **nie uprawnionych** do prowadzenia i zakładania ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów — **sądów grodzkich:**

Gdańsk — 4, Katowice — 3, Kraków — 11, Lublin — 15, Olsztyn — 2, Poznań — 2, Toruń — 3, Warszawa — 37, Wrocław — 1, łącznie w całym Państwie — **78.**

---

*) Jest to jedyny wypadek podziału okręgu sądu grodzkiego między dwa inne sądy dla celów zakładania i prowadzenia ksiąg wieczystych i zbiorów dokumentów.

Sądów grodzkich **uprawnionych** w rzeczonym zakresie **dla kilku okręgów** jest:

Gdańsk — 3, Katowice — 2, Kraków — 9, Lublin — 13, Olsztyn — 2, Poznań — 2, Toruń — 1, Warszawa — 24, Wrocław — 1, łącznie w całym Państwie — **57.**

MIENIE NIERUCHOME OSÓB PRZESIEDLONYCH DO Z. S. R. R.

Dla porządku historycznego odtwarzamy okólnik Nr Spr. 2490/44, wydany w Lublinie dnia 27 października 1944 r. przez Kierownika Resortu Sprawiedliwości — do Prezesów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych oraz Notariuszów:

Z treści układów, zawartych między Polskim Komitetem Wyzwolenia Narodowego a Rządami Białoruskiej, Ukraińskiej i Litewskiej Socjalistycznej Republiki Rad w przedmiocie ewakuacji obywateli polskich z terytorium wymienionych Republik i ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej z terytorium Polski wynika, że poza majątkiem, który w myśl tych układów może być wywieziony, reszta majątku osób wymienionych narodowości, a zwłaszcza majątek nieruchomy winien pozostać na obszarze Rzeczypospolitej, przy czym przewiduje się, że w następstwie pozostawiony w Polsce majątek zużyty będzie na zaopatrzenie przesiedlonych obywateli polskich.

Zostało stwierdzone, że osoby, podlegające na zasadzie powyższych układów ewakuacji z Polski, zbywają swe majątki nieruchome, co w przyszłości uniemożliwi zrealizowanie zamierzonego zaopatrzenia, o którym wyżej mowa.

Z uwagi na powyższy stan rzeczy i celem przeciwdziałania czynnościom, zmierzającym do obejścia przepisów, zawartych w omawianych układach, polecam na zasadzie art. 42 prawa o notariacie — Obywatelom Notariuszom czynnym na terenach wyzwolonych Państwa, aby aż do odwołania nie sporządzali umów, przewidzianych w art. 82 § 1 prawa o notariacie, odnośnie majątków nieruchomych, będących własnością osób narodowości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej.

Powyższe zarządzenie uchylone zostało następującym okólnikiem Ministra Sprawiedliwości Nr 32/47 z 4. XI. 1947 r. (Dziennik Urzędowy Min. Spraw. Nr 13, 1947 r.) — do Obywateli Prezesów Sądów Apelacyjnych i Okręgowych:

Wobec zakończenia przesiedlenia do Z. S. R. R. ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej oraz wejścia w życie dekretu z dnia 5 września 1947 r. o przejściu na własność Państwa mienia pozostałego po osobach przesiedlonych do Z. S. R. R. (Dz. U.

R. P. Nr 59, poz. 318), **uchylam** okólnik Kierownika Resortu Sprawiedliwości z dnia 27 listopada 1944 r. Nr 2490/44 w sprawie zakazu sporządzania aż do odwołania umów, przewidzianych w art. 82 § 1 prawa o notariacie odnośnie majątków nieruchomych, będących własnością osób narodowości ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej.

Proszę Obywateli Prezesów o podanie powyższego okólnika do wiadomości notariuszów, urzędujących na obszarach, z których odbywało się przesiedlenie do Z. S. R. R. ludności ukraińskiej, białoruskiej, litewskiej, rosyjskiej i rusińskiej.

ZATWIERDZANIE AKTU PRZYSPOSOBIENIA PRZEZ WŁADZĘ OPIEKUŃCZĄ

Według **art. 77 § 2 prawa rodzinnego** akt przysposobienia niepełnoletniego lub ubezwłasnowolnionego może być wbrew zasadzie § 1 tegoż artykułu zawarty pozanotarialnie, a mianowicie — przed władzą opiekuńczą. Otóż czy tak zawarty akt **wymaga ponadto zatwierdzenia przez władzę opiekuńczą,** jak to stanowi ogólnie zaznaczony § 1 art. 77 prawa rodzinnego?

Na pytanie to Departament Ustawodawczy Min. Spraw. odpowiada (Nr 11 r. ub. „DPP“) **twierdząco,** a to z dwóch założeń:

1° że ze względu na właściwość miejscową w grę wchodzić mogą dwie różne władze opiekuńcze (różne sądy grodzkie) i

2° że w razie dopuszczenia istnienia aktów przysposobienia nie wymagających zatwierdzenia, prawo do wniesienia środków odwoławczych na postanowienie zatwierdzające przez zainteresowane osoby trzecie (art. 13 § 1 k. p. n.) oraz przez Prokuratorię Generalną (art. 13 § 3 k. p. n.) nie mogłoby być zrealizowane, co bez wyraźnego w tym względzie przepisu należy uznać za niedopuszczalne.

DOCHODZENIE ALIMENTÓW PRZEZ DZIECKO POZAMAŁŻEŃSKIE

W Nr 11 r. ub. „DPP“ (str. 39) zamieszczona została odpowiedź prawna Departamentu Ustawodawczego Min. Spraw. na następujące pytanie:

Czy dziecko pozamałżeńskie może dochodzić swych praw alimentarnych przeciwko ojcu bez uprzedniego lub równoczesnego ustalenia w samej sentencji wyroku ojcostwa pozamałżeńskiego pozwanego?

Pytanie to zostało rozstrzygnięte **przecząco.**

W tym samym numerze (str. 43) podana została następująca teza, ustalona przez Sąd Najwyższy w wyroku z 29. IV. 1947 r. (C. I. 303/47):

Powództwo dziecka pozamałżeńskiego przeciwko ojcu o świadczenia alimentarne nie może być uznane za przedwczesne z powodu braku żądania w pozwie ustalenia ojcostwa pozwanego wyrokiem, gdyż ustalenie ojcostwa, jako przesłanki orzeczenia o alimentach, może być dokonane w uzasadnieniu tego orzeczenia.

Sprzeczność stanowisk jest oczywista.

OPŁATA SKARBOWA OD POŚWIADCZENIA PODPISÓW

Powołany na str. 67 **okólnik Ministerstwa Skarbu** z 27. XI. 1947 r. **w sprawie opłaty skarbowej od poświadczenia podpisów** (Dziennik Urzędowy Min. Skarbu Nr 54 ub. r., poz. 385) opiewa, jak następuje:

W związku z nasuwającymi się wątpliwościami przy stosowaniu przepisów dekretu o opłacie skarbowej, Ministerstwo Skarbu wyjaśnia, co następuje:

1) poświadczenia (legitymacje) autentyczności (własnoręczności) podpisów przez notariuszów nie podlegają opłacie skarbowej przewidzianej w poz. 2 lit. b cz. I Tabeli opłat skarbowych gdyż nie są to świadectwa wydawane przez urzędy państwowe;

2) poświadczenia autentyczności podpisów dokonywane przez urzędy państwowe w przypadkach, gdy poświadczenie dotyczy dwu lub więcej podpisów — podlegają opłacie skarbowej w wysokości po 50 zł od każdego poświadczonego podpisu.

Poświadczenie bowiem własnoręczności podpisu przez urząd państwowy jest w rozumieniu dekretu o opłacie skarbowej świadectwem, a przeto od poświadczenia dotyczącego dwu lub więcej podpisów tj. stwierdzającego kilka odrębnych stanów faktycznych czyli kilka odrębnych świadectw — należy się opłata skarbowa według poz. 2 lit. b Tabeli opłat skarbowych tyle razy, ile podpisów poświadczono.

ZESTAWIENIA

LUDWIK DOMAŃSKI

CZYNNOŚCI NOTARIALNE
W ŚWIETLE ZUNIFIKOWANEGO PRAWA CYWILNEGO

W dalszym ciągu drukujemy IV część opracowania, zestawiającego istotne momenty notarialne w zunifikowanym prawie cywilnym (części I i II — tom II r. ub., str. 287 i nast., część III — tom II r. ub., str. 532 i nast.). Ostatnią część V (pr. spadkowe i post. spadk.) ogłosimy w następnym zeszycie.

Jakkolwiek niniejsza część IV obejmuje materię wydatnie już w roku ubiegłym na tych łamach pogłębioną i nie uwzględnia danych z drugiego półrocza (opracowanie datuje się z końca czerwca 1947 r.), tym niemniej stanowi ona niezbędne ogniwo całokształtu tematyki. Zaznaczamy, że niektóre ustalenia Autora poczytywać wypada za wątpliwe i sporne. **(Red.)**

IV. Czynności z zakresu pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz.

Z dniem 1 stycznia 1947 r. na obszarze Państwa Polskiego weszły w życie prawo rzeczowe i prawo o księgach wieczystych wraz z przepisami wprowadzającymi oba te prawa (Dz. Ust. Nr 57/46 r. poz. 319—321).

1. W aktach notarialnych winny być ściśle przestrzegane przepisy o **przeniesieniu własności nieruchomości,** wyłożone w art. 43—46 prawa rzeczowego, w związku z innymi przepisami.

Przeniesienie własności następuje z mocy samej umowy stron, która winna obejmować podstawę prawną świadczenia, tj. sprzedaż, zamianę, darowiznę lub inne tytuły zbycia, a jeżeli umowa o przeniesienie własności nieruchomości została zawarta w wykonaniu istniejącego zobowiązania zbywcy, winna ona obejmować uznanie tego zobowiązania (art. 43 i 44).

Umowa uznania własności nieruchomości bez wskazania tytułu nabycia jest niedopuszczalna.

W razie zbycia nieruchomości w formie aktu sprzedaży, zamiany lub darowizny zbywca powinien **przenieść własność nieruchomości** na nabywcę, chyba że z woli stron przeniesienie własności ma nastąpić **w przyszłości,** po nastąpieniu terminu lub ziszczeniu się warunku. W tych przypadkach w akcie zbycia należy zastrzec, że zbywca zobowiązuje się przenieść własność nieruchomości na nabywcę po nastąpieniu terminu lub ziszczeniu się warunku, a w **dodatkowym akcie notarialnym,** w którym strony wyrażą bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności ze zbywcy na nabywcę, powinien być powołany akt, w którym strony uzależniły przeniesienie własności od nastąpienia terminu lub ziszczenia się warunku (art. 45 w związku z § 2 art. 44).

Gdy umowa zobowiązująca do przeniesienia własności nieruchomości została zawarta z zastrzeżeniem terminu lub warunku, w interesie nabywcy leży, żeby w akcie zbycia była wyrażona zgoda zbywcy na **wpis roszczenia o przeniesienie własności** do księgi wieczystej (art. 292 p. 1 pr. rzecz. i art. 24 prawa o ks. wiecz.).

Tak samo w aktach notarialnych, obejmujących **przedwstępną umowę** zbycia nieruchomości, wskazanym jest wyrażenie zgody zbywcy na wpis do księgi wieczystej jego zobowiązania do przeniesienia własności nieruchomości z mocy stanowczej umowy zbycia.

2. Z uwagi na to, że z mocy art. 46 pr. rzecz. umowa o przeniesienie własności nieruchomości oraz zgoda na przejście własności, wyrażona w wykonaniu umowy, zawartej z zastrzeżeniem warunku lub terminu, winny być pod nieważnością sporządzone **w formie aktu notarialnego,** w praktyce mogą powstać wątpliwości, czy umowa zbycia nieruchomości bez przeniesienia własności, albo zobowiązująca zbywcę do przeniesie-

nia własności w przyszłości, może być zawarta ustnie lub w formie pisma prywatnego.

Uchylony z mocy art. II p. 4 przep. wprow. pr. rzecz. art. 82 prawa o notariacie w § 1 stanowił, że umowy o przejście prawa własności do nieruchomości powinny być pod nieważnością samej umowy sporządzone w formie aktu notarialnego. Otóż przez umowy o przejście prawa własności do nieruchomości rozumiano umowy zbycia własności, jak sprzedaż, zamiana i darowizna.

Podobnież przez umowy o przeniesienie własności nieruchomości trzeba rozumieć umowy, które wkładają na zbywcę obowiązek przeniesienia własności, jak sprzedaż (art. 294 Kod. Zob.) i darowizna (art. 354 i 359 Kod. Zob.), który może być wykonany przy zawarciu umowy lub w przyszłości, a ponieważ art. 44 pr. rzecz. wymaga, żeby umowa o przeniesienie własności nieruchomości w ogóle obejmowała podstawę prawną świadczenia, to zdaje się nie ulegać wątpliwości, że tą podstawą przeniesienia własności winna być umowa zbycia własności, która będąc częścią składową umowy o przeniesienie własności, powinna być pod rygorem nieważności zawarta w formie aktu notarialnego.

Wobec tego poświadczenie notarialne podpisów stron na prywatnej umowie zbycia lub przeniesienia własności nieruchomości należy uważać za niedopuszczalne, gdyż taka umowa jest nieważna z samego prawa.

3. Szczególną uwagę należy zwracać na nowe przepisy o własności czasowej (art. 100—112) i na przepisy o współwłasności (art. 78—99).

W miejsce przepisów o podwójnej własności nieruchomości, jaka miała miejsce przy dzierżawach wieczystych (emfiteuzach) i pod rządem dekretu z dnia 26 października 1945 r. o prawie zabudowy, uchylonego z mocy art. II p. 7 przep. wprow. pr. rzecz., ustawodawca polski wprowadził nowe przepisy o **własności czasowej.**

Istota własności czasowej polega na tym, że Skarb Państwa, związek samorządu terytorialnego lub inna osoba prawna prawa publicznego (a nie prywatnego — jak spółki i spółdzielnie), mogą przenieść własność nieruchomości na czas od lat 30 do

lat 80, z zastrzeżeniem, że po upływie tego czasu własność powróci samym przez się prawem do zbywcy (art. 100).

Do przeniesienia własności nieruchomości z zastrzeżeniem powrotu na rzecz zbywcy potrzebny jest **wpis do księgi wieczystej,** a jeżeli nieruchomość jest obciążona prawami osób trzecich, przeniesienie własności z zastrzeżeniem powrotu jest niedopuszczalne, z wyjątkiem przypadku, gdy nieruchomość jest obciążona jedynie służebnościami gruntowymi (art. 101 i 102).

Z przepisów tych okazuje się, że własność czasowa nie może być ustanowiona na nieruchomościach nie mających urządzonych ksiąg wieczystych, względnie dawnej księgi hipotecznej (gruntowej).

Dalsze art. 103—106 prawa rzeczowego głoszą, że sposób korzystania z nieruchomości przez właściciela czasowego lub jej zabudowy może być określony w umowie, że roszczenia uprawnionego do powrotu, wynikające z umowy, mogą być ujawnione w księdze wieczystej, a jeżeli nabywca zobowiązał się płacić uprawnionemu do powrotu czynsz lub spełniać inne świadczenia, winien on w braku odmiennej umowy ustanowić na nieruchomości odpowiedni ciężar realny.

Właściciel czasowy może zbyć nieruchomość, obciążać ją długami i innymi ograniczonymi prawami rzeczowymi, przy czym do **przeniesienia własności czasowej** potrzebny jest wpis w księdze wieczystej. Wobec tego notariusz po sporządzeniu aktu notarialnego zbycia własności czasowej obowiązany jest w ciągu tygodnia wystąpić do właściwego sądu, prowadzącego księgi wieczyste, z wnioskiem o wpis nabywcy, z załączeniem wypisu aktu zbycia (art. 41 pr. o księgach wieczystych). To samo obowiązuje po sporządzeniu aktu ustanowienia własności czasowej.

Prawo powrotu nieruchomości, jako ograniczone prawo rzeczowe, może być sprzedane przez uprawnionego, przy czym właścicielowi czasowemu służy prawo pierwokupu, chyba że kupującym jest Skarb Państwa lub inna osoba prawa publicznego. Właściciel czasowy może również wprost nabyć prawo powrotu i z tą chwilą staje się **właścicielem wieczystym.**

Po wygaśnięciu własności czasowej z upływem umówionego czasu jej trwania, prawa rzeczowe, uzyskane na nieruchomości w czasie trwania własności czasowej, również wygasają,

chyba że były ustanowione za zgodą uprawnionego do powrotu. Wierzyciele zaś, którzy utracili hipoteki wskutek wygaśnięcia własności czasowej, uzyskują ustawowe prawo zastawu na roszczeniu właściciela czasowego o wynagrodzenie za budowle i inne urządzenia i otrzymują zaspokojenie swych wierzytelności według pierwszeństwa, jakie służyło wygasłym hipotekom.

4. Z przepisów o **współwłasności** w praktyce notarialnej trzeba mieć na uwadze nie tylko odpowiednie przepisy prawa rzeczowego (art. 78—99), lecz i przepisy dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego (Dz. Ust. Nr 63/46 r., poz. 345), dotyczące zniesienia współwłasności (art. 29—48).

Według przepisów prawa rzeczowego każdy współwłaściciel może rozporządzać swoim udziałem we współwłasności bez zgody pozostałych współwłaścicieli, może jednak zobowiązać się, że nie dokona oznaczonych rozporządzeń bez tej zgody (art. 79).

W razie sprzedaży udziału przez jednego ze współwłaścicieli służy pozostałym współwłaścicielom **prawo pierwokupu,** chyba że kupującym jest inny współwłaściciel albo osoba, która dziedziczyłaby z ustawy po sprzedawcy (art. 80). Zastrzeżone ustawowo prawo pierwokupu ma ten skutek, że zgodnie z art. 351 i 346 Kod. Zob. zobowiązany może zawrzeć z osobą trzecią umowę sprzedaży prawa, do którego się odnosi zastrzeżenie pierwokupu, jedynie pod warunkiem zawieszającym, że uprawniony nie wykona prawa pierwokupu.

Zamiast umowy sprzedaży, można zawrzeć **przedwstępną umowę przyrzeczenia sprzedaży współwłasności** pod warunkiem zawieszającym, że uprawnieni współwłaściciele nie zawrą stanowczej umowy sprzedaży. Wówczas zobowiązany powinien zawiadomić uprawnionych do pierwokupu o treści umowy zawartej z osobą trzecią, a uprawnieni do pierwokupu mogą wykonać swe prawa co do nieruchomości w ciągu miesiąca, a co do innych rzeczy w ciągu tygodnia od otrzymania zawiadomienia.

Współwłaściciele mogą umownie zrzec się wzajemnie prawa pierwokupu, nie mogą jednak zastrzec, że sprzedaż udziału we współwłasności może być dokonana tylko na rzecz pozostałych współwłaścicieli, gdyż w braku zgody na kupno udziału

we współwłasności współwłaściciel byłby pozbawiony prawa rozporządzania swym udziałem.

Do **rozporządzania całą rzeczą wspólną,** w szczególności do jej zbycia lub obciążenia, jako też do zmiany jej przeznaczenia oraz do innych czynności, przekraczających zakres zwykłego zarządu, potrzebna jest zgoda wszystkich współwłaścicieli (art. 82).

Do **obciążania udziału we współwłasności** zgoda pozostałych współwłaścicieli nie jest wymagana.

Większość współwłaścicieli, obliczana według wielkości udziałów, może powierzyć **zarząd rzeczy wspólnej** jednemu z nich lub osobie trzeciej (art. 83 § 2 i 85). Jeżeli przedmiotem zarządu ma być wspólna nieruchomość, prawa współwłaścicieli powinny być stwierdzone odpisem działu 2-go księgi wieczystej, a w braku ustalenia wysokości udziałów współwłaścicieli, domniemywa się, że udziały ich są równe (art. 81).

Każdy współwłaściciel może żądać **zniesienia współwłasności,** czyli działu rzeczy wspólnej, lecz uprawnienie do zniesienia współwłasności może być wyłączone za zgodą wszystkich współwłaścicieli na czas nie dłuższy, niż lat 5, a w ostatnim roku termin ten może być przedłużony na następne 5 lat, z prawem dalszego przedłużenia z pięciolecia na pięciolecie (art. 93).

Roszczenia współwłaścicieli nieruchomości, które wynikają z umowy określającej zarząd i sposób korzvstania z nieruchomości, albo wyłączającej zniesienie współwłasności za zgodą wszystkich współwłaścicieli, mogą ulegać ujawnieniu w księdze wieczystej (art. 98).

Zniesienie współwłasności może być dokonane dobrowolnie w formie **aktu działu rzeczy wspólnej.** Jeżeli przedmiotem działu jest nieruchomość, a w wyniku działu poszczególne części nieruchomości mają być przyznane na wyłączną własność każdego ze współwłaścicieli, albo na współwłasność kilku z nich, umowa o dział, jako skutkująca przeniesienie własności nieruchomości z mocy art. 46 pr. rzecz., winna być zawarta w formie aktu notarialnego, którego wypis wraz z wnioskiem o wpis w księdze wieczystej notariusz obowiązany jest przesłać w ciągu tygodnia do właściwego sądu, prowadzącego księgi wieczyste (art. 41 pr. o ks. wiecz.).

Projektowany przez strony podział nieruchomości na części, z mocy art. 40 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego, winien być zaznaczony na planie sporządzonym według zasad, obowiązujących przy oznaczaniu nieruchomości w księgach wieczystych, a z mocy art 39 § 2 i 41 tegoż dekretu, jeżeli przedmiotem podziału w naturze jest nieruchomość ziemska, należy projekt podziału nieruchomości ziemskiej przesłać do powiatowej władzy ziemskiej dla wyrażenia opinii co do żywotności gospodarstw, mających powstać w wyniku projektowanego podziału, przy podziale zaś nieruchomości miejskich projekt podziału winien być zatwierdzony przez władze miejskie, jak tego wymagają obowiązujące przepisy o rozbudowie miast i osiedli miejskich.

Bez zachowania powyższych formalności podział nieruchomości w naturze jest niedopuszczalny. Według § 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o urządzeniu i prowadzeniu ksiąg wieczystych (Dz. Ust. Nr 66/46 r., poz. 366), plany nieruchomości będą sporządzane lub zatwierdzane przez właściwe władze miernicze, w odniesieniu zaś do nieruchomości, objętych dekretem z dnia 8 sierpnia 1946 r. o wpisywaniu w księgach hipotecznych (gruntowych) prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej (Dz. Ust. Nr 39/46 r., poz. 233) — przez władze przewidziane w art. 3 tegoż dekretu, które poświadczają projektowany opis granic działek, dokonany na podstawie szkicu podziału.

Z uwagi na to, że podział nieruchomości w naturze wymaga również ich rozgraniczenia, plany podziału i rozgraniczenia poszczególnych części winny być sporządzane z zachowaniem przepisów dekretu z dnia 13 września 1946 r. o rozgraniczeniu nieruchomości (Dz. Ust. Nr 53/46 r. poz. 298).

5. Przed wprowadzeniem w życie prawa rzeczowego notariusze, sporządzając akty przejścia własności nieruchomości poza księgą hipoteczną, żądali zwykle okazania wyciągu z wykazu hipotecznego, na podstawie którego ustalali stan hipoteczny danej nieruchomości, a jeżeli przedmiotem zbycia była nieruchomość, nie mająca urządzonej księgi hipotecznej, żądali okazania zaświadczenia właściwego wójta gminy lub burmistrza, że zbywca jest właścicielem nieruchomości, o ile nie posiadał aktu nabycia nieruchomości.

Praktyka ta powinna być **utrzymana również pod rządem prawa rzeczowego,** gdyż zapobiega rozporządzaniu cudzą własnością. Wyjątek mogą stanowić przypadki posiadania gruntu w charakterze właściciela bez tytułu prawnego, jakim może być zasiedzenie, którego termin jeszcze nie upłynął (art. 50 pr. rzecz.), albo zasiedzenie, jako tytuł własności, nie ustalony jeszcze postanowieniem właściwego sądu grodzkiego (art. 19 i 20 dekretu o postępowaniu niespornym z zakresu prawa rzeczowego).

Ponieważ z mocy art. 307 prawa rzeczowego do przeniesienia posiadania rzeczy wystarcza jej wydanie, przeto w razie sporządzenia aktu zbycia nieruchomości, będącej w posiadaniu zbywcy w charakterze właściciela bez ustalonego tytułu własności, można żądać okazania zaświadczenia miejscowej władzy administracyjnej, że posiadaczem gruntu w charakterze właściciela jest zbywca. Tak samo wypadałoby postąpić, jeżeli zbywca okaże zaświadczenie właściwej zwierzchności hipotecznej, że księga hipoteczna zbywanej nieruchomości zaginęła lub została zniszczona w czasie działań wojennych, a wyciągu z wykazu hipotecznego lub wypisu aktu nabycia nieruchomości nie ma.

Osoby, które zostały **wprowadzone w posiadanie** nieruchomości na podstawie przepisów o majątkach opuszczonych i poniemieckich, mogą również zbywać swe posiadanie na rzecz osób trzecich na zasadzie art. 307 prawa rzeczowego.

6. Co do **ograniczonych praw rzeczowych** na nieruchomości, jak użytkowanie, służebności gruntowe i osobiste, hipoteki, ciężary realne i zastaw na wierzytelnościach hipotecznych (art. 272 i nast.), art. 113 pr. rzecz. stanowi, że oświadczenie właściciela nieruchomości o **ustanowieniu** ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości winno być pod nieważnością złożone w formie aktu notarialnego, a według art. 24 pr. o ks. wiecz. w przypadku ustanowienia prawa na nieruchomości wystarcza do wpisu dokument obejmujący samo tylko oświadczenie właściciela, co stosuje się również do ustanowienia prawa na prawie obciążającym nieruchomość oraz do wpisu praw lub roszczeń osobistych.

Zgodnie z art. 20 pr. o ks. wiecz., jeżeli przepisy szczególne nie przewidują innej formy dokumentu, wpis może być dokonany na podstawie dokumentu z podpisem notarialnie poświadczonym.

Ze względu na to, że art. 113 pr. rzecz. wymaga zachowania formy aktu notarialnego jedynie dla oświadczenia właściciela nieruchomości o ustanowieniu ograniczonego prawa rzeczowego na nieruchomości, należy dojść do wniosku, że oświadczenie osób uprawnionych o **obciążeniu** ograniczonego prawa rzeczowego, **zbyciu i zmianie treści, ustąpieniu pierwszeństwa, zniesieniu** ograniczonego prawa rzeczowego i wykreśleniu z księgi wieczystej, może być stwierdzone dokumentem z podpisem osoby uprawnionej notarialnie poświadczonym.

Wszelkie czynności, dotyczące ustanowienia, przelania, zmiany i zniesienia ograniczonych praw rzeczowych na nieruchomości, mogą być dokonywane **jednostronnie** w formie oświadczenia właściciela nieruchomości lub osób uprawnionych, przy czym z mocy art. 126 pr. rzecz. oświadczenie właściciela nieruchomości w przedmiocie ustanowienia na niej ograniczonego prawa rzeczowego oraz oświadczenie osoby interesowanej w przedmiocie ustanowienia prawa na prawie ujawnionym w księdze wieczystej, ustępstwa pierwszeństwa i zniesienia ograniczonych praw rzeczowych uważa się za złożone także wtedy, gdy dokument obejmujący oświadczenie wpłynął do sądu prowadzącego księgę wieczystą.

W tym miejscu godzi się podkreślić, że prawo rzeczowe nie reguluje **prawa zastawu na nieruchomości,** wobec czego, w związku z art. LI przep. wprow. pr. rzecz., prawo zastawu na nieruchomości nie może być zaliczone do ograniczonych praw rzeczowych i umownie nie może być ustanowione.

7. Ograniczone prawo rzeczowe trzeba odróżniać od **ograniczeń własności.** W tej materii art. 199 pr. rzecz. stanowi, że nieważne jest zastrzeżenie, przez które właściciel nieruchomości zobowiązuje się względem wierzyciela hipotecznego, że nie dokona zbycia lub obciążenia nieruchomości przed wygaśnięciem hipoteki.

Wszelkie inne ograniczenia własności przy zbyciu lub obciążeniu nieruchomości można uważać za dopuszczalne, byleby miały charakter rzeczowy, a nie osobisty, gdyż z mocy art. 290 pr. rzecz. prawa i roszczenia osobiste mogą być ujawnione w księdze wieczystej jedynie w przypadkach w ustawie przewidzianych.

8. Stosownie do art. 30—33, 39, 42 i 43 pr. o ks. wiecz. **wpisy** dokonywane są na wniosek osoby, na której rzecz wpis ma nastąpić, albo osoby, której prawo ma być wpisem dotknięte, wniosek ma być złożony do właściwego sądu prowadzącego księgę wieczystą na piśmie, podpisanym przez stronę interesowaną lub przez pełnomocnika upoważnionego na piśmie, i może być cofnięty przez osobę, która złożyła wniosek, przez oświadczenie na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym, albo przez oświadczenie pełnomocnika, upoważnionego do cofnięcia wniosku na piśmie z podpisem notarialnie poświadczonym.

Z uwagi na powyższe przepisy zaleconym jest, żeby w aktach notarialnych lub pismach z poświadczonymi podpisami, które mają być podstawą wpisów do księgi wieczystej, strony wzajemnie upoważniały siebie do złożenia właściwemu sądowi, prowadzącemu księgi wieczyste, odpowiednich wniosków o wpis, albo ustanawiały w tym celu pełnomocników.

9. **Art. 40 pr. o ks. wiecz.** głosi, że notariusz, który sporządził akt mający być podstawą wpisu w księdze wieczystej, jest umocowany do złożenia wniosku w imieniu interesowanych, jak również do przedsiębrania w ich imieniu wszelkich czynności potrzebnych do uzyskania wpisu, w szczególności do wnoszenia środków odwoławczych, z wyjątkiem skargi kasacyjnej.

Jest to umocowanie ustawowe, określające granice działania notariusza na podstawie pełnomocnictwa, udzielonego mu do złożenia wniosku o wpis na zasadzie art. 39 pr. o ks. wiecz., w miejsce art. 91 kod. post. cyw., określającego granice umocowania pełnomocników procesowych. Wobec tego notariusz może podjąć się dokonania wymienionych w art. 40 czynności na skutek upoważnienia strony interesowanej na piśmie, nie ma jednak obowiązku podjęcia się dokonania tych czynności.

Kolejny **art. 41** stanowi, że notariusz, który sporządził akt, obejmujący umowę przenoszącą własność nieruchomości, obowiązany jest z urzędu przesłać w ciągu tygodnia wypis aktu do sądu prowadzącego właściwą księgę wieczystą wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu, co nie wyłącza uprawnienia interesowanych do złożenia wniosku o wpis. Przesłanie wniosku o wpis obowiązuje notariusza bez względu na to, czy strony interesowane korzystają lub nie korzystają z prawa złożenia wniosku osobiście.

Jednakże powyższy obowiązek ogranicza się tylko do aktów, obejmujących umowę przenoszącą własność nieruchomości (art. 43 pr. rzecz.), nie dotyczy atoli umów o przeniesienie własności w przyszłości po nastąpieniu terminu lub ziszczeniu się warunku, gdyż w tym przypadku strony po nastąpieniu terminu lub ziszczeniu się warunku powinny zawrzeć dodatkową umowę, przenoszącą własność nieruchomości, w której obowiązane są wyrazić bezwarunkową zgodę na niezwłoczne przejście własności (art. 45 i 46 pr. rzecz.).

Nie ma również notariusz obowiązku przesyłania sądowi wniosków o wpis z przedwstępnych umów zbycia nieruchomości oraz z innych umów, zobowiązujących zbywcę do zawarcia umowy przenoszącej własność nieruchomości.

10. Art. LVII przep. wprow. pr. rzecz. i pr. o ks. wiecz. stanowi, że dla nieruchomości, które nie mają urządzonych ksiąg wieczystych, albo których księgi zaginęły lub uległy zniszczeniu, będą aż do chwili założenia ksiąg prowadzone we właściwych sądach grodzkich **zbiory dokumentów,** przeznaczone do składania wniosków i dokumentów dotyczących tych nieruchomości

Następny art. LVIII w § 1 stanowi, że w przypadkach, gdy przepisy obowiązujące przewidują wpis do księgi wieczystej, osoba, która w razie istnienia księgi byłaby uprawniona (a nie zobowiązana) do złożenia wniosku o wpis, może złożyć we właściwym sądzie odpowiednie dokumenty wraz z wnioskiem o złożenie ich do zbioru dokumentów.

Aczkolwiek § 2 art. LVIII głosi, że do postępowania w przedmiocie wniosku o złożenie dokumentów do zbioru stosuje się odpowiednio przepisy o księgach wieczystych, wyłożone w art. 30 i nast. pr. o ks. wiecz., to jednak odpowiednie zastosowanie mogą mieć tylko te przepisy, które odnoszą się do osób uprawnionych do zgłoszenia wniosku (art. 30—34), a nie do notariuszów, obowiązanych z urzędu do przesyłania do sądu prowadzącego właściwą księgę wieczystą wypisu aktu, obejmującego umowę przenoszącą własność nieruchomości wraz z wnioskiem o dokonanie wpisu, a nie o załączenie aktu do zbioru dokumentów nieruchomości, nie mającej księgi wieczystej (art. 41) *).

---

*) Por. P. N. tom II-1947 r., str. 524. (Dop. **Red.**)

Jedynie komornik w myśl § 1 art. 656 Kod. post. cyw. ma obowiązek jednocześnie z wysłaniem dłużnikowi wezwania przesłać władzy hipotecznej wniosek o dokonanie wpisu o wszczętej egzekucji z nieruchomości, co może również uczynić egzekwujący wierzyciel. Według zaś § 2 tegoż artykułu w brzmieniu nadanym przez art. XV p. 4 przep. wprow. pr. rzecz., jeżeli nieruchomość nie ma urządzonej księgi wieczystej, albo jeśli urządzona dla niej księga wieczysta zaginęła lub uległa zniszczeniu, stosuje się przepisy o składaniu wniosków do zbioru dokumentów, prowadzonego dla tej nieruchomości.

Obowiązek ujawnienia swego prawa ma właściciel nieruchomości, którego sąd, prowadzący księgę wieczystą, może do tego przynaglić za pomocą grzywień, jeżeli właścicielem jest osoba prywatna (art. 29 pr. o ks. wiecz.). Lecz obowiązek ten dotyczy ujawnienia prawa właściciela w księdze wieczystej, a nie w zbiorze dokumentów, prowadzonym dla poszczególnych nieruchomości, nie mających urządzonych ksiąg wieczystych**).

Taki zbiór, z mocy § 4 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości o urządzeniu i prowadzeniu zbioru dokumentów (Dz. Ust. Nr 66/46 r. poz. 368) zakłada się z chwilą złożenia pierwszego wniosku o złożenie do zbioru, przy czym nie jest potrzebny dowód, że prawo będące przedmiotem rozporządzenia służy rozporządzającemu (§ 13 tegoż rozporządzenia). Tymczasem, z mocy art. 27 prawa o księgach wieczystych do ujawnienia w księdze wieczystej właściciela wystarcza, a więc potrzeba, aby następstwo w prawo osoby, wpisanej jako właściciel, było wykazane odpowiednimi dokumentami. Z przepisu tego okazuje się, że jeżeli nieruchomość ma urządzoną księgę wieczystą, notariusz sporządzając akt umowy przenoszącej własność nieruchomości, obowiązany jest żądać okazania dokumentów, stwierdzających, że zbywca wywodzi swe prawo do nieruchomości od jawnego z księgi wieczystej właściciela i dokumenty te wraz z wypisem aktu zbycia złożyć wraz z wnioskiem o wpis do sądu, prowadzącego księgę wieczystą, co nie jest wymagane przy sporządzeniu aktu zbycia nieruchomości, nie mającej urządzonej księgi wieczystej.

) Inaczej — rozporządzenie z 31. VII. 1947 r. — Dz. Ust. Nr 53. poz. 290. (Dop. **Red.)

NOTARIAT

POWSTANIE IZBY WE WROCŁAWIU

ORGANIZACYJNE WALNE ZGROMADZENIE NOTARIUSZÓW

Dnia 23 listopada 1947 r. odbyło się w gmachu S. O. we Wrocławiu organizacyjne Walne Zgromadzenie Notariuszów okręgu S. A. — pod przewodnictwem Prezesa S. A. we Wrocławiu A. Olbromskiego. Na podstawie protokołu obrad zamieszczamy następujące sumaryczne sprawozdanie z Walnego Zgromadzenia:

Prezes S. A. zagaił Walne Zgromadzenie, witając zebranych, w szczególności delegatów Izby Notarialnej w Katowicach, i powołał do **Prezydium Zgromadzenia:** Prezesa Rostka i Wiceprezesa Kosałę oraz na asesorów Not. Łoś - Tynowskiego i Krąkowskiego, na sekretarza — Not. Glińskiego.

Not. Dr Sikora, jako delegat Prezesa S. A. do zorganizowania Izby Notarialnej, omówił palącą potrzebę utworzenia Izby we Wrocławiu i zorganizowania notariatu dolnośląskiego na tych samych zasadach co w innych okręgach Sądów Apelacyjnych, i postawił następujący wniosek:

Zebranie Notariuszów okręgu Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu uchwala w dniu dzisiejszym utworzenie Izby Notarialnej we Wrocławiu.

Przed dyskusją nad tym wnioskiem zabrał głos jako delegat Prezes R. N. w Katowicach Rostek, który — nawiązując do przeżyć z czasów swych studiów uniwersyteckich we Wrocławiu i początków swej pracy zawodowej właśnie tutaj — wyraził radość, że zebranie odbywa się w tym samym polskim Wrocławiu, i wymienił wybitnych uczonych i działaczy polskich, jak Nehringa, Korfantego i wielu innych, z którymi stykał się tutaj, a którym zawdzięczamy obronę polskości na Dolnym i Górnym Śląsku. Wreszcie przyrzekł imieniem Rady Notarialnej w Katowicach wszelką pomoc. Przemówienie to przyjęli zebrani gorącymi oklaskami.

Wniosek o utworzenie Izby Notarialnej Walne Zgromadzenie uchwaliło jednogłośnie przez aklamację, wobec czego przewodniczący Prezes S. A. stwierdził, że **Izba Notarialna we Wrocławiu została utworzona.**

Z kolei uchwalony został **regulamin Walnego Zgromadzenia** Izby Notarialnej, opracowany na podstawie regulaminu Izby Notarialnej Krakowskiej.

Po przerwie wyłoniona uprzednio Komisja-Matka przedstawiła listę kandydatów do **Rady Notarialnej**, którą Walne Zgromadzenie jednogłośnie przyjęto (skład R. N. podajemy dalej).

Rewizorami Izby zostali wybrani: Franciszek Kędzierski z Jeleniej Góry i Piotr Zieliński z Oleśnicy, a zastępcami: Jan Kotełko ze Świdnicy i Bolesław Szwedowski z Jawora.

W dalszym ciągu po obszernej dyskusji Walne Zgromadzenie ustaliło, że **składka na potrzeby Izby** potrącana z Funduszu Notarialnego wynosić ma zasadniczo 1.000 zł miesięcznie, przy czym słabszym notariatom Rada Notarialna upoważniona jest składkę tę obniżyć i braki w ten sposób powstałe rozdzielić na inne notariaty.

Dalej ustalono budżet Izby i jednogłośnie uchwalono jednorazową **daninę** od 500 do 1.500 złotych z osobistych funduszów notariuszów na potrzeby Izby, upoważniając Radę Notarialną do rozdzielenia tego opodatkowania na poszczególnych członków Izby, a nadto upoważniając Radę Notarialną do opodatkowania w przyszłości członków Izby do wysokości 5% osobistych dochodów notariusza na potrzeby Izby.

Z kolei Walne Zgromadzenie postanowiło utworzenie **Kasy Pogrzebowej** i przyjęło odpowiedni regulamin. Kwota pobierana od każdego członka Izby na fundusz pogrzebowy wynosić będzie każdorazowo 1.000 zł, w wypadku śmierci członka Izby, a nadto dla utworzenia funduszu pogrzebowego wszyscy członkowie Izby wpłacą po 1.000 zł bądź jednorazowo, bądź w dwóch ratach miesięcznych po 500 zł, tak by Kasa Pogrzebowa już od 1 grudnia 1947 r. dysponowała potrzebnymi środkami.

Po wymianie zdań w bieżących sprawach zawodowych Walne Zgromadzenie wystosowało następującej treści **telegram do Ministra Sprawiedliwości:**

„Pierwsze Zebranie Notariuszów Dolnego Śląska, po dokonaniu wyboru pierwszej Dolnośląskiej Rady Notarialnej — przesyła Ob. Ministrowi zapewnienie wytężenia wszystkich sił w pracy dla dobra Rzeczypospolitej, odbudowy Ziem Odzyskanych i ugruntowania potęgi Polski Demokratycznej“.

Po wyczerpaniu porządku dziennego przewodniczący Prezes S. A., życząc nowoutworzonej Izbie Notarialnej owocnej pracy dla dobra notariatu, zamknął wśród oklasków zebranych pierwsze Walne Zgromadzenie Notariuszów Dolnego Śląska.

Bezpośrednio po zamknięciu Walnego Zgromadzenia odbyło się pod przewodnictwem Prezesa S. A. Olbromskiego zebranie Rady Notarialnej, która się ukonstytuowała, jak następuje:

RADA NOTARIALNA WE WROCŁAWIU

Dr **Tadeusz Sikora** — Prezes, **Zdzisław Janicki** — Wiceprezes, **Władysław Łoziński** — Skarbnik, **Ignacy Jakubiec** — Sekretarz (wszyscy z Wrocławia), **Marian Kornafel** (Dzierżoniów), **Wiktor Łoś-Tynowski** (Oleśnica), **Tadeusz Mühler** (Kłodzko), **Józef Rowiński** (Brzeg), **Emil Korczyński** (Wałbrzych)

Siedziba Rady Notarialnej we Wrocławiu mieści się w gmachu Sądu Okręgowego (ul. Sądowa nr 1) — pokój 319. Konto PKO, które służy dla wszelkich wpłat na rzecz Izby z wyjątkiem wpłat na Fundusz Notarialny: Nr VIII — 1620 Rada Notarialna we Wrocławiu.

ADMINISTRACJA FUNDUSZU NOTARIALNEGO

Zgodnie z ustalonym przez XXXII Konf. Pr. R. N. trybem postępowania (p. P. N. tom II — 1947 r., str. 478) wszystkie Rady Notarialne w związku z przejęciem administracji Funduszu Notarialnego wystosowały do Członków Izb **wezwania** jednolitej treści (tekst tamże podaliśmy), zawiadamiając, że wpłaty na Fundusz Notarialny winny być dokonywane wyłącznie na **specjalne konta P. K. O.,** a mianowicie:

Rada Notarialna	Konto P. K. O.
Warszawa	I — 6435
Kraków	IV — 4707
Poznań	V — 5300
Toruń	VI — 1004
Lublin	II — 1093
Katowice	III — 6260
Wrocław	VIII — 1760

Mimo krótkiego czasu, jaki był do dyspozycji, Rady Notarialne sprawnie zorganizowały administrację Funduszu Notarialnego, która po pokonaniu nasuwających się zrazu trudności technicznych weszła na prawidłowe tory.

Wszystkie Rady Notarialne zarządziły, by w ustalonych terminach miesięcznych notariusze składali **sprawozdania rachunkowe** za miesiąc ubiegły, w których mają być uwidocznione globalne kwoty dochodowe i rozchodowe, a ponadto gwoli kontroli pod względem celowości — w dążeniu do utrzymania Funduszu Notarialnego na dotychczasowym poziomie — do sprawozdań mają być załączane szczegółowe wykazy wydatków.

W celu jednolitego prowadzenia spraw, związanych z administracją Funduszu Notarialnego, i rozstrzygnięcia nasuwających się kwestii technicznych zwołana została na dzień 4 grudnia ub. r. **narada Prezesów Rad Notarialnych**, która wydatnie się przyczyniła do usprawnienia postępowania w zakresie administrowania Funduszem Notarialnym.

Narada Prezesów R. N. rozważyła też opracowany przez Sekretariat Międzyizbowy R. N. projekt **regulaminu** Funduszu Notarialnego, który po ostatecznym wyjaśnieniu otwartych jeszcze w dniu narady kwestii będzie ustalony przez R. N. w Warszawie i podany do wiadomości wszystkim Radom Notarialnym w Państwie.

ODPŁATNA REJESTRACJA ZAWODOWA

Gdy w poprzednim zeszycie (str. 561) zamieszczaliśmy wzmiankę o rejestracji zajęć zarobkowych, nie przypuszczaliśmy, że sprawa wobec zapowiedzianych rozporządzeń wykonawczych w tak szybkim tempie stanie się aktualną. Rzecz prosta, że popełniliśmy błąd redakcyjny, nie sprawdziwszy u źródła w jakim stadium rozporządzenia te się znadują, a ustaliwszy, że są one na wykończeniu i że cała sprawa ma być rozegrana do końca 1947 r., bylibyśmy oczywiście nie poprzestali na wadliwie umiejscowionej krótkiej wzmiance, lecz

przedstawili rzecz w obszernym ujęciu i na właściwym miejscu*).

Obecnie jest to już poniewczasie. W Nr 71 Dziennika Ustaw pod **poz. 442 i 443** ogłoszone zostały dwa **rozporządzenia wykonawcze z 15. XI. 1947 r.** do dekretu z 28. X. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 66, poz. 403), które nakazują przeprowadzenie sprawy w terminie **do dnia 31 grudnia ub. r.** Toteż tylko dla porządku przedstawiamy rzecz w ujęciu, w jakim Sekretariat Międzyizbowy R. N. powiadomił wszystkie Rady Notarialne o akcji rejestracyjnej:

1. Notariusze obowiązani są w terminie **do dnia 31 grudnia rb.** złożyć właściwym Radom Notarialnym **zawiadomienie** o wykonywaniu zawodu według ustalonej treści (§ 4 pkt. 1 rozp. poz. 442) **z załączeniem** karty rejestracyjnej i dowodu wniesienia opłaty (§ 5 pkt. 1 rozp. poz. 442), przy czym brak karty rejestracyjnej nie ma znaczenia istotnego (§ 5 pkt. 2 rozp. poz. 442).
2. Opłatę, **nie podlegającą potrąceniu przy podatku dochodowym**, należy wpłacić z wpływów urzędowych kancelarii do właściwego (podatkowo — w czerwcu 1947 r.) urzędu skarbowego, który wyda stosowne **zaświadczenie**, jako dowód wniesienia opłaty.
3. Opłatę oblicza się, biorąc **za podstawę obrót kancelarii, osiągnięty w miesiącu czerwcu 1947 r.** Opłata wynosi **od 10 do 30 proc. tego obrotu** — według tabeli dla świadczenia usług, podanej w § 2 rozp. poz. 443. Przy obliczaniu opłaty należy mieć na względzie przepis § 2 ptk. 4 rozp. poz. 443.
4. Rada Notarialna wydaje notariuszom **zaświadczenia** o wykonaniu zawiadomienia — według treści ustalonej w § 8 pkt. 2 rozp. poz. 442.
5. **Do dnia 14 stycznia 1948 r.** Rady Notarialne (za pośrednictwem swych delegatów okręgowych) przesyłają **właściwym władzom przemysło-**

---

*) Przy okazji tytułem ogólnym usprawiedliwiamy ten błąd redakcyjny trudnymi warunkami technicznymi pracy, przede wszystkim zaś brakiem telefonu, bez którego prawidłowe redagowanie pisma jest niemożliwe. Może wreszcie Dyrekcja Telefonów Warszawskich zachce przychylnie załatwić spoczywające w aktach podanie nasze o założenie aparatu? Wobec konieczności ciągłego porozumiewania się z urzędami i instytucjami oraz Radami Notarialnymi, jako też z Drukarnią w Toruniu, bez telefonu pracujemy w nienormalnych warunkach, którym co rychlej należy położyć kres.

wym I instancji (zarządom miejskim — wydział przemysłowy) otrzymane zawiadomienia wraz z załącznikami.

6. **Do dnia 31 stycznia 1948 r.** Rady Notarialne przesyłają właściwym **władzom przemysłowym II instancji** (województwom — wydział przemysłowy) wykaz notariuszów, którzy nie dopełnili obowiązku zawiadomienia.
7. **Do dnia 16 stycznia 1948 r.** urzędy skarbowe przekażą właściwej Radzie Notarialnej **3 proc. od wniesionych przez notariuszów opłat** — na pokrycie kosztów manipulacyjnych.

PRZYPOMINAMY:

W WIELKIM DZIELE
ODBUDOWY WARSZAWY
NIE MOŻE ZBRAKNĄĆ
UDZIAŁU NOTARIATU!

WSZYSCY NOTARIUSZE MUSZĄ
SWIADCZYĆ NA TEN WIELKI CEL!

NOTARIAT W AKCJI POMOCY ZIMOWEJ

Jesteśmy w pełni zimy. Narzuca ona naglącą potrzebę przyjścia z pomocą wszystkim współobywatelom, którym warunki życiowe nie pozwalają na pokrycie z własnych środków najniezbędniejszych wydatków w zakresie opału i odzieży w celu ochronienia się przed zimnem.

Tej wielkiej potrzebie społecznej w imię dobra zbiorowości narodowej i miłości bliźniego czyni w wydatnej mierze zadość doroczna akcja Pomocy Zimowej, rozwijająca się pod protektoratem najwyższych dostojników państwowych przy współudziale najwybitniejszych przedstawicieli zorganizowanego życia społecznego.

Z roku na rok Notariat wydatnie uczestniczy w akcji Pomocy Zimowej. I w tym roku nie będzie inaczej. W dążeniu do oparcia udziału Notariatu w doniosłej akcji na jednolicie ustalonych zasadach, odbyta w Warszawie dnia 4 grudnia 1947 r. narada Prezesów Rad Notarialnych, rozważając tę nagłą sprawę poza porządkiem dziennym, postanowiła:

> wezwać poprzez Rady Notarialne wszystkich Notariuszów do opodatkowania się na akcję Pomocy Zimowej w wysokości 1% od czystego dochodu, z obliczeniem wstecznym od dnia 1 października 1947 r., przy czym opodatkowanie objąć powinno równomiernie obydwie rubryki księgi przychodów i rozchodów, tak że obciążenie z tytułu rzeczonego opodatkowania przypadnie w odpowiednim stosunku na każdą z tych rubryk.

Nie można wątpić, że każdy Notariusz przykładnie spełni obowiązek obywatelski w doniosłej akcji Pomocy Zimowej.

STRATY NOTARIATU W LATACH 1939—1945

ZMARLI I POLEGLI W IZBIE WARSZAWSKIEJ

ś. † p.

Polegli na polu chwały we wrześniu 1939 r.: **Kazimierz Niewęgłowski,** asesor notarialny i **Józef Dąbrowski,** aplikant notarialny.

Zginęli w obozach i rozstrzelani — Notariusze:

Aleksy Rżewski (Łódź), **Adam Trawiński** (Piotrków), **Stanisław Olszyński** (Tomaszów Maz.), **Ryszard Sima** (Płock), **Ziemowit Sochacki** (Płock), **Aleksander Wilczyński** (Płock), **Stefan Zieliński** (Płock), **Jan Siokało** (Siedlce), **Stanisław Moździński** (Biała Podlaska), **Bohdan Wędrychowski** (Biała Podlaska). **Antoni Pinakiewicz** (Garwolin), **Zygmunt Karczewski** (Zawiercie), **Marcin Ostrowski** (Piaseczno).

Zginęli w obozach:

Leon Zubrzycki, asesor notarialny i pracujący w notariacie **Józef Łukasiewicz,** adwokat w Warszawie.

Zginęli podczas powstania warszawskiego — Notariusze:

Karol Grymiński (Warszawa), **Wacław Laskowski** (Warszawa), **Eugeniusz Płoski** (Płock).

Zmarli w czasie wojny — Notariusze:

Marian Kurman, Zygmunt Nowicki, Józef Moldenhawer, Antoni Massalski, Jerzy Pomykalski, Bolesław Zembrzuski,

Adam Sułowski, Hipolit Chludziński, Jan Jasiński, Adolf Keller, Antoni Szymański, Stanisław Warmski, Kazimierz Rossman (wszyscy z Warszawy);

Jan Andrzejewski, Apolinary Karnawalski, Józef Łuczyński, Szymon Tułecki, Edward Achenbach (wszyscy z Łodzi);

Antoni Stembrowicz (Błonie), **Józef Grabiński** (Grodzisk Maz.), **Zygmunt Skibniewski** (Grodzisk Maz.), **Bronisław Więckowski** (Góra Kalwaria), **Wacław Kwieciński** (Iłów), **Aleksander Wierzbowski** (Mińsk Maz.), **Stanisław Dziekoński** (Nowy Dwór), **Karol Żarski** (Pułtusk), **Konstanty Syromiatnikow** (Wyszków), **Stanisław Chrzanowski** (Kutno), **Aleksander Małkowski** (Tuszyn), **Aleksy Kędzierski, Wacław Polender, Witold Popławski** (wszyscy z Piotrkowa), **Wacław Gurbski** (Mława), **Ludwik Kaznowski** (Płońsk), **Jan Rogalewicz** (Raciąż), **Władysław Żochowski** (Rypin), **Edward Jasiński** (Sierpc), **Władysław Weisbrod** (Biała Podlaska), **Leon Łukaszewicz** (Międzyrzec), **Witold Krasuski** (Radzyń), **Lucjan Moniuszko** (Węgrów), **Roman Pruszyński** (Sosnowiec), **Leonidas Awwakumow** (Pilica). **Zygmunt Gąsiorowski** (Białystok), **Bolesław Urbanowicz** (Białystok), **Czesław Głoszkowski, Henryk Herzberg, Kazimierz Rokosowski** (wszyscy z Łomży), **Hipolit Żyżnowski** (Maków Maz.), **Mieczysław Dubois** (Ostrów Maz.), **Stanisław Flinikowski** (Różan n/Narwią).

Zginęli bez wieści — N o t a r i u s z e:

Mieczysław Rupiński (Grajewo), **Romuald Radgowski** (Jedwabie), **Lucjan Krajewski** (Myszyniec), **Stanisław Mościcki** (Zambrów), **Jan Kurelski** (Brańsk), **Antoni Dziedzicki** (Sokółka), **Modest Słoniowski** (Łódź), **Lucjan Długokęcki** (Chorzele), **Stefan Pachelski** (Płońsk), **Walery Karasiński** (Ryki).

Zmarli — A s e s o r o w i e N o t a r i a l n i:

Mieczysław Jabłoński, Mieczysław Erchard, Maria Nowicka.

RUCH OSOBOWY

W dwóch zeszytach roku ubiegłego (tom I, str. 536 i tom II, str. 321) odtworzyliśmy według Dziennika Urzędowego Min. Spraw. zmiany zaszłe w składzie osobowym notariatu polskiego w roku 1945. Obecnie czynimy to dla roku 1946, zaznaczając, że wraz z powołaniem generalnie zwolnionych notariuszów do pełnienia obowiązków sędziowskich, co nastąpiło z dniem 1 sierpnia 1946 r., Ministerstwo zasadniczo zaprzestało ogłaszania ruchu osobowego w notariacie, czyniąc to tylko sporadycznie. Wobec tego odtworzone dalej ściśle według Dziennika Urzędowego dane obejmują tylko okres do zaznaczonej daty.

Na tym musimy poprzestać. Dalszej dynamiki osobowej w szeregach notariatu uchwycić nie zdołamy. Natomiast możemy ją ująć ogólnie i negatywnie, a to przez ustalenie obecnego **składu osobowego notariatu według poszczególnych Izb Notarialnych.** Biorąc pod uwagę, że zestawienie takie czyni również zadość potrzebom praktycznym, przedstawimy w kilku kolejnych zeszytach stan osobowy notariuszów w całej Polsce w ujęciu statycznym, a mianowicie — **na dzień 1 stycznia 1948 roku.**

Zmiany bieżące będziemy usiłowali notować systematycznie. **(Red.)**

NOTARIUSZE MIANOWANI W ROKU 1946

W roku 1946 (w okresie do dnia 1 sierpnia) Minister Sprawiedliwości mianował na stanowiska notariuszów następujących Obywateli (podane są w kolejności: dotychczasowe stanowisko — oznaczenie siedziby mianowanego notariusza — data nominacji):

Laskowskiego Alfonsa, adw. w Mysłowicach — w Kępnie — 4. I.

Kusztelana Wacława, sędz. S. Gr. w Inowrocławiu w st. sp. — w Ostrzeszowie — 4 I.

Kossowskiego Augusta, sędz. S. A. w Poznaniu w st. sp. — w **Poznaniu** — 10. I.

Mgr **Bilewicza** Józefa, zast. not. w Wiślicy — w **Wąbrzeźnie** — 28. I.

Dr **Wałęgę** Józefa, as. not. w Tarnowie — w **Chorzowie** — 28. I.

Porańskiego Władysława, as. not. w Brzeżanach — w **Gliwicach** — 30. I.

Salomona Ignacego, sędz. S. O. w Gliwicach — w **Chmielniku** — 8. II.

Posiełłę Józefa — w Przasnyszu — 21. I.

Dąbrowskiego Wincentego, p. o. not. w Nieszawie — w Nieszawie — 4. III.

Wieczorkowskiego Jana, kier. sekr. S. Gr. w Aleksandrowie Kuj. — w Dobrzyniu n/W. — 4. III.

Gartkiewicza Konstantego, sędz. S. O. w Białymstoku — w Wiślicy — 4. III.

Sułkowskiego Wacława, b. not. w Przasnyszu — w Chorzelach — 11. III.

Engelard Bronisławę, urzędn. not. — w Nasielsku — 10. IV.

Kasprzyka Tadeusza, urzędn. not. — w **Rykach** — 10. IV.

NOTARIUSZE PRZENIESIENI W ROKU 1946

W zaznaczonym okresie 1946 r. przeniesieni zostali (na podanie) następujący Notariusze (miejscowość obok nazwiska oznacza d a w n ą siedzibę notariusza, na drugim miejscu — n o w ą, wreszcie następuje data przeniesienia):

Dr **Holzer** Józef, w Winnikach — w Nisku — 4. I.

Konstantynowicz Jan, w Radymnie — w Gdyni — 10. I.

Piechowicz Wincenty, w Chorzowie — w Mysłowicach — 10. I.

Daszkiewicz Teofil, w Zabrzu — w Zakopanem — 10. I.

Korczyński Emil, w Odolanowie — w Wałbrzychu — 10. I.

Francikowski Jan, w Pyrzycach — w Gorzowie — 10. I.

Janczewski Aleksander, w Koronowie — w Bydgoszczy — 16. I.

Czernic Bronisław, w Łodzi — w Warszawie — 24. I.

Czyżewski Janusz, w Warszawie — w Łodzi — 24. I.

Wolańczyk Wojciech, w Sołotwinie — w Lubaczowie — 4. II.

Jarski Władysław, w Jeleniej Górze — w Radymnie — 4. II.

Bylica Jerzy, w Krzemieńcu — w Wyszogrodzie — 21. II.

Lisowski Jan, w Ejszyszkach — w Szczecinku — 16. II.

Janicki Zdzisław, w Buczaczu — w Oławie — 28. II.

Szczepiński Wincenty, w Garwolinie — w Białej Podl. — 22. III.

NOTARIUSZE ZWOLNIENI W ROKU 1946

W okresie do dnia 1 sierpnia 1946 r. Minister Sprawiedliwości zwolnił z zajmowanych stanowisk następujących Notariuszów (obok nazwiska podane — siedziba i data zwolnienia):

Mikułę Fryderyka, w Oleśnicy — 16. I.

Dr **Dzianotta** Stanisława, w Sieradzu — 16. I.

Wolnika Jana, w Dobrzyniu n/W. — 28. I.

Dr **Summer-Brasona Józefa,** w Pucku — 5. II.

Sułkowskiego Wacława, w Przasnyszu — 8. II.

Jarczewskiego Zygmunta, w Częstochowie — 25. III.

Piaszczyńskiego Władysława, w Piotrkowie — 25. III.

Szwedowskiego Bolesława Zimowita, w Łasku — 25. III.

Manikowskiego Jana, w Brodnicy — 25. III.

Kowerskiego Bronisława, w Brześciu Kujawskim — 25. III.

Smólskiego Wawrzyńca, w Bydgoszczy — 25. III.

Kokurewicza Mieczysława, w Tczewie — 25. III.

Dąbrowskiego Apolinarego, w Górze Kalwarii — 25. III.

Milewskiego Władysława, w Warszawie — 25. III.

Neumanna Zygmunta, w Warszawie — 25. III.

Meringa Kazimierza, w Grudziądzu — 10. IV.

Strzębałę Józefa, w Łomży — 10. IV.

Dr **Zielińskiego** Konrada, w Łęczycy — 30. IV.

Smala Piotra, w Grybowie — 20. V.

Gostyńskiego Lucjana, w Warszawie — 31. V.

Janiszowskiego Wacława, w Kielcach — 31. V.

Czaplińskiego Emila, w Głuchołazach — 13. VI.

Cybulskiego Tadeusza, w Łodzi — 8. VI.

Bieszka Józefa Zbigniewa, w Gdyni — 27. VI.

NOTARIUSZE ZMARLI W ROKU 1946

W roku 1946 (w okresie do dnia 1 sierpnia) zmarli następujący Notariusze:

Zaborowski Jan, w Chmielniku — 1. I.

Filipowicz Stefan, w Kraśniku — 9. IV.

Wielecki Wacław, w Kole — 17. IV.

Kulesza Zygmunt, w Zawierciu — 19. IV.

Smoliński Aleksander, w Łodzi — 25. IV.

Dr **Krok** Kazimierz, w Mikołowie — 1. V.

Kuźmiński Władysław, w Nowem — 17. V.

Makarewicz Stanisław, w Ostrowcu — 5. VI.

ACTUALIA

INSTYTUCJA „KSIĘGI UMÓW"
W SĄDACH OBYWATELSKICH

Art. 70 § 1 **prawa o sądach obywatelskich** z 22. II. 1946 r. (Dz. Ust. Nr 8, poz. 64) stanowi:

W gminach wiejskich sędzia obywatelski prowadzi księgę umów, w której mieszkańcy gminy mogą sporządzać akty i umowy, choćby w nich uczestniczyły także osoby, nie będące mieszkańcami gminy. Akty i umowy nie mogą dotyczyć przedmiotów, dla których jest wymagana forma notarialna.

Wejście w życie przytoczonego postanowienia, jak w ogóle przepisów prawa o sądach obywatelskich, uzależnione zostało od zarządzenia Ministra Sprawiedliwości dla poszczególnych okręgów sądowych (art. 73).

Obecnie w wydanym przez Ministra Sprawiedliwości rozporządzeniu z 14. XI. 1947 r. (Dz. Ust. Nr 71, poz. 437), obejmującym **regulamin wewnętrznego urzędowania sądów obywatelskich oraz sądów grodzkich i okręgowych w sprawach rozpoznawanych przez sądy obywatelskie,** przytoczone postanowienie art. 70 § 1 zostało rozwinięte w §§ 49—67, a to zwłaszcza w sposób następujący:

Sędzia obywatelski na żądanie stron stawających sporządza **akty** i **umowy** o charakterze majątkowym, które spisuje w księdze umów i wydaje stronom wypisy (§ 65), oraz sporządza **testamenty,** które spisuje na oddzielnych arkuszach i wręcza testatorom lub osobom przez nich wskazanym (§ 49).

Sędziemu obywatelskiemu **nie wolno** r a t i o n e m a t e r i a e (§ 50 pkt. 2) sporządzać aktów i umów, które winny być pod nieważnością sporządzone w formie aktu notarialnego, a mianowicie:

1) o przeniesienie własności nieruchomości (art. 43 pr. rzecz.) i ustanowienie na nich praw rzeczowych ograniczonych (art. 113 § 2 pr. rzecz.);

2) o dożywocie (art. 600 Kod. zobow.);

3) darowizny nie połączonej z jednoczesnym przysporzeniem majątkowym (art. 358 Kod. zobow.);

4) majątkowych umów małżeńskich (art. 35 pr. małż. maj.).

Stawający zamiast strony pełnomocnik winien złożyć pełnomocnictwo notarialne lub prywatne z urzędownie poświadczonym podpisem strony (§ 54).

Omawiane rozporządzenie szczegółowo reguluje t r y b p o s t ę p o w a n i a przy sporządzaniu przez sędziego obywatelskiego aktów i umów, które to postępowanie wzorowane jest na odpowiednich przepisach prawa o notariacie, dosłownie tu i owdzie odtwarzanych.

Sędzia obywatelski prowadzi specjalne r e p e r t o r i u m „U" dla spisywanych w księdze umów aktów i umów oraz dla testamentów. Wzór tego repertorium (załącznik do § 99 pkt. 3) oparty jest na repertorium notarialnym i we wszystkich zasadniczych rubrykach jest z nim zupełnie zgodny.

W tymże Nr 71 Dziennika Ustaw pod poz. 440 ogłoszone zostało rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z 14. XI. 1947 roku o **opłatach od czynności prawnych dokonywanych przed sędziami obywatelskimi:**

Poza podatkiem od nabycia praw majątkowych i opłatą skarbową sędzia obywatelski pobiera od dokonywanych przed nim czynności prawnych **opłatę specjalną na rzecz gminy**, a mianowicie:

stałą — od testamentu (400 zł), od odwołania testamentu (250 zł) i od pełnomocnictwa (100 zł) lub

stosunkową — od wartości przedmiotu, określonej według przepisów dekretu o podatku od nabycia praw majątkowych (przy wartości do 50.000 zł — 2%, najmniej jednak 200 zł; przy wartości ponad 50.000 zł — 1%, najmniej jednak 1.000 zł).

Za wydawane z księgi umów wypisy i odpisy sędzia obywatelski pobiera na rzecz gminy opłatę specjalną w wysokości 50 zł za stronicę 25-wierszową.

Przedstawione powyżej w ogólnym zarysie rozporządzenia weszły w życie z dniem 1 stycznia 1948 r.

*

(Przyp. **Red.**) Nie chcemy wdawać się w szczegółowe roztrząsanie przedstawionych przepisów w powiązaniu z art. 70 prawa o sądach

obywatelskich. Nie możemy jednak pominąć zaznaczenia, że instytucja „księgi umów“ w tak szerokim ujęta zakresie nasuwa poważne zastrzeżenia ze stanowiska prawidłowości obrotu prawnego.

Sędzią obywatelskim może zostać każdy, kto przy nieskazitelnym charakterze ma ukończonych lat 30 oraz umie czytać i pisać. Można przypuszczać, że znajdą się kandydaci na sędziów obywatelskich, którzy podołają sądzeniu spraw o wykroczenia. Trudniej już będzie, gdy chodzi o drobiazgowe sporne sprawy cywilne, które wypełniają ramy właściwości rzeczowej sądów obywatelskich. Jeszcze trudniej, gdy zajdzie potrzeba spisania ugody. Ostatecznie, przy pomocy odpowiednio dobranych ławników sędzia obywatelski może sobie jakoś poradzić, a zresztą prawidłowość postępowania i orzekania jest tu w znacznej mierze zagwarantowana przez kontrolę apelacyjną i z urzędu prowadzoną kontrolę sądu grodzkiego przy nadawaniu klauzuli wykonalności lub przed skierowaniem wyroku karnego do wykonania.

Ale spisywanie umów i sporządzanie aktów? Wszak tu chodzi o stanowienie prawa dla stron bez jakiejkolwiek kontroli. A nie jest to takie proste, a i nie jest to wcale dobre ze stanowiska równowagi stosunków prawnych, gdy oddaje się tę dziedzinę pracy prawniczej (bez możliwości jej naprawienia w drodze kontroli) osobom, które na ogół nie mogą posiadać niezbędnych w tym względzie kwalifikacji. Ostatecznie każdy potrafi „rozsądzić“ wadzących się o drobne sprawy, a jeżeli i to źle zrobi, to sąd państwowy naprawi. Ale nie każdy potrafi prawidłowo napisać choćby prostą np. umowę dzierżawy, by nie wywołać w przyszłości sporów i procesów, lub zredagować np. pełnomocnictwo, by było ono prawnie skuteczne. Toteż wydaje się, że ustanawianie wiejskich obywatelskich „notariuszów“ nie jest racjonalne. Zresztą doświadczenie z księgami umów na obszarze mocy obowiązującej X Tomu nie jest wcale zachęcające. A tu rozszerza się tę instytucję na obszar całego Państwa!...

Droga jest błędna. Nie twierdzimy tego *pro domo sua*, bo światlejsi chłopi i tak uciekać się będą zawsze do pomocy notariusza za cenę nawet większych kosztów i uciążliwości udania się do pobliskiego miasteczka. Ale twierdzimy to ze względów prawidłowości obrotu prawnego i pokojowości stosunków między obywatelami.

Tyle najogólniej mieliśmy obowiązek na tym miejscu powiedzieć.

BUDŻET MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Dnia 17 listopada ub. r. budżet Ministerstwa Sprawiedliwości był przedmiotem obrad sejmowej Komisji Regulaminowej i Prawniczej. W dyskusji, w której w imieniu Ministerstwa występował Wiceminister L. Chajn, podkreślono m. in. konieczność zapewnienia aplikantom sądowym dostatecznej na utrzymanie płacy, co spotkało się z aprobatą Komisji. Omawiano również zagadnienia, związane z demokratyzacją aparatu sądowego i orzecznictwa, zwłaszcza Sądu Najwyższego.

Nazajutrz, dnia 18 listopada ub. r., nad preliminarzem budżetowym Ministerstwa Sprawiedliwości obradowała Komisja Skarbowo-Budżetowa Sejmu przy udziale Ministra H. Świątkowskiego i Wiceministra L. Chajna. W debacie z ramienia Ministerstwa występował również Dyrektor Biura Personalnego J. Ordyniec.

Sprawozdawca budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości poseł Dąbek uwydatnił podstawowe prace i zadania Ministerstwa, a w szczególności: **kodyfikację** prawa cywilnego i karnego, **reformę** ustroju sądownictwa w powiązaniu z uruchomieniem sądów obywatelskich, **demokratyzację** wymiaru sprawiedliwości w łączności z wypełnieniem wykazujących luki kadr sędziowskich i prokuratorskich.

W dyskusji poruszono również sprawy z dziedziny **adwokatury** i **notariatu.**

Budżet Ministerstwa Sprawiedliwości na rok 1948 przedstawimy we właściwym czasie obszerniej — w powiązaniu z dyskusją na plenum Sejmu.

ORGAN PRASOWY MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Z okazji wydania 25-go numeru zbioru ogólnego i wkroczenia w trzeci rok działalności „Demokratyczny Przegląd Prawniczy" obchodził swój pierwszy mały jubileusz, co znalazło wyraz w czołowych wypowiedziach, zamieszczonych w Nr 11 r. ub.

W słowie wstępnym od Redakcji zaznaczone jest, że pozycję swą pismo kwalifikuje, jako — „centralny organ prasowy sądownictwa polskiego" oraz „centralną trybunę prawnictwa

polskiego". Taka pozycja nakłada oczywiście wysokie obowiązki, które wyrażają się w następujących zadaniach: „regularności i planowości w wydawaniu pisma", dalej w „trosce o poziom pisma", wreszcie w dążeniu do „okazywania stałej pomocy terenowi w jego praktyce codziennej", a to przez „pogłębienie współpracy i zacieśnienie kontaktu z terenem sądowniczo-prokuratorskim". Nade wszystko, jak podkreśla oświadczenie Redakcji, pismo „musi akcentować mocno i dobitnie swą postawę polityczną, swój punkt widzenia w sprawach, dotyczących podstawowych zagadnień naszej rzeczywistości".

Z kolei następują trzy artykuły okolicznościowe, ujmujące zadania czasopisma prawniczego w naszej dobie dziejowej, a mianowicie: Henryka Świątkowskiego, Ministra Sprawiedliwości, Tadeusza Reka, Wiceministra Sprawiedliwości, i Zofii Gawrońskiej-Wasilkowskiej, Dyr. Depart. Szkol. Zaw. Prawn.

Wreszcie opublikowane zostały „Listy do Redakcji" w związku z ukazaniem się 25-go numeru. Wśród nich widnieje również pismo Komitetu Redakcyjnego „Przeglądu Notarialnego", które w całości na tym miejscu odtwarzamy:

Z samych podtytułów, jakimi opatrzony jest „Demokratyczny Przegląd Prawniczy", wynika, jak ważkie i odpowiedzialne są jego zadania.

Jest on „centralnym czasopismem prawniczym", a więcześrodkowującym wszelkie zainteresowania, jakie wiążą się z publicystyką prawniczą, będąc zaś organem urzędowym Ministerstwa Sprawiedliwości — jest czasopismem w założeniu swym przodującym. W szeroko zakrojonej formule „praktyki i wykładni prawa oraz służby wymiaru sprawiedliwości" ogarnięte są wszystkie dziedziny prawa pozytywnego i wszelkie przejawy życia zbiorowego prawnictwa.

Prawidłowe wykonanie tak rozlegle ujętego programu czasopisma jest pod względem redakcyjnym zadaniem bardzo trudnym. O ileż prostsza jest praca redakcyjna czasopisma, jak właśnie takiego, w którego imieniu dziś na tych łamach ze szczególnych względów przemawiamy, gdy zakreśla ono sobie ścisły program fachowy. Te szczególne względy — to pierwszy mały „jubileusz" z okazji wydania 25-go zeszytu zbioru ogólnego. „Przegląd Notarialny" pragnie w związku z tym zadokumentować swój udział w uznaniu, jakim cieszy się organ Ministerstwa Sprawiedliwości w opinii świata prawniczego.

Zapewne, zarówno pod względem tematycznym, jak i pod względem rzeczowym, reprezentujemy bardzo skromny odcinek „frontu prawniczego“ w Polsce. Ale jesteśmy na placu, w którym wiele jeszcze widnieje wyrw po wstrząsie arcyponurych lat 1939—1945. Zanim się one wypełnią, nasze życie prawnicze tym wydatniej musi być obsługiwane przez centralny organ wydawany przez Państwo. Ale i niezależnie od tego organ taki zawsze będzie miał bardzo szerokie pole działania.

Dotychczas w dziedzinie publicystyki prawniczej jesteśmy wśród nielicznych towarzyszy pracy. Ale jesteśmy. I to nam daje tytuł, by wobec zaznaczonego małego „jubileuszu“, jaki obchodzi „Demokratyczny Przegląd Prawniczy“ życzyć organowi Ministerstwa Sprawiedliwości dalszej twórczej działalności dla dobra prawa i prawnictwa polskiego.

KOMITET REDAKCYJNY
„PRZEGLĄDU NOTARIALNEGO“

KONFERENCJA W SPRAWIE POPULARYZACJI PRAWA

Z **Biuletynu Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości** (Nr 49 — 1947 r.) odtwarzamy, co następuje:

W dniu 10 listopada ub. r. odbyła się w sali konferencyjnej Ministerstwa Sprawiedliwości konferencja celem omówienia płaszczyzny współpracy czynnika społeczno-politycznego w akcji popularyzacji prawa. W konferencji wzięli udział przedstawiciele naczelnych władz państwowych, naczelnych organów partyj politycznych i organizacyj społecznych, przedstawiciele prasy, przewodniczący Komisyj Popularyzacji Prawa i kierownicy referatów prasowych przy sądach apelacyjnych.

Konferencję zagaiła Dyrektor Departamentu Szkolenia Zawodów Prawniczych i Popularyzacji Prawa ob. Z. Wasilkowska, witając przybyłych na konferencję Ministra Świątkowskiego i Wiceministra Chajna oraz wszystkich uczestników konferencji.

Następnie głos zabrał Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski, podkreślając, iż popularyzacja prawa jest zagadnieniem nowym, niemal bez precedensu. Jest to praca pionierska i z tych względów musimy badać metody, sprawdzać je w terenie, starając się znaleźć koncepcje najbardziej racjonalne i odpowiadające psychologii i potrzebom na-

szej ludności. Prowadząc akcję popularyzacji prawa, chodzi nam nie tylko o to, by ludności naszej podać pewne minimum wiedzy prawniczej, lecz w pierwszym rzędzie o to, by poprzez popularyzację prawa ugruntować praworządność demokratyczną i związać społeczeństwo nasze z dzisiejszą rzeczywistością. Jest to najbardziej uczciwa, szlachetna i rzeczowa propaganda — poprzez porównanie uprawnień obywatela dziś i w Polsce dowrześniowej.

W tym miejscu ob. Minister przytoczył kilka przykładów tych zdobyczy społecznych, które znalazły swój wyraz w naszym nowym ustawodawstwie. Są to m. in. równouprawnienie kobiety na odcinku prawa cywilnego oraz wybitna poprawa losu dzieci pozamałżeńskich. Zagadnienia te jako wybitnie społeczne winny być specjalnie uwypuklone przez popularyzatorów prawa.

Omawiając metody popularyzacji prawa ob. Minister stwierdził, iż suchy wykład nie nadaje się do popularyzacji prawa. Należy więc szukać innych form, jakimi mogłyby być żywe dialogi, inscenizacje rozpraw sądowych, odczyty — koncerty itp.

W konkluzji ob. Minister stwierdził, iż droga, jaką mają przed sobą popularyzatorzy prawa, jest trudna i ciężka, lecz słuszna. Jest to bowiem droga, która przyczynić się może do ugruntowania praworządności demokratycznej i przywiązania do naszego Państwa Demokratycznego.

Następnie obszerne sprawozdanie z dotychczasowej akcji popularyzacji prawa w terenie złożył naczelnik Wydziału Popularyzacji Prawa, sędzia Józef Bielski, obrazując zarówno dotychczasowe osiągnięcia na tym odcinku, jak i trudności, na które napotykała akcja popularyzacji prawa w pierwszym roku swej działalności.

Z kolei sędzia M. Poliszewski omówił zagadnienia współpracy czynnika prawniczego i społeczno-politycznego w akcji popularyzacji prawa.

Nad sprawozdaniami i referatami toczyła się ożywiona dyskusja. W wyniku dyskusji zebrani uchwalili następującą rezolucję:

Konferencja przedstawicieli naczelnych władz państwowych oraz naczelnych organów partyj politycznych i organizacyj społecznych, od-

była w dniu 10 listopada 1947 r. w Ministerstwie Sprawiedliwości po wysłuchaniu referatów, obrazujących dotychczasowy dorobek, obecny stan i zamierzenia na przyszłość akcji popularyzacji prawa, prowadzonej przez Ministerstwo Sprawiedliwości i jego organa — w wyniku dyskusji stwierdza:

1) że akcja popularyzacji prawa, mająca na celu związanie obywatela z państwem demokracji ludowej i zapoznanie go z przewodnimi ideami prawnymi naszego ustroju, a także zmierzająca do pogłębienia kultury prawnej społeczeństwa ma doniosłe znaczenie państwowe, społeczne i polityczne;

2) że podjęcie tej akcji w szerokiej skali jest samodzielnym i godnym uznania dorobkiem polskiej myśli demokratycznej;

3) że konieczne jest dalsze ustawiczne wzmacnianie i potęgowanie tej akcji przez włączenie w nią wszystkich sił ideowych i aktywnych, aż do najwyższego szczebla włącznie, które winny akcję tę uważać za swoją własną i winny w całej pełni współdziałać na odpowiednich szczeblach z Ministerstwem Sprawiedliwości, oraz z komisjami popularyzacji prawa przy sądach apelacyjnych i grodzkich;

4) że konieczne jest pełne poparcie kolportażu wydawnictw „Biblioteki Popularyzacji Prawa" Ministerstwa Sprawiedliwości i doprowadzenie do tego, aby wydawnictwa te znalazły się w każdej bibliotece, świetlicy, w każdej organizacji, szkole i w każdej gromadzie wiejskiej;

5) że konieczne jest wprowadzenie wykładów popularyzujących prawo na zjazdach, odprawach i konferencjach terenowych.

Pracownikom sądowym, którzy dotychczas dźwigali na swych barkach główny trud organizowania i prowadzenia całej akcji, konferencja śle gorące podziękowanie i uznanie, a zarazem zapewnia ich, że nie są sami w tej akcji, bo za nimi i z nimi idą i iść będą ręka w rękę wszystkie ideowe i aktywne siły Polski Demokratycznej.

*

Ministerstwo Sprawiedliwości rozesłało do władz, urzędów, instytucji, partii itp. odpis uchwały, powziętej na Konferencji w sprawie popularyzacji prawa oraz materiały do wydania odpowiednich zarządzeń.

Zanim Rady Notarialne, które również otrzymały rzeczone materiały, zajmą stanowisko co do metod popularyzacji prawa na swym terenie zawodowym, podajemy dla informacji koncepcje co do ewent. zarządzeń, z jakimi wystąpiło Ministerstwo Sprawiedliwości. Oto one:

1) W akcję szkoleniową pracowników wszystkich resortów należy wprowadzić — prócz wykładów prawniczych specjalnie dotyczących danego resortu — także wykłady prawnicze o charakterze ogólnym.

2) Należy popierać urządzanie wykładów prawniczych dla pracowników poszczególnych urzędów czy to przez kierowników urzędów, czy przez organy związków zawodowych, przez koła partyjne lub inne organizacje.

3) Należy wprowadzać wykłady popularyzujące prawo na zjazdach, odprawach i konferencjach urzędowych.

4) Wszystkie władze i urzędy winny nieść wszelką pomoc leżącą w ich możliwościach komisjom popularyzacji prawa przy sądach apelacyjnych i grodzkich w spełnianiu ich zadań, a mianowicie w organizowaniu wykładów i pogadanek, w wyjazdach, ułatwianiu lokomocji prelegentom, w akcji propagandowej.

5) Należy nabywać do wszystkich bibliotek urzędowych i propagować nabywanie do bibliotek związkowych, świetlicowych itp. wszystkich wydawnictw „Biblioteki Popularyzacji Prawa" Ministerstwa Sprawiedliwości, nadto popierać kolportaż wydawnictw tej biblioteki wśród pracowników i wśród szerokich rzesz społeczeństwa.

(N. b. byłoby pożądane, aby poszczególne władze centralne nabywały te wydawnictwa centralnie dla wszystkich swoich urzędów).

6) Należy wydawać (ewentualnie w porozumieniu z Wydziałem Popularyzacji Prawa Ministerstwa Sprawiedliwości) własne wydawnictwa popularyzujące przepisy prawne, które szczególnie interesują daną instytucję względnie organizację, w formie broszur bądź w formie materiałów do wykładów, pogadanek itp., drukiem lub na powielaczu.

7) Wszystkie urzędy winny ujawnić własną inicjatywę w nawiązywaniu kontaktu z komisjami popularyzacji prawa, a mianowicie urzędy drugiej instancji z komisjami przy sądach apelacyjnych, a urzędy pierwszej instancji z komisjami przy sądach grodzkich.

SZKOŁY PRAWNICZE MINISTERSTWA SPRAWIEDLIWOŚCI

Z Nr 49-1947 r. Biuletynu Prasowego Ministerstwa Sprawiedliwości dowiadujemy się, że obok istniejących szkół prawniczych w **Łodzi** (od kwietnia 1946 r.) i **Wrocławiu** (od czerwca 1947 r.) oraz uruchomionej już szkoły w **Gdańsku** (w grudniu

1947 r.) mają niebawem powstać dwie dalsze szkoły, a mianowicie w **Toruniu i Józefowie** pod Warszawą. Wszystkie te szkoły prowadzą kursy prokuratorskie. W szkole łódzkiej rozpoczyna się ponadto z początkiem bieżącego roku potraktowany eksperymentalnie kurs sędziowski.

W planach Ministerstwa Sprawiedliwości leży też utworzenie dwuletniej **Wyższej Akademii w Warszawie,** w której kształcić się będą zarówno absolwenci szkół prawniczych Ministerstwa Sprawiedliwości, jak i inni kandydaci, posiadający co najmniej średnie wykształcenie.

PRAWO WYZNANIOWE NA WSZECHNICY STOŁECZNEJ

W dniu 11 listopada ub. r. odbył się w sali kolumnowej Uniwersytetu Warszawskiego inauguracyjny wykład Ministra Sprawiedliwości Henryka Świątkowskiego, profesora zwyczajnego państwowego prawa wyznaniowego, na temat: „Wolność sumienia — jedną z podstaw nowoczesnego państwa".

Wykład zagaili: rektor Uniwersytetu prof. Franciszek Czubalski i dziekan Wydziału Prawnego prof. Jan Wasilkowski. Na wykładzie byli obecni, oprócz studentów, wśród zaproszonych gości: Wicemarszałek Sejmu St. Szwalbe, Ministrowie: Skrzeszewski, Putek i Dybowski, Wiceministrowie: Chajn, Krassowska, Rek, Widy-Wirski, szereg profesorów Uniwersytetu Warszawskiego oraz przedstawiciele wyznań.

PRZEKAZYWANIE GRUNTÓW NA ZIEMIACH ODZYSKANYCH

W Nr 70 Dziennika Ustaw pod poz. 433 ogłoszone zostało rozporządzenie z 14. X. 1947 r. w sprawie **włączeń i wydzieleń z zapasu ziemi** na obszarze Ziem Odzyskanych i b. W. M. Gdańska.

Rozporządzenie, wydane na podstawie dekretu z 6. IX. 1946 r. o ustroju rolnym i osadnictwie na pomienionym obszarze (Dz. Ust. Nr 49, poz. 279), traktuje o włączaniu nieruchomości do zapasu ziemi oraz o wydzielaniu ich z tegoż zapasu na rzecz władz i instytucji — z przeznaczeniem na cele publiczne.

Przeniesienie prawa własności następuje w drodze orzeczenia starostwa (ewent. władzy wyznaczonej przez wojewodę). Odpis orzeczenia jest podstawą **wpisu w księgach wieczystych.** W tym względzie stosuje się odpowiednio przepisy o wpisywaniu do ksiąg wieczystych prawa własności nieruchomości przejętych na cele reformy rolnej.

DORADCTWO PRAWNE PROKURATORII GENERALNEJ

Ministerstwo Skarbu wydało okólnik w sprawie **zasięgania opinii Prokuratorii Generalnej R. P.** (Dz. Urzęd. Nr 42, poz. 347), w którym m. in. stwierdza i zaleca, co następuje:

Prezes Rady Ministrów zwrócił uwagę na podstawie ustaleń Najwyższej Izby Kontroli Państwa, że nie wszystkie władze, urzędy i instytucje, uprawnione do korzystania z pomocy prawnej Prokuratorii Generalnej R. P., należycie tę pomoc wykorzystują.

Wobec tego Ministerstwo Skarbu, biorąc pod uwagę, że niezasięganie opinii prawnej Prokuratorii Generalnej R. P. może narazić na szwank interesy Państwa, zarządza, aby w sprawach, w których z uwagi na ich skomplikowany charakter prawny, lub wchodzące w grę poważne interesy Państwa — była przy zawieraniu różnego rodzaju umów zasięgana opinia Prokuratorii Generalnej R. P.

Należy również zwracać się o opinię do Prokuratorii Generalnej R. P. i w sprawach mniejszej wagi, jeżeli przy zawieraniu umów nasuwają się trudności natury prawnej, a w danym urzędzie czy instytucji brak jest prawnika, posiadającego odpowiednie doświadczenie prawnicze.

Często powtarzające się umowy winny być zawierane według wzorów, ustalonych po zasięgnięciu opinii Prokuratorii Generalnej R. P.

OD WYDAWNICTWA

DO P. T. PRENUMERATORÓW

Jak już zapowiadaliśmy, mimo wydatnego podwyższenia od Nowego Roku, a więc poczynając od niniejszego zeszytu, niektórych pozycji budżetu wydatkowego pisma, postanowiliśmy ze względów ogólnych **utrzymać cenę prenumeraty na dotychczasowym poziomie.** Musimy się jednak zastrzec na wypadek, gdyby w razie podwyżki cennika drukarskiego kalkulacja pisma okazała się zawodna, że zmuszeni będziemy, poczynając od II kwartału lub od półrocza, cenę prenumeraty odpowiednio podwyższyć.

Pragnąc uniknąć tej ewentualnej konieczności prosimy P. T. Prenumeratorów o **regularne uiszczanie przedpłaty** na każdy kwartał oraz o współdziałanie w zakresie rozszerzania zasięgu zbytu pisma, zwłaszcza przez **werbowanie nowych prenumeratorów,** gdyż od tego w wydatnej mierze zależeć będzie możliwość zachowania równowagi budżetowej pisma bez konieczności uciekania się do podwyższenia ceny prenumeraty.

DO WSZYSTKICH KSIĘGARŃ

Zawiadamiamy Księgarnie, że **skład główny** „Przeglądu Notarialnego" przejęła **Księgarnia Naukowa T. Szczęsny i S-ka** w Toruniu (Rynek Staromiejski 30), do której należy kierować zamówienia na poszczególne zeszyty oraz na prenumeratę — na normalnych warunkach, stosowanych w obrocie księgarskim.